

Gazeta Krakowska

Poniedziałek
29.12.2025

www.gazetakrakowska.pl

Nr 299 (23 639)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Kto i ile będzie musiał zapłacić od 1 stycznia w Strefie Czystego Transportu w Krakowie str. 3



Oblawa na pedofila na dworcu PKP w Tarnowie. Podejrzany jest w rękach policji **str. 5**

Nie żyje legendarna Brigitte Bardot. Słynna aktorka zmarła w wieku 91 lat **str. 8**



TURYSTYCZNY POCIĄG NA TRASIE MUSZYNA - POPRAD TATRY
Kolejowy hit znów działa. Beliansky Express w weekend wrócił na tory **str. 2**



CHRZANÓW KOMPROMIS POD PATRONATEM WOJEWODY

Koniec strajku w Valeo. Podwyżki będą od marca

Sławomir Bromboszcz
sławomir.bromboszcz@polskapress.pl

Porozumienie między związkami zawodowymi a dyrekcją Valeo podpisano w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Dokument wprowadza podwyżki wynagrodzeń, wzrost płacy zasadniczej i świadczenia istotne dla pracowników z długim stażem.

Porozumienie podpisane w przeddzień Wigilii jest efektem kilku rund rozmów prowadzonych pod auspicjami administracji rządowej i samorządowej. Ogłoszono je podczas briefing, w którym uczestniczyli m.in. wicewojewoda Ryszard Śmiałek, przewodniczący Małopolskiej Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Michał Akszak-Okińczyc, przedstawiciele związków zawodowych, dyrekcji Valeo oraz samorządowcy z Chrzanowa. Wicewojewoda Ryszard Śmiałek za-



Porozumienie jest efektem kilku rund rozmów. Podwyżki zostaną wprowadzone od marca, wzrośnie też tzw. dodatek czterobrygadowy

znaczył, że zakończenie strajku było możliwe dzięki dialogowi i zaangażowaniu wszystkich stron.

Szczegóły porozumienia przedstawiła Katarzyna Jamróz z WZZ Solidarność 80 Valeo Chrzanów. Jak zaznaczyła, jednym z kluczowych elementów było włączenie części świadczeń

do płacy zasadniczej oraz zróżnicowanie podwyżek. - Nie wszyscy pracownicy otrzymają takie same podwyżki. Będzie to uzależnione od stażu pracy w firmie - wyjaśnia Katarzyna Jamróz. Podwyżki wyniosą od 370 do 780 zł (brutto) i będą wprowadzone od marca. *Czytaj str. 6*

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Trzeci most w Nowym Sączu odciążą zakorkowaną ul. Węgierską str. 4

REKLAMA

0111419939

LOTTERIA Świąteczna

Prawie 4000 nagród!

2x Toyota C-HR

4x Sztabka złota 100 g

Szczegóły i regulamin na lotteriaswiateczna.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 25 listopada do 31 grudnia 2025 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Winto!

18+

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strefa Biznesu

● 2026 wywróci rynek pracy. Nadchodzi rok wielkich zmian: transparentność płac, nowe zasady liczenia stażu pracy, większa rola PIP i dalsza cyfryzacja dokumentów

Tadeusz Płatek
publicysta



TEMPERATURA ODCZUWALNA

Pamiętam czasy, w których nie było biometu i „temperatury odczuwalnej”. Zaczniemy od pierwszego i żeby było jasne – nie chodzi mi o biometeorologię, która rzeczywiście bada wpływ meteorologii na organizmy żywe, tylko o ten medialny „biomet”, który może być korzystny albo nie. Tak się składa, że kilka razy w życiu zapamiętałem jaki miał być biomet. Podali go w radiu, gdy akurat jechałem samochodem podbijać świat. W ważne dla człowieka dni zapamiętuje się o wiele więcej niż w dni zwyczajne. Akurat więc pędziłem do centrum, żeby zdać egzamin na studia. Czułem się znakomicie, pewny siebie byłem, co tu zresztą gadać – zdałem! Nie czekając na wyniki udałem się świętować z przyjaciółmi, choć oni odradzali mi festyn, zanim nie ujrzę wyników na papierze. Mylili się! Powiadam – zdałem – i bawiłem się doskonale, mimo że biomet był niekorzystny.

Fatalny melanz ciśnienia, temperatury i czego tam sobie biometeorologia nie życzy, okazał się dla mnie życiodajnym koktajlem, którego pragnę codziennie, bez względu na aktualnie panującą porę roku.

O ile moda na biomet chyba się kończy, bo występuje on w prognozach coraz rzadziej, o tyle wciąż niesłabnącą popularnością cieszy się „temperatura odczuwalna”. Na przykład, gdy to piszę, temperatura, według portalu Interia, wynosi plus jeden stopień Celsjusza, a odczuwalna – minus siedem.

Wychodzę na pole i odczuwam, że rzeczywiście jest zimno jak w psiami. Jest ponadto wstrętne i słońca nie widać. Biomet oczywiście koszmarny, ale czy ja odczuwam minus siedem? Wracam do domu jak najszybciej, wyszukuję „najzimniejsze miasto na Ziemi”, potem wstukuję w Interię „Jakuck”, gdzie w tym momencie jest -44. Ale to tylko na termometrze, bo aktualna TEMPERATURA ODCZUWALNA w tym Jakucku to -37. Nie mam pojęcia, jaki tam jest biomet, choć musi być niezły, skoro ludzie wciąż tam żyją.

Ciekawe, jak to jest „odczuwać” - 37? Czy wg Interii oni sobie tam rano patrzą na prognozę, widzą liczbę Mickiewicza poniżej zera, po czym otwierają okno i stwierdzają, że... tyle to nie. To jest najwyżej minus 37.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
0°C



MIN
-4°C

Wiatr zach. 28 km/h
Zachmurzenie duże, zimno, możliwe niewielkie opady śniegu

JUTRO

MAX
2°C



MIN
-3°C

Wiatr zach. 28 km/h
Zachmurzenie duże, przewidziane opady deszczu ze śniegiem lub śniegu

ZDJĘCIE DNIA

Beliansky Express to turystyczny pociąg kursujący na trasie Muszyna-Poprad Tatrzy – jeden z największych hitów kolejowej turystyki w regionie. Latem i zimą przyciąga rzesze pasażerów, a jego popularność wynika z niezwykłych krajobrazów, które można podziwiać podczas podróży. Widoki gór, dolin i malowniczych miejscowości sprawiają, że sam przejazd staje się atrakcją. Teraz Beliansky Express wrócił na szlak w weekend 27-28 grudnia. Sezon zimowy potrwa do 22 lutego 2026.

Klaudia Kulak



FOT. ARTUR KRÓLIKOWSKI/DAMIAN RĄDZIAK

ROZMOWA DNIA

Atrapa uczciwej komisji skompromituje episkopat

Iwona Żurek
(PAP)

Gdyby komisja ds. zbadania zjawiska nadużyć seksualnych miała nie być niezależna, to lepiej, żeby jej nie było – powiedział metropolita warszawski abp Adrian Galbas.

Jakie wydarzenia w mijającym roku były najważniejsze dla Kościoła?

To był Rok Jubileuszowy, który w Kościele przeżywalismy pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. Wydarzeniem ważnym dla Kościoła była śmierć papieża Franciszka. Ponadto w tym roku Kościół otrzymał nowego papieża Leona XIV, którego dopiero poznamy, ale już kochamy.

W marcu tego roku o. Adam Żak, członek zespołu, którego celem było wypracowanie zasad funkcjonowania komisji ds. zbadania zjawiska nadużyć seksualnych duchownych, powiedział, że prace nad powołaniem komisji dobiegają końca i że ma nadzieję, iż zostanie ona powołana do końca roku. Rok się kończy, a komisji nadal nie ma. Dlaczego?

Rozumiem wszystkich, którzy nie tylko wyrażają zniecierpliwienie, ale są zwyczajnie zli na nas, biskupów. Myślę tu przede wszystkim o osobach skrzywdzonych. Też bym chciał, by ta komisja już działała. I choć wielu mi pewnie nie

uwierzy, to mogę powiedzieć, że zdecydowana większość biskupów, a może i wszyscy, jest zdeterminowana, by powstała. Gdybyśmy teraz, po kilku latach od podjęcia decyzji o powołaniu komisji, zdezerterowali, byłaby to katastrofa nie tylko wizerunkowa, ale przede wszystkim moralna.

Jak w takim razie rozumieć decyzję podjętą przez KEP w czerwcu o zakończeniu prac zespołu pod kierownictwem prymasa Polski abpa Wojciecha Polaka i powołaniu zespołu bpa Sławomira Odera?

Na pewno nie chodziło o stępienie zębów przyszłej komisji. Podjęliśmy tę decyzję z nadzieją, że ona przyspieszy powstanie komisji. Ksiądz biskup Oder nie wyrzucił do kosza tego, co zrobił arcybiskup Polak, przeciwnie: pracuje nad tymi samymi dokumentami, nie wymyśla nowych. Chce tylko doprecyzować niektóre rzeczy. Problem tej komisji jest też taki, że ona powstaje w mało sprzyjających warunkach. W mediach pojawiają się dokumenty robocze, nad którymi dopiero trwa dyskusja. Wokół tego wszystkiego jest dużo nieufności, że biskupi na pewno coś zachachmęcą. To bardzo utrudnia pracę. Mimo to mam nadzieję, że te prace wkrótce się zakończą i to z dobrym efektem.

Kard. Grzegorz Ryś powołał w archidiecezji łódzkiej Nieza-



FOT. ARKADIUSZ GOŁA

leżną Komisję Historyczną ds. Zbadania Przypadków Nadużyć Seksualnych. Niedawno zasugerował, że rozważa powołanie podobnej komisji w Krakowie. Czy ksiądz arcybiskup rozważa powołanie takiej komisji w Warszawie?

Zgadzam się z kard. Grzegorzem, że komisja ogólnopolska nie poradzi sobie bez pomocy komisji w diecezjach, więc na pewno prędzej czy później taka w Warszawie powstanie. Na dzisiaj jednak wołałbym poczekać na zakończenie prac w KEP.

A jeśli prace nad jej powołaniem będą się przedłużały w nieskończoność?

Wciąż wierzę, że tak się nie stanie.

Jest ksiądz arcybiskup przekonany, że kiedy komisja ogólnopolska powstanie, to będzie naprawdę niezależna i rzetelna?

Jeśli miałyby powstać komisja, która nie będzie niezależna, to lepiej, żeby jej w ogóle nie było. Jeśli to miałyby być tylko jakaś atrapa uczciwej komisji, to nas tylko skompromituje i jeszcze bardziej osłabi zaufanie wierzących do Episkopatu. Niezależność to absolutnie pierwszy i fundamentalny warunek jej powstania. (PAP)

PRZYRODA

Chociaż zima, dni już coraz dłuższe

Minął pierwszy tydzień astronomicznej zimy. Najkrótszy dzień roku wypadł 21 grudnia. Teoretycznie dnia powinno przybywać, lecz zmiany są niezauważalne. Wyraźną różnicę będzie można dostrzec dopiero w pierwszej dekadzie stycznia. Na razie przy pomocy świątecznej czy noworocznej podróży można dzień znacząco wydłużyć. Na wybrzeżu o tej porze roku dzień trwa za ledwie siedem godzin i dwanaście minut. Za to w stolicy zyskamy całe pół godziny dziennego światła. Najlepszy wynik w granicach naszego kraju uzyskamy na południu, gdzie słońce w przypadku bezchmurnej pogody można oglądać przez osiem godzin z niewielkim ogonkiem. Im dalej na południe, tym więcej słońca, ale uwaga: na równiku dzień i noc liczą po dwanaście godzin i to już kres zabawy. Lepiej cierpliwie czekać wiosny pod naszą szerokością geograficzną, gdzie czerwcowe noce są długie, na tyle, że można się wyspać, a resztę doby spędzić w dziennym świetle. Jak dla mnie – ideał. Brak słońca działa na system nerwowy deprymująco. Ciemności rozleniwiają i żadne solarium blasku Słońca nie zastąpi. Nic dziwnego, że starożytni ludy zimowe przesilenia świętowały. Szczodre Gody Słowian, germańskie święto Yule i rzymskie Saturnalia. Był to czas wręczania prezentów i biesiad, które urządzały się do pierwszych dni stycznia. Długo, ale mając w perspektywie wiosnę, było warto.

Grzegorz Tabasz

Kraków

600

złotych od osoby. To cena sylwestrowej zabawy na szczycie najwyższego budynku w Krakowie, w restauracji Unity Eye.

KRAKÓW

Dawna „Jordanówka” na razie straszy, ale za rok można będzie tam wypić kawę.

Słynna „Jordanówka” w parku Jordana w Krakowie przechodzi gruntowny remont. Gdy dziś zerkamy przez ogrodzenie placu budowy widzimy,

że gruz porozbiórkowy został już usunięty ze szkieletu, ale większych zmian na placu budowy nie widać. Termin zakończenia remontu słynnego Okrąglaka przewidziany jest na listopad przyszłego roku. Przeznaczono na ten cel ponad 4,8 mln zł brutto.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego

 **697 730 318**

E-MAIL

 **redakcja@gk.pl**

OCHRONA POWIETRZA STREFA CZYSTEGO TRANSPORTU ZACZNIE OBOWIĄZYWAĆ JUŻ OD 1 STYCZNIA 2026 ROKU

Kto i ile będzie musiał zapłacić?

Piotr Tymczak
Kraków

Jest już funkcja umożliwiająca wnoszenie opłat za wjazd do Strefy Czystego Transportu (SCT). Znanie są także lokalizacje kamer, które będą weryfikować auta.

Na stronie sct.zdmk.krakow.pl można już dokonać opłat za wjazd do Strefy Czystego Transportu (SCT) w Krakowie. Uruchomienie tej funkcji to kolejny etap wdrażania strefy, która zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku. Dostęp do systemu możliwy jest również przez aplikację miejską mKraków dzięki specjalnemu kafelkowi SCT.

Zasady SCT w Krakowie

1 stycznia odsłonięte zostaną oznakowanie, a wszystkie zasady i uprawnienia wjazdu zaczną funkcjonować zgodnie z uchwałą Rady Miasta Krakowa. Przypomnijmy, że zasady SCT nie będą dotyczyć mieszkańców Krakowa, ale jeżeli posiadają oni pojazd, który nie spełnia norm, muszą to zgłosić do systemu weryfikacji.

Strefę wprowadzono w związku z działaniami mającymi na celu ochronę powietrza. Wjazd będzie ograniczony dla pojazdów emitujących nadmierną ilość spalin.

Wymogi dla pojazdów osobowych:

- samochody benzynowe muszą spełniać co najmniej normę emisji spalin Euro 4 lub być wyprodukowane co najmniej w 2005 roku;

- samochody z silnikiem Diesla muszą spełniać co najmniej normę emisji Euro 6 lub być wyprodukowane co najmniej w 2014 roku.

Dla osób spoza Krakowa, posiadających pojazdy niespełniające wymogów SCT i nieposiadających uprawnień do zwolnienia, wprowadzono trzyletni okres przejściowy (2026-2028), podczas którego będzie można wjeżdżać do strefy po uiszczeniu odpowiedniej opłaty.

System opłat został zaprojektowany elastycznie:

- opłata godzinowa - jeśli potrzebujesz wjechać do Krakowa sporadycznie, zapłacisz 2,50 zł za godzinę;

- opłata dzienna - w roku 2026, gdy wniesiesz opłatę za dwie godziny z rzędu, będzie to równoznaczne z dopuszczeniem auta do poruszania się po SCT do końca danego dnia; w roku 2027 taka opłata dzienna będzie wynosiła 15 zł (opłata za 6 godzin z rzędu);

- abonament miesięczny - dla osób regularnie dojeżdżających do pracy:

- 2026 rok: 100 zł za miesiąc;
- 2027 rok: 250 zł za miesiąc;
- 2028 rok: 500 zł za miesiąc.

Po 31 grudnia 2028 roku możliwość wykupienia opłat za wjazd przestanie obowiązy-



Już można płacić za umożliwienie wjazdu do SCT

wać i do strefy będą mogły wjeżdżać z zewnątrz wyłącznie pojazdy spełniające normy emisji.

Jak Kraków skontroluje auta?

Jednym z elementów SCT będzie system kontroli. Prezydent Krakowa wydał zarządzenie, w którym określił zasady weryfikacji pojazdów wjeżdżających do strefy.

Do zarządzenia prezydenta Krakowa ws. SCT dołączono mapę, na której zaznaczono

lokalizację kamer ANPR (Automatic Number Plate Recognition). To technologia wykorzystująca specjalistyczne kamery i oprogramowanie oparte na sztucznej inteligencji (AI) do automatycznego odczytywania i rozpoznawania numerów tablic rejestracyjnych pojazdów.

System zarządzania Strefą Czystego Transportu w Krakowie został zbudowany na zasadzie modułowej, z wykorzystaniem bazy danych zawierającej

listę pojazdów uprawnionych do wjazdu oraz dane wynikające z formularzy i załączników składanych przez wnioskujących.

Architektura systemu przewiduje również integrację z Centralną Ewidencją Pojazdów i Kierowców dotyczącą danych technicznych pojazdu, w takim zakresie, jaki zostanie technicznie udostępniony przez system centralny. Weryfikacja uprawnień odbywać się będzie zawsze na podstawie aktualnej listy pojazdów uprawnionych (LPU).

W przypadku automatycznej kontroli wykorzystywane będą kamery ANPR z modułami OCR (Optical Character Recognition - oprogramowanie lub technologia, która umożliwia optyczne rozpoznawanie znaków).

Kamera wykrywa obecność pojazdu i robi jego zdjęcie, które jest następnie analizowane przez oprogramowanie. Algoritm AI identyfikują i wyodrębniają tablicę rejestracyjną z obrazu. To powoduje, że rozpoznany numer jest porównywany z bazami danych.

Pozyskane dane będą agregowane w hurtowni danych Zarządu Dróg Miasta Krakowa, a w kolejnym kroku nastąpi weryfikacja z systemem informatycznym SCT (SI SCT).

Kamery mobilne

Dodatkowo planowane jest uruchomienie czterech zestawów mobilnych kamer dla patroli Straży Miejskiej Miasta Krakowa w celu weryfikacji uprawnień do wjazdu do SCT.

W odpowiedzi na interpelację radnego Marka Hohenaiera wiceprezydent Krakowa Stanisław Kracik poinformował też: „W kolejnym etapie (I kwartał 2026 r.) strażnicy miejscy, jak również funkcjonariusze policji będą wyposażeni w aplikację mobilną do weryfikacji uprawnień, pod warunkiem uzyskania środków finansowych na realizację”. ©©

Szybka Kolej Aglomeracyjna dotrze za dwa lata na północ Krakowa

Jolanta Białek

jolanta.bialek@polskapress.pl

Aż 12 firm chce wybudować przystanek Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej „Kraków Prądnik Czerwony” wraz z parkingiem typu park&ride (ponad 200 miejsc).

- Oferty są analizowane przez komisję przetargową. Na realizację inwestycji Zarząd Inwestycji Miejskich zaplanował 131 mln zł. Co istotne, wszystkie złożone oferty mieszczą się w tej kwocie - poinformował magistrat.

Przystanek SKA „Kraków Prądnik Czerwony” powstanie w północnej części Krakowa, w rejonie skrzyżowania ulic Powstańców, Meiera i Reduta, na przecięciu linii kolejowych nr 8 i 95. Wyczekiwana inwestycja będzie prowadzona w formule zaprojektuj i wybuduj. Zamówienie podzielono na dwa etapy - opracowanie dokumentacji projektowej oraz wykonanie robót budowlanych.

O wykonanie przedsięwzięcia ubiega się 12 firm, które proponują ceny od 61,2 mln zł

do 99,9 mln zł, a więc o wiele mniej niż zabezpieczyło na to zadanie miasto. Tym samym - rozstrzygnięcia przetargu można spodziewać się w ciągu kilku tygodni. Czas trwania całości robót to dwa lata (24 miesiące od podpisania umowy).

- Zakres inwestycji przewiduje m.in. przebudowę torów linii kolejowej nr 8, budowę dwóch jednokrawędziowych peronów zewnętrznych, realizację dwóch parkingów w systemie P&R, miejsc typu kiss&ride oraz postojów dla taksówek. Projekt zakłada również

budowę chodników i ciągów pieszo-rowerowych, kładki dla pieszych i rowerzystów nad linią kolejową nr 95, a także system komunikacji pionowej obejmującego windy, schody stałe i ciągi pieszce łączące poziom terenu z peronami. Dodatkowo planowana jest rozbudowa ulicy Reduta oraz przebudowa ulicy Meiera - wylicza Zarząd Inwestycji Miejskich w Krakowie.

Budowa przystanku kolejowego Prądnik Czerwony oraz innej infrastruktury komunikacyjnej będzie współfinanso-

wana z pieniędzy unijnych, w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Małopolski na lata 2021-2027. Dotacja pokryje 70-80 proc. kosztów inwestycji. Kraków zrealizuje ten projekt we współpracy z Polskimi Liniami Kolejowymi SA.

Dzięki przystankowi SKA mieszkańcy północy Krakowa będą mogli dostać się pociągiem do centrum w ciągu kilku/kilkunastu minut, zamiast, jak obecnie, przeciskać się tam samochodem, stojąc w korkach. - Realizacja projektu przyczyni się do poprawy jako-

ści regionalnych przewozów kolejowych poprzez utworzenie nowych punktów przesiadkowych, podniesienie komfortu podróżowania oraz skrócenie czasu przejazdów. W efekcie zwiększy się atrakcyjność komunikacyjna i gospodarcza zarówno miasta, jak i całego regionu - zaznacza Urząd Miasta Krakowa, dodając także, że „budowa parkingów przesiadkowych P&R była jednym z elementów programu wyborczego prezydenta Krakowa Aleksandra Miszalskiego”.

nasz REGION

Trakt do źródła św. Kingi w Starym Sączu jest już po remoncie

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Gmina Stary Sącz zakończyła wyczekiwane prace remontowe traktu prowadzącego do źródła św. Kingi. Wymieniona została nawierzchnia wysłużonej ścieżki.

Legenda głosi, że źródło wytrysło za sprawą założycielki klasztoru – świętej Kingi. Mieszkańcy i pielgrzymi od kilku wieków wierzą w cudowną moc wody. Klasztorne księgi zawierają dziesiątki opisów uzdrowień. Wymieniona została nawierzchnia wysłużonej ścieżki, która prowadzi do źródła. Nowa nawierzchnia jest teraz bardziej komfortowa i bezpieczna.

Źródło znane jest ze swej cudownej mocy od kilkuset lat. Znajduje się około 100 metrów od baszty klasztornej na dobrze oznakowanym Trakcie św. Kingi. Ze źródłem związanych jest kilka miejscowych legend. Odwiedzają je pielgrzymi oraz mieszkańcy, którzy przy-

chodzą tu po wodę. Służy ona nie tylko celom nadprzyrodzonym: starosądeczanie używają jej do kiszenia ogórków. To niemal gwarancja jakości, bo gospodynie wierzą, że woda chroni warzywa przed psuciem.

Na Sądecczyźnie są liczne miejsca kultu – to nie tylko kościoły, ale także kapliczki czy cudowne źródła i obrazy. Rok w rok pielgrzymują do nich pątnicy z całego regionu, z całej Polski, przyjeżdżają też specjalnie z zagranicy. ©©



Trakt świętej Kingi gotowy po remoncie

29 GRUDNIA

Imieniny obchodzą: Dawid, Dominik, Gerard, Jonatan, Marcelli, Marcin, Saturnin, Tomasz, Wiktor
1928 – założono przedsiębiorstwo Linie Lotnicze LOT
1989 – Sejm kontraktowy przyjął ustawę o zmianie Konstytucji PRL, na mocy której m.in. zmieniono nazwę państwa z Polska Rzeczpospolita Ludowa na Rzeczpospolita Polska i przywrócono koronę orłu białemu w godle Polski



FOT. ANDRZEJ IBANAS

29 GRUDNIA 2016
Fundacja Książąt Czartoryskich sprzedała za 100 mln euro Skarbowi Państwa kolekcję Muzeum Czartoryskich w Krakowie, m.in. obraz „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci (na zdj.) i 86 tysięcy innych eksponatów.

Trzeci most na Dunajcu ma odciążać zakorkowaną ulicę Węgierską

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

NOWY SĄCZ. W pobliżu Nowego Sącza, Chełmca i Podegrodzia z końcem 2028 r. powstanie most i nowa trasa w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Jest umowa w sprawie dofinansowania.

Nowy Sącz zyska kolejny most. Budowa nowej przeprawy ma się rozpocząć w przyszłym roku. Stosowną umowę w sprawie dofinansowania tej ważnej inwestycji 23 grudnia podpisali w Krakowie minister Stanisław Bukowiec oraz marszałek Łukasz Smółka.

– Tym wydarzeniem pokazujemy, że w Małopolsce mosty łączą, a nie dzielą. Dzięki współpracy Samorządu Województwa Małopolskiego z administracją rządową powstanie nowy most na Dunajcu. To bardzo ważne zadanie dla naszego regionu, aby poprawić komfort i bezpieczeństwo podróżowania. Dzięki naszym inwestycjom w poprawę infrastruktury w Małopolsce spada liczba ofiar wy-



FOT. DAMIAN RADZIAK

Wartość całego projektu wynosi 321 mln zł. Dofinansowanie z budżetu państwa to 80% Na zdj. wizualizacja samego mostu

padków drogowych, ale naszym ambitnym celem, do 2050 roku, jest to, aby nikt już nie zginął na drogach regionu. Blisko półkilometrowy most i 3-kilometrowa nowoczesna trasa na Sądecczyźnie niewątpliwie nas do tego przybliżają – podkreślił marszałek Łukasz Smółka.

Obecnie trwa postępowanie przetargowe, a planowany termin otwarcia ofert to 15 stycznia 2026 roku. W ramach inwestycji powstanie nowy odcinek drogi wojewódzkiej DW nr 969 między drogą powiatową nr 1583K a drogą krajową nr 87. Trasa jest zlokalizowana na te-

renie gmin Chełmiec i Podegrodzie oraz miasta Nowy Sącz. Nowy most na Dunajcu będzie jej częścią, tak jak rozbudowana DK nr 87 w Nowym Sączu.

Całkowita wartość projektu pn. „Budowa połączenia DK 87 z DW 969 w Nowym Sączu wraz z budową mostu na Dunajcu” wynosi ponad 321 milionów złotych, z czego dofinansowanie ze środków budżetu państwa to ponad 228 mln zł, co stanowi 80% kosztów kwalifikowanych inwestycji.

Natomiast koszty pozyskania decyzji środowiskowej, opracowania dokumentacji projektowej oraz uzyskania decyzji ZRID zostały współfinansowane z Rządowego Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Drogowej – Mosty dla Regionów. Koszt opracowania dokumentacji to blisko 1,8 mln zł, z czego wartość dofinansowania to ponad 1,4 mln zł, czyli 80% kosztów.

Planowany okres realizacji tej ważnej dla małopolskiej infrastruktury drogowej inwestycji to lata 2026-2028. ©©

Koniec utrudnień dla kierowców na południu powiatu tarnowskiego

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

RZEPHENNIK STRYZEWSKI. Można już przejechać po nowym moście na potoku Rzepienka w ciągu drogi w kierunku Ciężkowic. To jedna z ważniejszych inwestycji zrealizowanych w tym roku.

Poprzedni most był już w tak fatalnym stanie, że groziło mu nagłe zamknięcie, tak jak stało się to kilka lat temu z przeprawą na Dunajcu w Ostrowie. Jego

rozmiary są wprawdzie znacznie mniejsze (rozpiętość mostu w Rzepienniku wynosi niepełna 20 m), ale w ramach inwestycji przebudowano także odcinek drogi prowadzący do nowej przeprawy, w tym ostry zakręt obok cmentarza, gdzie było dotąd bardzo niebezpiecznie.

Przejazd technologiczny

– Prace formalnie już się zakończyły. Na drodze namalowane zostało oznakowanie po-

ziome. Trwają odbiory techniczne – mówi Marek Karaś, wójt gminy Rzepiennik Strzyżewski.

Po nowym, betonowym moście i prowadzącej do niego drodze powiatowej można już przejechać, korzystając z tzw. przejazdu technologicznego, z zachowaniem ostrożności.

Most, który powstał w Rzepienniku, jest nieco szerszy niż poprzedni, a przede wszystkim zwiększona zostanie jego nośność, dzięki czemu będą mogły jeździć po nim m.in. autobusy.



FOT. ARCHIWUM/MAREK KARAS

Zakończyły się prace przy nowo wybudowanym moście

Pięć miesięcy bez mostu

Inwestycja trwała od sierpnia. Droga była w tym miejscu całkowicie zamknięta dla ruchu, a to oznaczało duże utrudnienia dla kierowców i konieczność korzystania z objazdów.

Koszt inwestycji wyniósł ponad 2,2 mln zł. Milion złotych przekazał powiat, pół miliona gmina Rzepiennik Strzyżewski, a resztę pokryła dotacja z budżetu państwa. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA



0211434869

Tarnów. Akcja łowców pedofili na dworcu PKP. Policja zatrzymała 33-letniego mężczyznę

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Do zdarzenia doszło na dworcu, gdy podejrzany miał się spotkać z 13-latką, z którą wcześniej nawiązał kontakt w internecie. Ujęli go członkowie Fundacji ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili.

Fundacja ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili działa od kilku lat i do prowadziła już do zatrzymania i skazania kilkuset mężczyzn, którzy odpowiadają za czyny o charakterze pedofilskim. Swoje

działania prowadzi głównie poprzez tzw. wabiki, które w serwisach społecznościowych wcielają się w osoby małoletnie.

Tak też było w ostatnim przypadku, który zakończył się ujęciem podejrzanego mężczyzny na tarnowskim dworcu. 33-letni mężczyzna nawiązał w sieci znajomość z 13-latką z Tarnowa, która okazała się właśnie „wabikiem” łowców pedofili.

Jak przekazują przedstawiciele Fundacji ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili mężczyzna, mając świadomość, że prowadzi konwersacje z nieletnią, pisał

na tematy związane z seksem, a także proponował spotkanie o intymnym charakterze.

Akcja na tarnowskim dworcu

- W ostatnich dniach, jak wiadział, że będzie jechał do domu pociągiem na święta przez Tarnów, zaczął proponować i naciskać na spotkanie - przekazał Alex, członek Fundacji ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili, który uczestniczył w ujęciu 33-latka. Ostatecznie do takiego spotkania miało dojść 20 grudnia. Tego dnia do Tarnowa przyjechali

również łowcy pedofili. Około godziny 17 podejrzany mężczyzna pojawił się na dworcu. Przyjechał tam pociągiem jadącym w kierunku Przemyśla.

- Na miejscu umówionego spotkania czekaliśmy na niego: my i nasza debiutująca w tej roli pozorantka, do której mężczyzna podszedł po wyjściu z dworca. Był to znak do naszego działania - informują łowcy.

Mężczyzna został przez nich ujęty i przekazany funkcjonariuszom Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie.

Mężczyzna w chwili zatrzymania był nietrzeźwy. 22 grudnia został przesłuchany przez tarnowską prokuraturę. Usłyszał zarzuty prezentowania treści pornograficznych osobie małoletniej oraz zarzut próby umówienia się na spotkanie o charakterze seksualnym z osobą małoletnią. Nie przyznał się do winy. Zastosowano wobec niego dozór policji oraz poręczenie majątkowe.

Prokuratura informuje, że już w przeszłości był karany za podobne przestępstwa. ©P



Do ujęcia doszło na tarnowskim dworcu PKP



Zakopane, Szpital Powiatowy. Trwa reorganizacja, której efekt poprawi warunki leczenia

Reorganizacja w szpitalu stwarza pacjentom problem

Marcin Szkodziński
marcin.szkodziński@polskapress.pl

ZAKOPANE. W budynku obok Szpitala Powiatowego ma powstać poradnia zdrowia psychicznego, więc pozostałe poradnie zostały przeniesione do głównego gmachu. Pacjenci narzekają na kolejki.

Mniejszy budynek szpitalny, znajdujący się po lewej stronie od wejścia do głównej placówki, przechodzi obecnie reorganizację. Ma zostać przekształcony w nowoczesną poradnię opieki psychiatrycznej. Z tego powodu wszystkie gabinety i rejestracje, które mieściły się w tym miejscu, przeniesiono do gmachu głównego szpitala.

Pacjenci, którzy przyzwyczaili się do dwóch rejestracji oraz podziału gabinetów, mają spore trudności, aby przestawić się i nauczyć na nowo, gdzie znajduje się ich lekarz. W pierwszych dniach po zmianach pojawiły się dłuższe kolejki, a osoby przychodzące na wizyty skarżą się na dezorientację. W labiryncie szpitalnych korytarzy część chorych błądzi.

Starosta uspokaja

Do zamieszania odniósł się starosta tatrzański Andrzej Skupień. Wyjaśnił, że przenosiny

poradni to element wspólnego projektu realizowanego z Podhalańskim Szpitalem Specjalistycznym w Nowym Targu. Jak wyjaśnia, reorganizacja jest częścią większego planu. - W Nowym Targu powstaje nowy ośrodek, a jednym z elementów projektu jest poprawa warunków dla tego typu działalności także w Zakopanem - dodaje.

Starosta zaznacza, że choć zmiany mogą wprowadzać chwilowy chaos, nie powinny wpływać na dostępność porad i jakość leczenia. - Reorganizacja, jak każda, powoduje pewne zamieszanie, ale mam nadzieję, że nie wpłynie na ograniczenia. Wszystkie poradnie działają jak wcześniej, zmieniło się tylko miejsce. Początkowo pacjenci mogą być troszeczkę dezorientowani, ale to się z czasem uspokoi - zapewnia Skupień.

Pacjenci czekają na usprawnienia

Choć część chorych rozumie, że zmiany mają docelowo poprawić warunki leczenia, wielu liczy, że szpital w najbliższych dniach zadba o lepsze oznakowanie i wsparcie w poruszaniu się po budynku. Reorganizacja ma potrwać do czasu pełnego otwarcia nowej poradni - na razie nie podano konkretnej daty. ©P

REKLAMA

0011454990

ALUPROF
SYSTEMY ALUMINIOWE

MB-SKYLINE TYPE S

NIE TYLKO OD ŚWIĘTA

PANORAMICZNE DRZWI PRZESUWNE w wariantcie szczelinowym

aluprof.com

Kompromis i koniec konfliktu w Valeo

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

CHRZANÓW. Porozumienie między związkami zawodowymi a dyrekcją Valeo podpisano w Urzędzie Wojewódzkim. Szczegóły przedstawiła Katarzyna Jamróz z WZZ Solidarność 80 Valeo Chrzanów.

Wynegocjowane podwyżki (kwoty brutto) wyniosą:

- 370 zł - dla pracowników ze stażem do 1 roku;
- 560 zł - dla pracowników ze stażem od 1 do 5 lat;
- 780 zł - dla pracowników ze stażem powyżej 5 lat.

Podwyżki zostaną wprowadzone od marca, a porozumienie zamyka kwestie płacowe na lata 2020-2026. Poza tym wzrośnie tzw. dodatek czterybrygadowy. - Dodatek podniesiony zostanie o 120 zł, po 60 zł

od stycznia i od września - zaznaczyła przedstawicielka związków.

Kompromis zadowala pracowników i pracodawcę

Firma Valeo podkreśla, że osiągnięte porozumienie ze związkami zawodowymi gwarantuje stabilną przyszłość zakładu w Chrzanowie i pozwala skupić się na dalszym funkcjonowaniu przedsiębiorstwa.

- Kompromis jest istotny w kontekście wymagającej sytuacji w europejskiej branży motoryzacyjnej, gdzie wiele firm jest zmuszonych do redukcji zatrudnienia lub zamykania zakładów. Mamy nadzieję, że osiągnięte warunki zostaną przyjęte z satysfakcją przez załogę, a dla firmy stanowią podstawę do stabilizacji i optymistycznego patrzenia w przy-



Porozumienie podpisano na dzień przed Wigilią

szość - podkreślają przedstawiciele zakładu.

Zaangażowanie samorządów

W negocjacjach istotną rolę odegrali samorządowcy. Starosta chrzanowski Bartłomiej Gębała i burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek nie kryli zadowolenia z finału rozmów. Jak podkreślili, to efekt kilku spotkań i wielu godzin wspólnej

pracy, które pokazują, że dialog i zaangażowanie obu stron mogą przynieść realne i pozytywne rozwiązania.

- Potrzebowaliśmy pięciu spotkań i kilkudziesięciu godzin negocjacji, by podpisać ten dokument. Jest on gwarancją wyższych wynagrodzeń dla pracowników oraz lepszych warunków pracy. Dyrekcja firmy pozwoli też ze spokojem planować dalszy rozwój zakładu - podkreślił Robert Maciaszek.

Podpisanie porozumienia oznacza oficjalne zakończenie sporu zbiorowego i powrót zakładu do normalnego funkcjonowania. Zarówno przedstawiciele związków zawodowych, jak i dyrekcja firmy podkreślają, że liczą na spokojniejsze rozmowy w kolejnych latach - bez konieczności sięgania po formy protestu. ©P

Co ze Stadionem Miejskim w Tarnowie? Okres dzierżawy przez spółkę żużlową dobiegnie końca za kilkanaście dni



Okres umowy dzierżawy „Jaskółczego Gniazda” spółce żużlowej upłynie na początku stycznia

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

Na początku stycznia dobiegnie końca okres dzierżawy Stadionu Miejskiego w Tarnowie. Czy nadal będzie on do dyspozycji spółki żużlowej? Żadne kluczowe decyzje wciąż nie zapadły.

Mościcki stadion od blisko 70 lat jest areną zawodów żużlowych i domowym torem tarnowskich „Jaskółek”. Był świadkiem wzlotów klubu (trzy tytuły drużynowych mistrzów Polski) i upadków (kilka lat temu Unia tułała się w ogniu trzeciego szczebla rozgrywek).

Kilkuletnia umowa dzierżawy stadionu dla Żużlowej Sportowej Spółki Akcyjnej Unia Tarnów wygasła jesienią tego roku. Miasto zgodziło się ją prolongować o trzy miesiące, mimo że klub boryka się z potężnym kryzysem finansowym i wizerunkowym. Okres ten mija 8 stycznia.

Stadion zamknięty na kłódkę

Gdy chcieliśmy kilka dni temu zajrzeć na obiekt, zastaliśmy bramę zamkniętą na kłódkę, a bramki wejściowe dla kibiców dodatkowo opasane były łańcuchami. Za ogrodzeniem świeciły pustki.

- Kwestia dzierżawy Stadionu Miejskiego jest wciąż otwarta - zapewnia Maciej Włodek, pierwszy zastępca prezydenta Tarnowa. W mieście jeszcze kilka miesięcy temu nikt nie brał pod uwagę, by obiekt miał mieć innego gospodarza niż żużlowców. Na wiosnę przyszłość nie rysowała się wcale tak pesymistycznie. Co więcej, miasto - głównie dzięki dużemu wsparciu samorządu Małopolski - przeprowadziło przebudowę toru żużlowego. Informuje o tym zresztą tablica na ogrodzeniu.

Nie była to zachcianka, tylko warunek dopuszczenia Unii

do rozgrywek Metalkas 2. Ekstraligi w sezonie 2025. Kosztem prawie 7 milionów złotych stary tor został więc rozebrany, a następnie zbudowano nowy, wyposażony w odwodnienie liniowe i spełniający wszelkie wymagania żużlowych rozgrywek ligowych w Polsce.

Tyle że po sezonie zakończonym degradacją sprawy w klubie mocno się skomplikowały.

Licencja żużlowa ważna dla przyszłości

ŻSSA Unia Tarnów co prawda złożyła wniosek o wydanie licencji na starty w Krajowej Lidze Żużlowej, ale w pierwszym terminie otrzymała decyzję odmowną. Jaki będzie los odwołania?

- Klub nie wystąpił z wnioskiem o zawarcie kolejnej umowy dzierżawy stadionu - mówi wiceprezydent Włodek. Unia prawdopodobnie wstrzymuje się z decyzją do czasu decyzji zespołu licencyjnego w sprawie odwołania.

- Odwołanie jest rozpatrywane cały czas - stwierdził Ireneusz Igielski, przewodniczący Głównej Komisji Sportu Żużlowego przy PZMot w programie Magazyn PGE Ekstraligi. - Rozmawiamy cały czas, pan Lewandowski (przewodniczący rady nadzorczej ŻSSA Unia Tarnów - przyp. red.) podtrzymuje, że chce pomóc klubowi i zależy mu, by Tarnów jechał w lidze.

Szef GKSŻ stwierdził też, że Unia przedstawiła gwarancje, iż w styczniu ma uregulować wszystkie zobowiązania.

W takim scenariuszu zmiana gospodarza Stadionu Miejskiego nie będzie wchodziła w grę, mimo że w opłatach za jego dzierżawę też były zaległości. - Jeszcze w październiku, kiedy Unia kompletowała dokumentację do wniosku licencyjnego, złożyliśmy pisemną deklarację, że jesteśmy skłonni umowę przedłużyć - mówi Maciej Włodek. ©P

REKLAMA

STAROSTA TARNOWSKI
UAB.6740.11.10.2025.PS

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

STAROSTA TARNOWSKI
zawiadamia, że

zostało wszczęte postępowanie administracyjne, znak: UAB.6740.11.10.2025. PS, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „*Rozbudowa drogi powiatowej nr 1387K Siepietnica – Lubaszowa w km 15+746,0 – km 17+130,7 w miejscowości Olszyny, gm. Rzepiennik Strzyżewski*” – na wniosek złożony 22.09.2025 r. przez Zarząd Powiatu Tarnowskiego.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w miejscowości Olszyny w gminie Rzepiennik Strzyżewski, w powiecie tarnowskim, w województwie małopolskim, na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, które znajdują się:

- 1) **Między liniami rozgraniczającymi teren projektowanego pasa drogowego drogi powiatowej nr 1387K:**
952/8 (952/5), 952/6 (952/3), 951/7 (951/2), 951/9 (951/6), 946/1 (946), 942/1 (942), 939/1 (939), 940/4 (940/1), 940/3 (940/1), 1412/3 (1412/2), 1413/8 (1413/6), 1428/1 (1428), 1431/3 (1431/1), 1432/3 (1432/1), 1434/3 (1434/1), 1435/3 (1435/1), 1436/3 (1436/1), 1437/3 (1437/1), 1442/3 (1442/1), 1443/3 (1443/1), 1444/3 (1444/1), 1445/3 (1445/1), 1446/5 (1446/3), 1447/3 (1447/1), 1453/9 (1453/7) 1454/3 (1454/1), 1455/3 (1455/1), 1456/3 (1456/1), 1457/3 (1457/1), 1453/11 (1453/8), 1459/3 (1459/1), 1463/3 (1463/2), 1474/1 (1474), 1472/1 (1472), 1486/1 (1486), 1487/1 (1487), 1488/3 (1488/1), 1520/3 (1520/1), 762/1 (762), 384/6 (384/4), 803/3 (803/2), 951/1, 1361, 947/10, 947/8, 1427, 1430/3, 1431/2, 1432/2, 1433/2, 1434/2, 1435/2, 1436/2, 1437/2, 1442/2, 1443/2, 1444/2, 1445/2, 1446/4, 1447/2, 1454/2, 1455/2, 1456/2, 1457/2, 1453/4, 1459/2, 1489, 761/13 – 0003 Olszyny, jedn. ewid. 121607_2 Rzepiennik Strzyżewski, powiat tarnowski, województwo małopolskie.

- 2) **W terenie, dla którego istnieje potrzeba określenia obowiązku budowy i okresu użytkowania tymczasowych obiektów budowlanych, na częściach działek lub działkach w całości:**
1459/4 (1459/1), 1463/4 (1463/2), 1474/2 (1474), 1366/2, 1486/2 (1486) – 0003 Olszyny, jedn. ewid. 121607_2 Rzepiennik Strzyżewski, powiat tarnowski, województwo małopolskie.

- 3) **W terenie, dla którego istnieje potrzeba określenia obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, na częściach działek lub działkach w całości:**
952/9 (952/5), 952/7 (952/3), 1410, 1411, 946/2 (946), 942/2 (942), 941, 939/2 (939), 940/5 (940/1), 940/2, 1430/4, 1430/1, 915/21, 1459/4 (1459/1), 1463/4 (1463/2), 1474/2 (1474), 1366/2, 1486/2 (1486), 762/2 (762), 761/14, 1487/2 (1487), 761/3, 761/4 – 0003 Olszyny, jedn. ewid. 121607_2 Rzepiennik Strzyżewski, powiat tarnowski, województwo małopolskie.

- 4) **W terenie, dla którego istnieje potrzeba określenia obowiązku budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, na częściach działek lub działkach w całości:**
917/2, 1413/6, 810/1, 1366/2 – 0003 Olszyny, jedn. ewid. 121607_2 Rzepiennik Strzyżewski, powiat tarnowski, województwo małopolskie.

- 5) **W terenie, dla którego istnieje potrzeba określenia obowiązku budowy lub przebudowy innych dróg publicznych, na częściach działek lub działkach w całości:**

351/1, 917/2, 1426, 1443/4 (1443/1), 1463/4 (1463/2), 760/3, 761/3, 1488/2, 1490, 1520/2 – 0003 Olszyny, jedn. ewid. 121607_2 Rzepiennik Strzyżewski, powiat tarnowski, województwo małopolskie.

- 6) **W terenie, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku przebudowy zjazdów, na częściach działek lub działkach w całości:**
1459/4 (1459/1), 947/13, 1411, 947/4, 942/2 (942), 941, 939/2 (939), 940/5 (940/1), 1428/2 (1428), 1430/1, 1432/4 (1432/1), 1433/4 (1433/1), 1434/4 (1434/1), 1436/4 (1436/1), 1437/4 (1437/1), 1442/4 (1442/1), 1444/4 (1444/1), 1446/6 (1446/3), 1447/4 (1447/1), 1454/4 (1454/1), 1453/12 (1453/8), 1486/2 (1486), 810/1, 803/4 (803/2), 762/2 (762), 761/14, 760/7, 759, 1445/4 (1445/1), 1431/4 (1431/1) – 0003 Olszyny, jedn. ewid. 121607_2 Rzepiennik Strzyżewski, powiat tarnowski, województwo małopolskie.

- 7) **W terenie, który jest niezbędny do realizacji inwestycji – przejście przez teren wód płynących, na częściach działek lub działkach w całości:**
1366/2 – 0003 Olszyny, jedn. ewid. 121607_2 Rzepiennik Strzyżewski, powiat tarnowski, województwo małopolskie.

- 8) **W terenie, który jest niezbędny do realizacji inwestycji – obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania:**
761/13 – 0003 Olszyny, jedn. ewid. 121607_2 Rzepiennik Strzyżewski, powiat tarnowski, województwo małopolskie.

- 9) **W terenie, dla którego istnieje potrzeba ustalenia dotyczącego określenia szczególnych warunków zabezpieczenia terenu budowy i prowadzenia robót budowlanych, na częściach działek lub działkach w całości:**
947/9, 952/9 (952/5) – 0003 Olszyny, jedn. ewid. 121607_2 Rzepiennik Strzyżewski, powiat tarnowski, województwo małopolskie

UWAGA:

Numery działek bez nawiasów – stan istniejący po podziale

Numer działek podane w nawiasach – stan przed podziałem

Strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia w Wydziale Urbanistyki i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Tarnowie przy ul. Narutowicza 38, pokój nr 102 (I piętro), od poniedziałku do piątku w godzinach od 7:00 do 14:00.

Zgodnie z art. 41 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego: doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Niniejsze obwieszczenie Starosty Tarnowskiego podlega zamieszczeniu w prasie lokalnej, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rzepiennik Strzyżewski i Starostwa Powiatowego w Tarnowie, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Rzepiennik Strzyżewski, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski 400, oraz w Starostwie Powiatowym w Tarnowie, ul. Narutowicza 38.

Z up. STAROSTY
I-I mgr inż. Agnieszka Jeleń
Dyrektor Wydziału
Urbanistyki, Architektury i Budownictwa

TAURON napędzał Zimę w Czarnym Groniu.

Zabawa na śniegu wyśmienita!



Pierwszy dzień astronomicznej zimy, który przypadał w niedzielę był okazją do znakomitej zabawy. A wszystko za sprawą akcji „TAURON napędza Zimę”. Kto przybył, ten się nie zawiódł.

Polana Pingwina obok Hotelu **** & SPA Czarny Gróń zamieniła się w niedzielę w zimową scenę pełną dobrej energii! Przez trzy godziny uczestnicy spotkania w tym wyjątkowym miejscu mogli cieszyć się wszystkim, co sprawia, że zimowy wypad na narty staje się rodzinną przygodą: aktywnością, muzyką i wspólną zabawą na śniegu.

Animacje dla dzieci i dorosłych, impreza z dj-em i rozruch na śniegu wraz z lekcją jak bezpiecznie zachować się na stoku. To wszystko przyciągnęło tłumy! Dla starszych zumba, która rozgrzała każdego zmarzlucha i pozwoliła wejść w świąteczny wir aktywnie i z energią.

„TAURON napędza zimę” to propozycja dla starszych i młodszych. Dla rodzin ale i grup znajomych. A najważniejsze - dla wszystkich, którzy chcą aktywnie rozpocząć zimę i spędzić trzy godziny pełne pozytywnej energii i wspólnych wrażeń.

To był pierwszy przystanek zimowej trasy TAURON. Przed nami kolejne.

Warto zanotować sobie te daty i miejsca - świetna, zimowa zabawa gwarantowana.

- **28 grudnia 2025 roku (niedziela)**, Kluczbork, lodowisko przy ulicy Wolności 18,
- **29 grudnia 2025 roku (poniedziałek)**, Karpacz Stacja narciarska Winterpol Karpacz Biały Jar
- **30 grudnia 2025 roku (wtorek)**, Ustroń



„Kochajmy skowronki”, czyli Bagatela w talent show miała szansę na sukces



W talent show mieliby razem i osobno najwyższe punkty u jurorów, nawet u kąśliwej Czarnej Mamy

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Gdyby Bagatela wzięła udział ze swoim nowym spektaklem w talent show, jury miałoby twardy orzech do zgryzienia.

W moim, jednoosobowym składzie jury, głosy na „tak” i na „nie” rozkładają się po połowie.

„Kochajmy skowronki. Talent show” to najnowszy spektakl Teatru Bagatela, wyreżyserowany przez Krzysztofa Maternę. Trzymam kciuki, bo ma naprawdę świetne momenty.

Krzysztof Materna przychodząc do Bagatela zapowiadał, że chce wykorzystać muzyczny potencjał zespołu i chwalił mu za to, bo ekipa jest rozśpiewana. „Kochajmy skowronki” to kolejne przedstawienie w muzycznej konwencji wyreżyserowane tu przez Krzysztofa Maternę. Jego siłą są krakowskie piosenki Andrzeja Sikorowskiego, Grzegorza Turnaua, Jana Kantego Pawluśkiewicza i Skaldów. Wydawać by się mogło, że repertuar chwilami traci myśkę, ale w nowych aranżacjach brzmi naprawdę świetnie. „Zielnińska” Skaldów oczarowała mnie na nowo. Reżyser wprawdzie wybrał mniej znane utwory, ale i tak mierzenie się z pierwowzorami nie jest łatwe. Piosenki i ich wykonawcy to najmocniejsza strona tego przedstawienia - warto to usłyszeć, ale...

Reżyser zamiast koncertu szlagierów-pewniaków postanowił upchnąć hity w format telewizyjnego talent show. Upchnąć - bo scenicznie tego pomysłu nie tłumaczy. Utworów nie spina

żadna kłamra fabularna, poza jury, które się między sobą przekomarza i które bez żadnej straty dla spektaklu, a nawet ze sporym dla niego zyskiem, można by spokojnie pominąć.

Miało być zabawnie, ale po raz kolejny, niestety Bagatela pokazuje, że pan Materna koncertowo kładzie na łopatkę, ale w duecie z panem Mannem. Może gdyby razem stworzyli tu, na scenie „Szansę na sukces” byłby sukces. Jeśli zaś pan Mann miał zbyt duże wymagania finansowe, można było uszczknąć coś z budżetu na Macieja Zienia, bo jeden z czołowych polskich projektantów tym razem chyba za bardzo się nie napracował.

„Kochajmy skowronki” miało być satyrycznym komentarzem do aktywności mediów branży rozrywkowej. Spektakle, które w Bagateli reżyseruje Krzysztof Materna mają pewien charakterystyczny rys - autorski komentarz satyryczny. Czasem zabawny. Taki jest i w „Skowronkach”. I właściwie, gdyby nie wygłoszony na zakończenie przedstawienia komentarz - kawa na ławę: nie wiercie mediom, miejcie własny rozum, ta rama telewizyjnego show nie miałaby żadnego sensu. Ale przy miłości telewizyjnych produkcji każdy znak ostrzegawczy się liczy, więc moje jednoosobowe jury daje punkt za edukację.

Żałuję, że reżyser nie dał po prostu dwugodzinne koncertu wspaniałych wokalnie artystów Teatru Bagatela ubranych w to, co było w magazynie kostiumów, ale ten repertuar wykonanie zrekompensują Państwu wszystkie inne braki tego show.

Sylwester. Przedpremierowe hity i klasyczne dzieła w kinach

Paweł Gzyl
Kraków

Krakowskie kina zachęcają do wspólnego witania nowego roku. Przedpremierowe pokazy i klasyczne dzieła przyciągną widzów zarówno do kameralnych kin studyjnych, jak i do Multikina.

W Kinie Pod Baranami ostatnią noc roku 2025 obejrzymy dwie ważne przedpremiery przyszłego roku. W programie uhonorowany Złotym Lwem w Wenecji „Father Mother Sister Brother” Jima Jarmuscha oraz nagrodzony Grand Prix w Cannes i nominowany do ośmiu Złotych Globów film „Wartość sentymentalna” Joachima Triera.

Nowe dzieło amerykańskiego mistrza kina niezależnego to pełen błyskotliwych obserwacji precyzyjnie skomponowany tryptyk filmowy o relacjach rodzinnych i o tym, co sprawia, że się od siebie oddalamy. „Father Mother Sister Brother” to zbiór subtelnych, pełnych humoru, ale i nut melancholii portretów ludzkich charakterów.



Marcello Mastroianni i Anita Ekberg w „Słodkim życiu” Federico Felliniego

Cztery lata po wielkim sukcesie „Najgorszego człowieka na świecie” reżyser Joachim Trier wraca z nowym filmem. Rodzinny dramat „Wartość sentymentalna” to ważna, świetnie zrealizowana opowieść o próbie pojednania po latach rozłąki - to typowo europejskie kino, ukazujące poruszającą, słodko-gorką historię i szukające sposobu na ukojenie bólu.

W cenie biletu na Sylwestrową Noc Filmową jest box z wegetariańskimi przekąskami

i lampka wina musującego o północy.

„Wartość sentymentalną” można będzie również obejrzeć w ramach Wieczoru Sylwestrowego w kinie Mikro, a „Father Mother Sister Brother” w kinie Agrafka.

W ostatnią noc 2025 roku kino Kika zaprasza na maraton z włoskim kinem. W programie dwa tytuły - klasyka spod ręki Federico Felliniego z Marcello Mastroiannim i Anitą Ekberg w rolach głównych oraz „La Grazia”,

najnowszy film Paolo Sorrentino z nagrodzonym w Wenecji charakterystycznym Tonim Servillo.

Toni Servillo („Wielkie piękno”, „Oni”) wcielił się w postać fikcyjnego prezydenta Włoch, który musi podjąć decyzję o ułaskawieniu i tym samym zmierzyć się z osobistym dylematem moralnym.

Najciekawiej zapowiada się Wieczór Sylwestrowy w Multikinie. Widzowie będą mogli zobaczyć dwa nowe polskie filmy - komedię „Dalej jazda 2” z Marianną Opanią, Małgorzatą Różniatowską, Anitą Sokołowską i Julią Wieniawą oraz dramat „Wielka Warszawska” z Tomaszem Ziętkiem, Tomaszem Kotem i Andrzejem Konopką.

Fanom hollywoodzkich gwiazd - Sydney Sweeney i Amandy Seyfried - Multikino poleca z kolei thriller „Pomoc domowa”. Na wielkim ekranie nie zabraknie również uwielbianego Timothée Chalameta w filmie „Wielki Marty”.

Multikino ma też na zakończenie roku coś dla dzieci - przedpremierowe pokazy animacji „SpongeBob: Kłątwa pirata”.

Wróć wspomnienia sprzed czterech dekad. Brytyjska grupa Red Box zawita do Krakowa

Paweł Gzyl
Muzyka

Ci, którzy słuchali w latach 80. audycji Piotra Kaczkowskiego czy Tomka Beksińskiego pewnie pamiętają przeboje Red Box - „Chenka” i „For America”. 20 czerwca usłyszymy je na żywo.

Brytyjski zespół nowofalowy został założony na początku lat 80. przez Simona Toulsona-Clarke’a i Juliana Close’a, a także Paddy’ego Talbota, Roba Legge’a i Martina Nicksona.

Początkowo nazwany Harlequins, ostatecznie przyjął nazwę Red Box, pod którą w 1983 roku wydał swój debiutancki singiel „Chenka”. Piosenka stała się radiowym hitem - ale nie w Wielkiej Brytanii, tylko



Red Box występuje obecnie w ośmioosobowym składzie

w Polsce, gdzie w swych audycjach lansował go Piotr Kaczkowski i Tomek Beksiński.

Nieprowadzenie na brytyjskich listach przebojów sprawiło, że grupa skurczyła się do duetu i przyjęła bardziej synth-popowy kierunek w swym brzmieniu. W sierpniu 1985 roku Red Box po raz pierwszy znalazł się w pierwszej dziesiątce angielskiej listy bestsellerów dzięki przebojowemu utworowi „Lean On Me (Ah-Li-Ayo)”. W efekcie w 1986 roku ukazał się debiutancki al-

bum projektu - „The Circle & The Square”.

Z płyty tej pochodzi również drugi przeboj Red Box w Anglii - „For America”. Ten satyryczny komentarz na temat amerykańskiej polityki i kultury gościł oczywiście również wówczas na antenie radiowej Trójki.

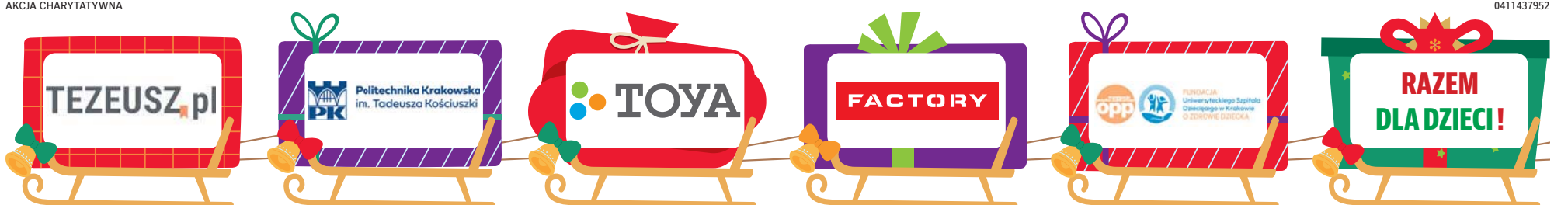
Spory duetu z wytwórniami płytową sprawiły, że przez pewien czas Red Box pozostawał w zawieszeniu. Ostatecznie doszło do kolejnych rozład personalnych i Close’a zastąpił Alastair Ga-

vin. Nagrany z nim w składzie drugi album projektu - „Motive” - ucierpiał z powodu braku promocji i wkrótce potem Red Box oficjalnie zakończył działalność.

Zespół powrócił na fali mody na muzykę z lat 80. w 2010 roku z trzecim albumem - „Plenty”. Wtedy to Red Box mógł wreszcie zagrać na żywo w Polsce, gdzie utwory „The Sign” i „Hurricane” osiągnęły pierwsze miejsca na Liście Przebojów Trójki, pozostając na nim przez odpowiednio pięć i cztery tygodnie. W 2019 roku ukazał się kolejny album zespołu - „Chase The Setting Sun”.

Do dziś czele zespołu stoi niezmiennie wokalista i autor piosenek Simon Toulson-Clarke.

W czerwcu 2026 grupa Red Box pojawi się na trzech koncertach w Polsce - w tym 20 czerwca w krakowskim Hype Parku. Bilet kosztuje 169 zł.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

TATRY

Polscy turyści uratowali Węgra

Polscy turyści, schodzący w sobotę Doliną Mięguszo-wiecką po słowackiej stronie Tatr, usłyszeli wołanie o pomoc. Jak się okazało, 21-letni obywatel Węgier utknął na skalnym filarze w rejonie Żabich Stawów. Grupa Polaków powiadomiła Horską Zachranną Službu (HZS). Na miejsce wysłano śmigłowiec z ratownikami, którzy desantowali się w pobliżu uwiecznionego turysty.

Ratownicy ustalili, że mężczyzna opuścił znakowany szlak, który obecnie objęty

jest sezonowym zamknięciem, i znalazł się w trudnym, silnie eksponowanym terenie. Nie miał odpowiedniego sprzętu alpinistycznego i utknął na skalnym filarze. Początkowo pomocy udzielił mu inny wspinacz, który spróbował go w bezpieczniejsze miejsce, jednak w zimowych warunkach nie był w stanie kontynuować asekuracji. Ostatecznie Węgier został ewakuowany technikami lotniczymi - na podwieszeniu pod śmigłowcem. Nie odniósł obrażeń.

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE

Prezydent Nawrocki w Poznaniu



FOT. MATERIAŁ PRASOWY POLICJI

- Inspirujemy się Wielkopolską i wspaniałym Poznaniem w całej Polsce, bo to Wielkopolska dała nam przykład, jak zwyciężać - powiedział w sobotę w Poznaniu prezydent RP Karol Nawrocki podczas głównych obchodów Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

TARNÓW

Umowy ws. sprzętu dla wojska

Na 30 grudnia zapowiedziano podpisanie umowy na dokapitalizowanie Zakładów Mechanicznych w Tarnowie i umowy o współpracy między WB Electronics S.A. i Hanwha Aerospace Co. Ltd.

Podpisanie obu tych umów Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział we wpisie w mediach społecznościowych. Oceniał on, że ostatnie

dni 2025 r. to „bardzo dobre wiadomości dla bezpieczeństwa Polski, naszej gospodarki i budowania nowych zdolności przemysłu zbrojeniowego”.

„To ważny etap dla rozwoju zdolności produkcyjnych firmy, która dostarcza sprzęt dla Wojska Polskiego” - czytamy m.in. we wpisie szefa MON na platformie X.

NOWY ZWYCZAJ

„Bożonarodzeniowa stajenka to niejedyny nowy zwyczaj wprowadzony przez Prezydenta Karola Nawrockiego. 1 stycznia 2026 o 12:00, a następnie w każdą sobotę o 12:00, będzie uroczystie zmieniana flaga powiewająca nad Pałacem Prezydenckim. Flaga zdjęta z masztu będzie przekazywana wspólnotom lokalnym w całej Polsce” - przekazał na platformie X szef Gabinetu Prezydenta RP Paweł Szefermaker.

”

Nasz główny konkurent mnie wziął sobie jako główny obiekt ataku, bo atakuje się tego, kogo się boi najbardziej

Mateusz Morawiecki, były premier, polityk PiS

Wielki protest rolników w ponad 100 miejscach kraju

Michał Perzanowski
Polska

30 grudnia rolnicy w całej Polsce zapowiadają wielki protest. Wyjadą na drogi, aby wyrazić swój sprzeciw wobec planowanej umowy między Unią Europejską a krajami Mercosur.

Umowa UE - Mercosur miała otworzyć rynki krajów Mercosur na europejski przemysł, a w zamian wprowadzić preferencyjne cła na produkty rolne z Ameryki Południowej, takie jak wołowina, drób, nabiał, cukier i etanol.

Polscy rolnicy sprzeciwiają się tej umowie, bo boją się, że po jej podpisaniu na europejski rynek trafi dużo produktów z Ameryki Południowej, które nie podlegają kontrolom jakości, przez co są również tańsze od europejskich. Obawiają się, że ich produkty staną się droższe w porównaniu do importowanych, przez co stracą klientów i pieniądze. Dla nich to groźba mniejszych zarobków i trudniejszej konkurencji.

- Wychodzimy na ulice, aby sprzeciwić się tej umowie. Żądamy, by rząd RP stanął po stronie polskich rolników i obywateli, a nie taniego importu, który zagraża naszemu bezpieczeństwu żywnościowemu - podkreślają przedstawiciele Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników (OOPR).

30 grudnia w godzinach 10.00-15.00 na drogach i wiaduktach pojawią się oznakowane cią-



FOT. PAMEŁ RELIKOWSKI/POLSKA PRESS

„Wychodzimy na ulice, aby sprzeciwić się umowie UE - Mercosur” - napisali rolnicy z OOPR

gniki i inne maszyny rolnicze. Jak przekonują organizatorzy, protest ma przybrać formę informacyjną z pokojowym nastawieniem.

Inicjatywa nabiera siły z każdym dniem. Na specjalnej mapie pojawiło się już prawie 140 miejsc w całej Polsce, a lista stale rośnie. Rolnicy podkreślają, że sprawa dotyczy nie tylko ich przetrwania, lecz bezpieczeństwa żywnościowego wszystkich Polaków.

Organizatorzy ostrzegają, że udział w akcji może wiązać się z utrudnieniami na drogach.

OOPR opublikowało mapę z protestami w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. 26 grudnia

to też święto świętego Szczepana (pierwszego chrześcijańskiego męczennika). W wielu polskich kościołach święcono owies - ten sam, który wiosną trafi na pola. - To symbol ciągłości pracy, wiary i polskiej tradycji wiejskiej. W święta stoły uginały się od potraw przygotowanych z naszych pól. Wszystko to pochodzi z pracy polskiej wsi. I właśnie o to walczymy - dodali rolnicy.

Polska sprzeciwia się podpisaniu umowy. Premier Donald Tusk podkreślił, że przesunięcie głosowań na styczeń daje Komisji Europejskiej czas na przygotowanie dodatkowych zabezpie-

czeń dla rolników. Minister rolnictwa Stefan Krajewski zaznaczył, że rząd będzie dalej walczyć o interesy polskiego rolnictwa. Apelowal do innych państw, by dołączyły do mniejszości blokującej umowę.

- Apeluję do rządów Włoch, Austrii, Holandii, Irlandii, Węgier, Czech, Słowacji, Rumunii i Grecji o dołączenie do mniejszości blokującej i zatrzymanie umowy z Mercosurem. Jeszcze nie jest za późno. Mamy liczby, mamy argumenty, mamy moralną rację - przekonywał minister Stefan Krajewski.

Podobne stanowisko prezentują Francja i Włochy. Premier Włoch Giorgia Meloni żąda dodatkowych gwarancji dla sektora rolnego, a francuscy ministrowie wspierają działania zmierzające do ograniczenia negatywnych skutków porozumienia.

Protesty przeciwko umowie odbyły się także w Brukseli. Tysiące rolników z 27 krajów UE, w tym z Polski, Włoch i Francji, domagały się ochrony swojego rynku i jakości produkowanej żywności. Rolnicy sprzeciwiają się m.in. stosowaniu procedury pisemnej do przyjęcia klauzul ochronnych, argumentując, że tak ważne decyzje wymagają szerszej debaty.

Decyzja o podpisaniu umowy handlowej między Unią Europejską a blokiem krajów Mercosur - Argentyną, Brazylią, Paragwajem, Boliwią i Urugwajem - została przesunięta na 12 stycznia 2026 roku.

Meżczyzna podejrzany o udział w bójce, w której śmierć poniósł 18-latek, został aresztowany na trzy miesiące

Karolina Wrońska
Podlaskie

Sąd zgodził się na trzy miesiące aresztu dla jednego z mężczyzn podejrzanych o udział w bójce przed dyskoteką w miejscowości Wnory-Wiechy, gdzie wskutek obrażeń zmarł 18-latek.

Policja informację o leżącym przed dyskoteką 18-latku z obrażeniami głowy otrzymała w nocy z czwartku na piątek.

Do poszkodowanego wezwano ratowników medycznych, ale życia chłopaka nie udało się uratować.

W związku ze zdarzeniem zatrzymano dwóch 21-letnich mężczyzn. W sobotę prokuratura postawiła im zarzuty.

Jeden z nich usłyszał zarzut udziału w bójce i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego nastąpiła śmierć pokrzywdzonego. Drugi z mężczyzn ma zarzut udziału w bójce.

Jak poinformował w niedzielę rano rzecznik podlaskiej policji Tomasz Krupa, sąd zgodził się na trzy miesiące aresztu dla pierwszego z podejrzanych, któremu grozi dożywocie. Drugi ma dozór policji, poręczenie majątkowe i zakaz kontaktowania się z innymi podejrzanymi. 21-latkowi grozi do pięciu lat więzienia.

Ze wstępnych ustaleń śledztwa wynika, że w bójce uczestniczyli młodzi mężczyźni z powiatu wysokomazowieckiego

i powiatu ostrołęckiego (woj. mazowieckie). W sobotę rzecznika Prokuratury Okręgowej w Łomży Dorota Leszczyńska informowała, że pokrzywdzony po zadanym mu ciosie uderzył głową o betonowe podłoże, doznając m.in. obrzęku mózgu, co spowodowało jego zgon.

Prokurator poinformowała też wtedy, że czynności w tej sprawie są w toku i kolejne zatrzymania nie są wykluczone. PAP

Nie żyje słynna aktorka Brigitte Bardot. Zmarła w wieku 91 lat

Marcin Koziestański
Francja

W wieku 91 lat zmarła ikona francuskiego kina Brigitte Bardot. Zagrała w ponad 50 filmach. Do historii kina przeszła jej rola w filmie „I Bóg stworzył kobiety”.

W wieku 91 lat zmarła legendarna francuska aktorka Brigitte Bardot – podała w niedzielę AFP, powołując się na oświadczenie wydane przez Fundację Brigitte Bardot. Aktorka została ogłoszona ikoną kobiecości lat 60. XX wieku. W ostatnich latach była zagorzałą obrończynią praw zwierząt.

„Fundacja Brigitte Bardot z ogromnym smutkiem ogłasza śmierć swojej założycielki i prezeski, Brigitte Bardot, światowej sławy aktorki i piosenkarki, która

postanowiła porzucić swoją wielką karierę, aby poświęcić życie i energię dobrostanowi zwierząt oraz swojej Fundacji” – czytamy w oświadczeniu.

Nie podano daty ani miejsca śmierci.

Bardot zakończyła karierę aktorską ponad 50 lat temu. Zagrała w ponad 50 filmach, do historii kina przeszła jej kreacja w filmie „I Bóg stworzył kobiety” z 1956 r.

W latach 90. Bardot radykalizowała swoje poglądy polityczne. Poślubiła Bernarda d'Ormale, doradcę Jean-Marie Le Pena, a publicznie popierała polityków Frontu Narodowego.

Jednocześnie publikowała kontrowersyjne poglądy dotyczące imigrantów, muzułmanów i osób LGBTQ+, co doprowadziło do wyroków sądowych i licznych skandali. PAP



Brigitte Bardot zakończyła karierę aktorską ponad 50 lat temu i poświęciła się obronie praw zwierząt

Rok szkolenia wojskowego dla młodych Brytyjczyków

Anna Nagel
Wielka Brytania

Brytyjskie ministerstwo obrony poinformowało, że na początku 2026 r. rozpocznie rekrutację osób poniżej 25. roku życia, które wezmą udział w rocznym, płatnym szkoleniu wojskowym.

Program pilotażowy obejmie 150 osób, ale resort liczy, że docelowo będzie to ponad 1 tys. osób.

Jak stwierdził w oświadczeniu minister obrony John Healey, ten program „gap year” (rocznej przerwy) „pozwoli młodym Brytyjczykom zdobyć niesamowite umiejętności i wziąć udział w szkoleniach” oferowanych przez zawodowe siły lądowe (British Army), Królewską Marynarkę Wojenną (Royal Navy) i Królewskie Siły Powietrzne (RAF). Minister dodał, że działa-

nie to ma za zadanie „przywrócić więź między naszym społeczeństwem a siłami zbrojnymi, a także promować całościowe podejście do obronności naszego kraju”.

Według resortu zdobyte umiejętności pomogą młodym Brytyjczykom „odnieść sukces zarówno w karierze wojskowej, jak i cywilnej”. Osoby, które zakończą roczny kurs, będą mogły zdecydować, czy pozostać w wojsku.

Brytyjski program opiera się na podobnym kursie, realizowanym od ponad dekadę przez Australijskie Siły Obronne, z którego mogą korzystać młodzi ludzie w wieku od 17 do 24 lat.

Inne państwa europejskie, w tym Francja i Niemcy, niedawno przywróciły pewną formę dobrowolnej służby wojskowej w odpowiedzi na zagrożenie ze strony Rosji. PAP

Spotkanie Trumpa z Zelenskim w „zimowym Białym Domu”

Karolina Wrońska
USA

Wczorajsze spotkanie prezydentów USA i Ukrainy odbyło się w posiadłości i prywatnym klubie Donalda Trumpa Mar-a-Lago. Wielokrotnie przyjmował on tam przywódców różnych państw.

Posiadłość, należąca do Trumpa od 1985 r., znajduje się w kurorcie West Palm Beach na południu Florydy. Nazwę – po hiszpańsku „od morza do jeziora” – zawdzięcza swojemu położeniu między Atlantykiem i laguną Lake Worth Lagoon. Wybudowana w hiszpańskim stylu kolonialnym willa ma już niemal 100 lat. Postawiła ją tam w latach 20. XX wieku ówczesna najbogatsza kobieta Ameryki, Marjorie Merriweather Post, córka C. W. Posta, założyciela koncernu General Foods, znanego z produkcji płatków śniadaniowych. Choć początkowo willa miała służyć jako zimowa rezydencja Post, to ona pierwsza pomyślała o Mar-a-Lago jako o potencjalnej zimowej rezydencji prezydentów USA. W tym celu posiadłość została przekazana po jej śmierci w 1973 r. państwu wej Służbie Parków Narodowych. Ze względu na koszty utrzymania nie spełniła wówczas tego celu, a Kongres zwrócił posiadłość fundacji Postów w 1980 r. Pięć lat później odkupił ją właśnie Donald Trump, wówczas playboy milioner. Wymusił przy tym sprzedaż willi po niższej od żądanej ceny,



Wczorajsze spotkanie prezydentów Ukrainy i Stanów Zjednoczonych odbyło się w posiadłości Donalda Trumpa na południu Florydy

kupując wcześniej działkę tuż obok Mar-a-Lago i grożąc tam wzniesieniem domu zasłaniającego widok na Ocean Atlantycki.

W czasie swojej pierwszej kadencji prezydent Trump wielokrotnie gościł tam światowych przywódców. Tam właśnie odbyło się jego pierwsze spotkanie z przewodniczącym ChRL Xi Jinpingiem w 2017 roku. Przyjmował tam również premiera Japonii Shinzo Abego czy prezydenta Brazylii Jaira Bolsonaro.

W Mar-a-Lago Trump przyjmował też zagranicznych dygnitarzy również przed objęciem władzy po raz drugi. Jako prezy-

dent elekt spotykał się tam m.in. z premier Włoch Giorgią Meloni oraz premierem Węgier Viktorom Orbanem. Wstępnie planowana była też wizyta prezydenta RP Andrzeja Dudy, choć ostatecznie nigdy do niej nie doszło.

Od objęcia władzy po raz drugi Trump przestał przyjmować

Wołodymyr Zełenski będzie pierwszym przywódcą, którego Trump oficjalnie przyjmie w Mar-a-Lago jako 47. prezydent USA

zagranicznych przywódców w Mar-a-Lago. W marcu prezydent USA spotkał się co prawda z prezydentem Finlandii Alexanderem Stubbem podczas gry w golfa na pobliskim polu golfowym w West Palm Beach, lecz rozmowa odbyła się bez obecności kamer i formalnego protokołu. Wołodymyr Zełenski będzie więc pierwszym przywódcą, którego Trump oficjalnie przyjmie w Mar-a-Lago jako 47. prezydent USA. Nie będzie jednak ostatnim, bo już w poniedziałek do willi zawita premier Izraela Benjamin Netanjahu.

PAP

ONZ, USA i Chiny z zadowoleniem przyjęły zawieszenie broni między Tajlandią i Kambodżą

Karolina Wrońska
Tajlandia, Kambodża

ONZ oraz władze USA i Chin w oficjalnych komunikatach z zadowoleniem przyjęły w sobotę ogłoszone nad ranem porozumienie o zawieszeniu broni między Tajlandią i Kambodżą.

W ocenie sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa porozumienie władz w Bangkoku i Phnom Penh to krok w stronę „trwałego pokoju”.

„To pozytywny krok w kierunku złagodzenia cierpień ludności cywilnej, zakończenia trwających działań wojennych i stworzenia warunków sprzyjających ustanowieniu trwałego pokoju” – głosi oświadczenie przekazane przez rzecznika sekretarza generalnego ONZ Stephane’a Dujarrica.



Podczas starć ponad milion osób wysiedlono

W osobnym komunikacie zadowolenie z ogłoszonego porozumienia wyraził Wysoki Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka Volker Tuerk. „Dotknięte (konfliktem) społeczności i migranci muszą otrzymać wszelką niezbędną pomoc, aby bezpiecznie

powrócić do swoich domów” – przekazało biuro komisarza we wpisie na platformie X.

Szef amerykańskiej dyplomacji Marco Rubio także z zadowoleniem przyjął zawarcie nowego zawieszenia broni między Tajlandią a Kambodżą. W specjalnym oświadczeniu zaapelował o natychmiastowe wcielenie w życie postanowień zawartej umowy.

Ministerstwo spraw zagranicznych Chin obok wyrazów zadowolenia z ogłoszonego porozumienia poinformowało też o zaplanowanych na niedzielę i poniedziałek rozmowach szefa chińskiej dyplomacji Wanga Yi z jego odpowiednikami z Tajlandii i Kambodży. To „pokazuje, że dialog i konsultacje są praktycznymi i skutecznymi sposobami rozwiązywania złożonych sporów” – napisało w komunikacie chińskie MSZ.

W spotkaniu Wanga Yi z szefem MSZ Tajlandii Sihasakiem Phuangketkeowem i kambodżańskim ministrem spraw zagranicznych Prakiem Sokhonem, które ma się odbyć w prowincji Yunnan w południowo-zachodnich Chinach, mają też uczestniczyć przedstawiciele armii wszystkich trzech państw. Jednocześnie Pekin zadeklarował gotowość dalszej mediacji w negocjacjach między Tajlandią i Kambodżą.

Ogłoszone w sobotę, drugie w ostatnich miesiącach, zawieszenie broni, które weszło w życie w południe czasu lokalnego (godz. 6 czasu polskiego) i ma obowiązywać przez 72 godziny, kończy trwające około trzech tygodni intensywne starcia graniczne. Według oficjalnych danych zginęło w nich co najmniej 47 osób, a ponad milion zostało wysiedlonych. PAP

Sernik mamy zawsze będzie nr 1

Pochodząca z Poznania i mierząca 2 metry Agnieszka Korneluk jest kapitanem kadry siatkarek, trzykrotną medalistką Ligi Narodów i świeżo upieczoną zdobywczynią Superpucharu Turcji

Radosław Patroniak

Agnieszka Korneluk to wychowanka Enei Energetyka. Czterokrotna mistrzyni Polski nazywana jest królową bloku. Właśnie blokiem 31-latkę zdobyła decydujący punkt w meczu o Superpuchar Turcji w barwach klubu Fenerbahce. Do klubu ze Stambułu przeszła kilka miesięcy temu. 31-latkę zarabia w nim co najmniej 1,5 mln zł za sezon. Nam opowiedziała o tym, co ją spotkało nad Bosforem i co chciałaby osiągnąć ze swoją nową drużyną.

Jak się Pani czuje w nowym klubie? Czy Panią zaskoczyło coś na plus i na minus, i jak znosi Pani ogromne zainteresowanie ze strony fanów?

Dla mnie jest to spora zmiana, bo ostatni raz za granicą, we włoskiej Serie A, grałam pięć lat temu. Na samopoczucie jednak nie narzekam. Odkąd ruszyła Liga Mistrzyń, gramy co trzy dni, ale na razie intensyfikacja meczów dobrze mi służy. Jakże są moje pierwsze wrażenia? Pierwszy raz gram w takiej lidze, gdzie prawie połowa klubów jest z jednego miasta, czyli ze Stambułu. Druga kwestia to popularność Fenerbahce. Nawet jak gramy na wyjeździe, to czujemy się jak u siebie, bo część kibiców przychodzi w klubowych koszulkach i wspiera nas, a nie miejscową drużynę. Kibice są specyficzni, bo czasami potrafią zamęczyć zawodnika. Zagraniczne siatkarki mają względny spokój, ale pamiętam, że legenda tureckiej siatkówki, nasza kapitanka, Eda Erdem nie była kiedyś w sta-



Agnieszka Korneluk cieszy się z kolejnego punktu po kolejnym udanym bloku w finale Ligi Narodów w łódzkiej Atlas Arenie

nie wypić kawy na lotnisku w Stambule.

Co Pani może powiedzieć o sile ligi tureckiej? Ostatnio wszyscy przecierali oczy ze zdumienia, że czwarta drużyna ligi tureckiej miała na widelcu we Włoszech wielkie Conegliano...

Liga turecka jest tak samo mocna jak liga włoska. My w Lidze z ekipą z Ankary wygrałyśmy dość pewnie 3:0, więc dla nas było zaskoczeniem, że Zeren Spor tak się postawił Conegliano. Wcześniej miałyśmy swój mecz z Benfiką Lizbona i chciałam się po nim szybciej położyć spać, ale dziewczyny z drużyny wysyłały SMS-y, że szykuje się sensacja we Włoszech, więc też włączyłam relację. Poziom siatkówki w Turcji na pewno rośnie, bo i inne zespoły robią

postępy i potrafią grać z nami jak równy z równym. Hale podczas meczów są pełne, ale nie wiem tak do końca, czy to efekt zainteresowania siatkówką czy raczej ogólnokrajowej popularności Fenerbahce.

Po zdobyciu Superpucharu Turcji czuje się już pewnie Pani królową bloków?

Bez przesady, ale rzeczywiście miło zdobyć punkt na wagę złota w bardzo zaciętym spotkaniu o wysoką stawkę. Rzeczywiście blok jest moją mocną stroną, w czym pomaga mi oczywiście wzrost. Nad tym elementem trzeba jednak pracować całe życie i dwóch trenerów zrobiło w tej kwestii więcej. Mam na myśli Norwega Tore Aleksandersena, który pracował ze mną w Volley Wrocław i Stefano Lavariniego, czyli obecnego selekcjonera naszej

reprezentacji. Włoch poprawił detale i powiększył mój potencjał w bloku. A co do Superpucharu, to traktuję go jak przedsmak tego, co możemy osiągnąć w sezonie. Już mamy wysokie skrzydła, a będziemy jeszcze mocniejsi, jak wróci do nas po kontuzji Brazylijka Ana Cristina. Jestem przekonana, że za kilka miesięcy możemy grać jeszcze lepiej.

W tym roku po raz pierwszy nominowana została Pani do Plebiscytu Przeglądu Sportowego. Czy szykuje już Pani suknię balową i co Pani sądzi o plebiscytach?

Suknię balową chętnie bym przygotowała, tylko gala plebiscytu jest 10 stycznia, a wtedy już będę w Turcji. Zawsze oglądałam wybory najlepszych sportowców. Spotkać się z tymi, których na co dzień ogląda się w telewizji, to zawsze wielka

sprawa i wyjątkowa okazja. Już jednak wiem, że i tym razem obejrzę galę w laptopie. Nagrody plebiscytowe miałam już okazję odbierać w przeszłości we Wrocławiu i Szczecinie.

Wiem, że od zawsze śledzi Pani wyniki Enei Energetyka Poznani. Po spadku dziewczyny do II ligi na pewno Pani serce krwawiło. Poza kilkoma sezonami siatkówki żeńska w Poznaniu w ostatnich 30 latach nigdy nie mogła się przebić na najwyższy poziom. Dlaczego?

W Enei Energetyku uczyłam się siatkówki, więc ten klub zawsze będzie mi bliski, tak samo zresztą jak Poznań, w którym mieszka moja rodzina. Spotykałam się z opinią, że w stolicy Wielkopolski przestrzeń do rozwoju innym klubom zabiera Lech Poznań, ale ja myślę, że to jest tylko dobra wymówka. Wszystko rozbija się o brak sponsora i brak hali z prawdziwego zdarzenia. To największa bolączka mojego rodzinnego, półmilionowego miasta.

A jak właśnie wygląda baza treningowa w Fenerbahce?

Trenujemy we wspólnym, ogromnym ośrodku z piłkarzami, piłkarkami, koszykarzami i siatkarzami. Mecze rozgrywamy w hali oddalonej o 5 km, nie należącej do klubu. Jest w planach budowa typowo siatkarskiego obiektu, ale to dopiero melodia przyszłości.

Czy miała Pani już okazję zwiedzić Stambuł?

Nie widziałem jeszcze wszystkiego, ale byłam już zobaczyć Błękitny Meczet czy Galatę To-

wer. Znalazłam też czas na odwiedzenie rodaków w wiosce Adamopol pod Stambułem. Polska kolonia jest tam coraz mniejsza, ale niektórzy wciąż kontynuują polskie tradycje. Miałam okazję też skosztować naszych specjałów w karczmie prowadzonej przez polskie małżeństwo.

W jednej drużynie gra Pani z Rosjanką Anną Fiedorowcewą. Czy poruszacie kwestie dotyczące wojny na Ukrainie?

Ona nie wzniciła tej wojny i to nie jej wina, że giną ludzie na Ukrainie. Mam z nią normalne relacje i mam nadzieję, że to się nie zmieni.

Jak Pani zamierza spędzić święta Bożego Narodzenia i czy jest coś w nich dla Pani niepowtarzalnego?

Święta jak zwykle spędzę z najbliższymi. Za bardzo się nimi nie nacieszę, bo wstępny plan jest taki, że dostaniemy cztery dni wolnego. Może ten urlop się wydłuży, jeśli przed 21 grudnia będziemy wyżej w tabeli od Valfirbanku... Uwielbiam ten czas, zawsze tęsknię za Polską i tym, co polskie. Sernik mamy zawsze pozostanie dla mnie nr 1.

Czego Pani sobie życzy na nowy rok? Jakie są Pani marzenia i postanowienia?

Nie mam postanowień noworocznych, mam za to postanowienie adwentowe. W czasie Adwentu postanowiłam całkowicie zrezygnować ze słodczy. A co do sportowych marzeń, to wiadomo, że chciałabym, żeby omijały mnie kontuzje i żebym wspólnie z koleżankami wygrała Ligę Mistrzyń i ligę turecką.

REKLAMA

0011443660

DZIĘKUJEMY POLSKO, DO ZOBACZENIA W MAJU!

ANDRÉ RIEU

I JEGO JOHANN STRAUSS ORKIESTRA

MAJ 2026

GDAŃSK/SOPOT, ŁÓDŹ, GLIWICE, KRAKÓW

BILETY: WWW.ANDRERIEU.COM

THANK YOU, Johann Strauss!

NOWY ALBUM JUŻ DOSTĘPNY

Porządki, zwłaszcza te wielkie, przedświąteczne, to często czas, w którym przeszłość ląduje w śmietnikach. Problem w tym, że część „gratów” to pełnoprawne przedmioty kolekcjonerskie, na których można nieźle zarobić

Adam Willma

Skarby kolekcjonerskie z piwnic

Nie każdy kryształ i nie każda figurka z PRL mają realną wartość. Ale są kategorie, w których pojedynczy egzemplarz (w dobrym stanie i rozpoznanej wersji) zaczyna być wart tyle, ile porządny sprzęt RTV lub weekendowy wyjazd.

Audio z PRL: Radmor i spółka

PRL-owska elektronika najwcześniej wkroczyła na kolekcjonerskie salony. Tu działa prosta zasada: w obieg kolekcjonerski wchodzi egzemplarz po profesjonalnym serwisie albo z pełnym zestawem (pułdelko, instrukcja, dokumentacja). W przypadku amplitunów Unetry/Radmora widać to po rozstrzale cen. Radmor 5102 po kompleksowej renowacji może osiągać cenę nawet blisko 3 tys. zł. Wartość kurczy się zwykle wskutek braku gałek, oryginalnych pokryw, a zwłaszcza „domowych przeróbek” i nieprofesjonalnego przestrajania. Wystawiając sprzęt, pamiętajmy o zdjęciach wnętrza, tabliczki znamionowej i stanu frontu (otarcia, wgniecenia, brakujące elementy).

Wśród wysoko cenionych „klocków” elektronicznych znajduje się również amplituner Elizabeth.

Kryształy i szkło PRL: nie wszystko cenne, co się świeci

Najczęściej wyrzucane „kryształy” to kategoria, w której różnica między 50 a 3 000 zł potrafi kryć się w jednym detalu. Ząbkowice i projekty Jana Sylwestra Drosta (np. „Asteroid”) to dziś najwyżej wyceniany segment szkła prasowanego z PRL. Duże wazony w dobrym stanie są oferowane zwykle w przedziale 1 200–2 500 zł, a nietypowe warianty lub bardzo duże formy bywają wystawiane nawet powyżej 3 000 zł. Huta Julia to rynek bardziej nierówny: typowe wazony i misy osiągają 80–200 zł, ale wybrane



PRL-owskie podróbki figurek bohaterów „Gwiezdnych wojen” stały się jednym z największych przebojów na rynku kolekcjonerskim. Najradsze modele uzyskują bardzo wysokie ceny. Ale uwaga! Na rynku pojawiły się już... podróbki podróbek

modele, zwłaszcza większe lub o rozbudowanym szlifie, potrafią dojść do 400–600 zł. Huta Irena (Inowrocław) mieści się pomiędzy tymi poziomami. Najczęstsze patery i wazony to 70–200 zł, ale rozpoznane modele z lat 70., szczególnie duże patery na noże lub nietypowe kolory, pojawiają się w ofertach 400–800 zł. W obiegu są też wyroby Huty Sudety, Tamowiec i mniejszych zakładów. Tu ceny zwykle zaczynają się od 50–150 zł, ale przy rzadkich formach i idealnym stanie potrafią dojść do 300–500 zł. Decydujące są ranty, przejrzystość szkła i brak zmatowień – mikrouszczerbienie potrafi zbić cenę o połowę. Jeśli na spodzie jest naklejka, napis producenta, a forma wygląda „katalogowo” (szlif, charakterystyczny dekor, nietypowy kolor), lepiej najpierw z-

dentyfikować obiekt, zanim oddamy go za grosze.

Kultowa ceramika: Włocławek wraca do łask

Ceramika i porcelana z PRL oraz lat 50.–70. coraz częściej wyceniane są jak wzornictwo, a nie wyposażenie kuchni. Najwyższe stawki wchodzi w grę, gdy pojawiają się obiekty, które da się przypisać do konkretnej wytwórni i projektu – zwłaszcza figurki oraz formy dekoracyjne w świetnym stanie (bez klejeń i wyszczerbień na rancie). Od lat wielbiciele mają produkty z Chodzieży i Ćmielowa: w wynikach aukcyjnych pojawiają się figurki projektowane przez Henryka Jędrasiaka, wylicytowane za 2 800–3 500 zł (w zależności od modelu i stanu), a pojedyncze prace potrafią być notowane jeszcze wyżej. Na wy-

obrażnię działa nazwisko Mieczysława Naruszewicza – figurka „Dziki kot” została sprzedana za ponad 600 euro.

Na rynku pojawiają się też wysoko cenione obiekty z Pruszkowa, gdzie pojedyncze figurki potrafią osiągać ok. 150 euro w sprzedaży aukcyjnej. Osobny nurt to ceramika kamionkowa i spółdzielcza, często trzymana latami jako dekoracja z półki. Wyroby Kamionki Łysa Góra w obiegu ofertowym widnieją często w widełkach ok. 70–150 zł za misy i talerze dekoracyjne (wyżej przy większych formach i dobrym wzorze).

W tym pejzażu Włocławek jest jednym z najmocniejszych atutów, bo sławne „pikasiaki” stały się już powszechnie rozpoznawalne. Domy aukcyjne ustalają cenę wywoławczą dla niektórych obiektów z Włocławka



Komiksy z czasów PRL-u to od dawna obiekt pożądania

na poziomie 700 zł. W obiegu ofertowym widać także tańsze, częstsze talerze w stylu „pikasiak” po 120–150 zł. Ostateczna cena wynika z formy, oryginalności malowania i udokumentowania wersji. I tu znowu wartość spada przez drobiazgi: mikrouszczerbienia na rancie, splekania szkliska, niewidoczne klejenia oraz brak zdjęcia spodu z sygnaturą. A to właśnie sygnatura i stan najczęściej przesuwają obiekt z poziomu kilkudziesięciu złotych do kilkuset (albo wyżej).

Spółdzielnie i rzemiosło artystyczne: metka ma znaczenie

W wyrobach spółdzielni rzemieślniczych i artystycznych działa mechanizm podobny jak w modzie vintage: bez metki są ładne, z metką – poszukiwane. Rynek coraz wyraźniej odróżnia anonimowe rzemiosło od obiektów przypisanych do konkretnej spółdzielni, środowiska projektowego lub miasta. Dobrym przykładem pozostaje spółdzielnia ORNO, której srebrna biżuteria z lat 60. i 70. jest dziś rozpoznawalna formą, masowością i technikami jubilerskimi. Pojedyncze brosze, pierścionki czy naszyjniki ORNO w obiegu aukcyjnym osiągają zwykle 800 do 3 tys. zł, za to bardziej rozbudowane formy lub komplety potrafią przekraczać 3,5 tys. zł.

Najczęstszy błąd przy porządkach to oddawanie takiej biżuterii „na wagę”. Pamiętajmy: w segmencie designerskim o cenie decydują pierścionki, autorstwo i spójność projektu, a nie liczba gramów srebra.

Coraz częściej w tym samym kontekście pojawia się także Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Artystycznego „Rzut” z Torunia (pierwsza taka w powojennej Polsce), działająca od 1946. Związany z toruńskim środowiskiem plastycznym „Rzut” specjalizował się m.in. w ceramice artystycznej, drobnych formach użytkowych, dekoracjach oraz elementach wystroju wnętrz, które trafiały zarówno do Cepelii, jak i na rynek eksportowy. Wyroby tej spółdzielni długo

były traktowane jako lokalne rzemiosło użytkowe, dziś jednak zaczynają funkcjonować jako regionalny wariant polskiego modernizmu.

Na rynku wtórnym prace przypisywane „Rzutowi” pojawiają się najczęściej w przedziale 200–600 zł za pojedyncze obiekty (np. misy, patery, formy dekoracyjne), a większe lub bardziej charakterystyczne formy, zwłaszcza z zachowaną metką lub sygnaturą, potrafią dochodzić do 800–1 200 zł. W przypadku zestawów lub obiektów o wyraźnym modernistycznym formie ceny szłyby jeszcze wyżej, szczególnie gdy da się potwierdzić pochodzenie i okres produkcji. Kluczowe znaczenie mają detale: papierowe metki Cepelii, pieczęcie spółdzielni, sygnatury na spodzie obiektu oraz brak późniejszych napraw i „upiększeń”. Wiele prac „Rzutu” trafia na śmietnik właśnie dlatego, że kojarzą się ze zwykłym rzemiosłem z lat 60. czy 70. Tymczasem dla kolekcjonerów designu i regionalnego wzornictwa to ważny segment, który dopiero buduje swoją pozycję cenową. Największy potencjał mają tu obiekty kompletne, nieczyszczone agresywnie i z zachowaną dokumentacją sprzedażową.

Komiksy z PRL. Papier wymieniać na dolary

Rynek komiksów z PRL jest silnie zróżnicowany, ale wbrew pozorom nie ogranicza się do „Relaksu” i dzieł Janusza Christy. O cenie decydują rocznik, kompletność i stan, a nie sam tytuł. „Relax” pozostaje jednak punktem odniesienia. Pojedyncze numery w dobrym stanie osiągają zwykle 120–300 zł, zależnie od numeru i jakości papieru. Zestawy obejmujące większą część serii – np. numery 1–15 – bywają wystawiane w przedziale 1,2 tys. do 1,6 tys. zł, a kompletne, ładnie zachowane ciągi potrafią przekraczać 2 000 zł. Komiksy Janusza Christy („Kajko i Kozioł”) funkcjonują w obiegu głównie jako roczniki prasowe. Komplety „Świata Młodych” z lat 80. z pełnym zestawem

odcinków osiągają 1500-2000 zł, przy czym cena spada gwałtownie, jeśli brakuje kilku numerów lub papier nosi ślady zawilgocenia. W przypadku „Kapitana Żbika” pojedynczy zeszyt bywa wart 30-80 zł, ale pełna seria w podobnym stanie, bez rdzy na zszywkach, potrafi być sprzedawana za 800-1200 zł. Podobnie z „Pilotem śmigłowca” czy „Binio Billem”.

Figurki z „Gwiezdnego wojen” - polskie „bootlegi”, które zarywowały światowy rynek

W Polsce lat 80. oryginalne figurki bohaterów z „Gwiezdnego wojen” były praktycznie niedostępne. Nisze na rynku zajęli więc pomysłodawcy „prywatni”. Dziś ich nielicencjonowane produkcje stanowią jeden z najbardziej poszukiwanych segmentów wśród kolekcjonerów Star Wars na świecie. Pojedyncze polskie figurki bootlegowe, luzem, w dobrym stanie, osiągają zazwyczaj wartość 100 do kilkuset zł za sztukę. Najrzadsze osiągają ceny kilku tysięcy, lecz jest ich naprawdę niewiele i ich identyfikacja wymaga doświadczenia w branży. Najdroższe są figurki z oryginalnym opakowaniem (blister lub kartonik z polskim opisem, nazwą producenta to już całkiem okrągła kwota, zwłaszcza przy potwierdzonej „autentyczności” (hmmm...). To wartości porównywalne z oryginalnymi, wczesnymi oryginalnymi figurkami Kennera w świetnym stanie. Rynek jest jednak wrażliwy na składaki: wymienione kończyny, domalowania czy „dorabianie” opakowania potrafią obniżyć wartość do kilkuset złotych. Amatorzy łatwego zarobku muszą jednak uważać, bo na rynku pojawiły się już... podróbki PRL-owskich podróbek.

Skarby przywiezione w walizkach

W polskich domach do dziś krążą przedmioty przywiezione z krajów RWPG. Część z nich ma dziś stabilne ceny kolekcjonerskie. Obiektem marzeń bułgarskich kolekcjonerów są przede wszystkim rzadkie winyle Balkanton. O ile typowe tytuły kosztują 60-150 zł, to licencyjne tłoczenia zachodnich artystów w świetnym stanie potrafią osiągać 300-500 zł. Ceramika Troyan to zazwyczaj 80-200 zł, większe zestawy do 300 zł. Kolekcjonerzy z Węgier szukają wczesnych kostek Rubika. Zwykle egzemplarze to 100-200 zł, ale wczesne wersje „Magic Cube” z pudełkiem osiągają 600-1200 zł. Porcelana Zsolnay z eozyną to inna liga: mniejsze obiekty zaczynają się od 1,5-2 tys. zł, większe formy dochodzą do 8000-10000 zł.

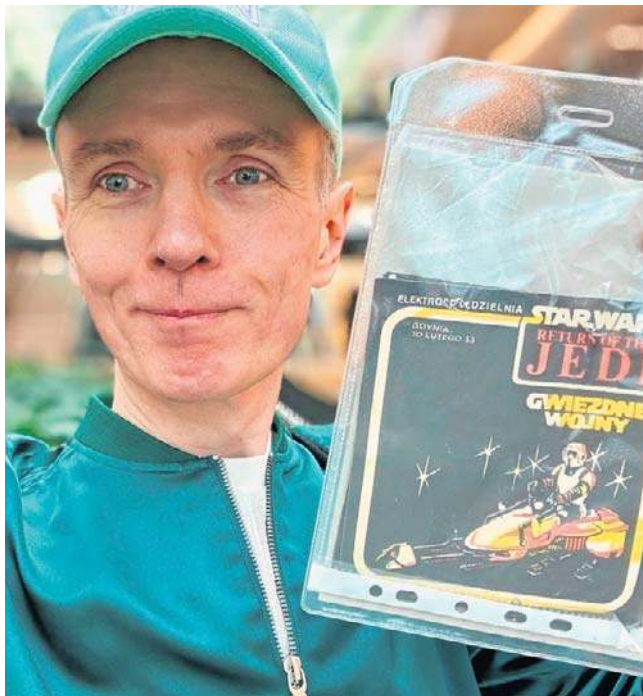
Jugosławia to głównie meble modernistyczne. Krzesła Niko Kralja „Rex” są sprzedawane za 500-800 USD za sztukę,

a komplety kilku krzeseł potrafią kosztować 3-4 tys. USD. Z produktów dawnej Czechosłowacji na giełdach kolekcjonerskich poszukiwane są zabawki Merkur. Małe zestawy to 200-400 zł, duże, kompletne zestawy w pudełkach osiągają 1,5-3 tys. zł. Figurki Igrzątek w pudełkach to 150-300 zł za sztukę. Z pozostałości po NRD cenę trzymają koleki TT. Pojedyncze lokomotywy to 300-700 zł, a kompletne zestawy z pudełkiem i zasilaniem potrafią dochodzić do 2 tys.-4 tys. zł.

Rarytasy z byłego ZSRR: dostęp mają Ukraińcy

Na polskich portalach ogłoszeniowych i giełdach staroci coraz częściej pojawiają się przedmioty z byłego ZSRR przywożone przez Ukraińców. To dziś jedno z ważniejszych źródeł autentycznych egzemplarzy, często w lepszym stanie niż obiekty, które krążyły w Polsce od dekad. Najbardziej stabilnym segmentem pozostają radzieckie zegarki mechaniczne. Typowe modele Poljot, Rakiety i Wostok kosztują zwykle 300-600 zł, ale wersje wojskowe i lotnicze, w tym modele Szturmańskie czy określone serie Komandirskich, osiągają 1200-3000 zł. O cenie decyduje zgodność tarczy, koperty i mechanizmu - składaki potrafią obniżyć wartość nawet o połowę.

Wzięcie mają także kieszonkowe gry i elektronika użytkowa. Gry Elektronika (np. „Nu, pogodi!”) w stanie sprawnym kosztują 400-700 zł, a egzemplarze z pudełkiem i instrukcją potrafią dojść do 1000-1200 zł. W podobnych widelkach poruszają się



Jakub Burzyński, dyrygent, kontratenor, prywatnie właściciel największej kolekcji polskich figurek z „Gwiezdnego wojen” i autor monografii na ten temat

inne radzieckie urządzenia elektroniczne z lat 80., pod warunkiem braku korozji i wycieków baterii. Coraz częściej pojawiają się zapytania o zabawki i modele techniczne z ZSRR, zwłaszcza te, które osiągnęły 100-300 zł, ale większe, kompletne zestawy lub rzadkie serie potrafią być wyceniane na 600-1000 zł. W tej kategorii liczy się kompletność i oryginalne opakowanie, które w ZSRR było rzadko zachowywane. W obiegu pojawiają się także radzieckie radioodbiorniki, magnetofony i drobny sprzęt audio. Mniejsze urządzenia w stanie do uruchomienia kosztują zwykle 200-500 zł, nato-

miast modele bardziej rozpoznawalne, kompletne i sprawne technicznie dochodzą do 800-1200 zł. Największym problemem są tu nieprofesjonalne naprawy i brak oryginalnych gałek lub skali. Najwyższe ceny osiągają jednak memorabilia programu kosmicznego ZSRR. Nawet niewielkie przedmioty - odznaki, dokumenty, fotografie, fragmenty wyposażenia - z po-

twierdzonym związkiem z misjami kosmicznymi mogą kosztować po kilka tysięcy złotych. Obiekty z udokumentowaną proveniencją lub związane bezpośrednio z kosmonautami, potrafią być wyceniane znacznie wyżej i funkcjonują już w międzynarodowym obiegu aukcyjnym. I tu również rynek premiuje autentyczność, zgodność elementów i brak ingerencji. Przedmioty „zbyt ładne”, odnowione bez dokumentacji lub składane z części szybko tracą wiarygodność - a wraz z nią cenę.

Chiny, Wietnam, Kuba: „egzotyka socjalistyczna”, która ma już rynek i ceny

W polskich domach trafiają się także przedmioty przywiezione z krajów socjalistycznych poza Europą - najczęściej jako pamiątki z delegacji, studiów zagranicznych albo handlu wymiennego. Przez lata uchodziły za ciekawostki bez większej wartości, dziś jednak część z nich funkcjonuje w wyspecjalizowanych niszach kolekcjonerskich. Popularnością cieszą się - o zgrozo - przedmioty z okresu maoistowskiego. Oryginalne wydania „Czerwonej księżeczki” z lat 60. i wczesnych 70. w dobrym stanie kosztują zwykle 300-800 zł, ale egzemplarze nietypowe (wczesne wydania, obce języki, dedykacje)

potrafią osiągać 1500-3000 zł. Poszukiwane są też porcelanowe figurki i naczynia propagandowe z epoki rewolucji kulturalnej - typowe obiekty to 400-1000 zł, większe i rzadkie formy wyżej.

Wietnam pojawia się na rynku głównie poprzez plakaty propagandowe z okresu wojny i pierwszych lat powojennych - oryginały w dobrym stanie osiągają 500-1500 zł, a większe formaty lub prace rozpoznawalnych grafików bywają droższe. Zbierane są również wietnamskie lakierowane wyroby rzemieślnicze z lat 60.-80., które w zależności od formy kosztują 300-900 zł.

Kuba to przede wszystkim plakaty OSPAAAL i filmowe ICAIC: mniejsze formaty zaczynają się od 600-1000 zł, a lepiej zachowane, efektowne projekty osiągają 1500-4000 zł. W obiegu są także drobne przedmioty propagandowe - odznaki, medale, elementy umundurowania - zwykle 200-600 zł, przy czym o cenie decyduje stan i czytelność symboliki. Wspólną cechą tych rynków jest duża wrażliwość na autentyczność i stan - reprodukcje i późniejsze pamiątki turystyczne są często bezwartościowe, natomiast oryginały z epoki, nawet niewielkie, mają realny walor kolekcjonerski i coraz częściej trafiają do obiegu międzynarodowego. ©@



Rzadkie opakowanie wedlowskich czekoladek z lat 60.

REKLAMA

0011455317

Przebudowa drogi powiatowej ul. Karolina w Osieku

Powiat Oświęcimski podpisał umowę na realizację inwestycji związanej z przebudową ul. Karolina w Osieku. Zadanie pn.: „Przebudowa drogi powiatowej 1859K (ul. Karolina) w km od 1+813,92 do km 2+592,47 w miejscowości Osiek, Powiat Oświęcimski” otrzymało dofinansowanie z **Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg**.

Całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi blisko 3,6 mln zł, z czego niespełna połowę pokryje rządowe wsparcie. Umowę o dofinansowanie podpisano 5 sierpnia 2025 roku.

Zakres prac obejmuje przebudowę 779-metrowego odcinka drogi. W ramach inwestycji powstaną m.in. nowy chodnik, kanalizacja deszczowa, drenaż oraz oświetlenie przejść dla pieszych. Przebudowane zostaną jezdnia, zjazdy i pobocza, wykonane zostanie oznakowanie, a także zabezpieczenie infrastruktury technicznej.

Plac budowy przekazano Wykonawcy 11 grudnia br., zakończenie robót planowane jest w grudniu 2026 roku.

Realizacja projektu ma na celu głównie poprawę stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego, podniesienie standardów technicznych drogi oraz zwiększenie dostępności transportowej.



Recepta na długowieczność? Po prostu: życie

Trzy siostry z Podkarpacia razem mają 303 lata. Najstarsza z rodzeństwa, Wiktoria Bożek, 4 czerwca skończyła 104 lata. 101 lat ma jej siostra Amelia Budziwojska. Trzecia z sióstr skończyła 98 lat. To jedno z najstarszych rodzeństw w Polsce, a prawdopodobnie również w Europie

Norbert Ziętał



Wiktoria Bożek: - Nigdy nie stasowałam diety, nawet o tym nie myślałam. Dopiero teraz unikam wieprzowiny, ale wszystko inne jem normalnie



Wiktoria Bożek z wnuczką, zdjęcie pochodzi z 1982 roku



100. urodziny w 2021 r., wójt gminy Wielopole Skrzyńskie wręcza jubilatce dyplom i kwiaty

Mama już tak dobrze nie słyszy. Lepiej rozmawia się jej przez telefon, wtedy nie ma problemu, aby porozmawiać - mówi Wiesława Belko, córka pani Wiktorii.

No to dzwonił. - Wychowałam się w domu, na rolnictwie. Miałem więcej rodzeństwa. W wieku 7 czy 8 lat trafiłam do dziadków - mówi pani Wiktoria Bożek.

Przed pół rokiem rozpoczęła swój 105. rok życia. Urodziła się 4 czerwca 1921 roku, w II Rzeczypospolitej, w okresie międzywojennym. Niedługo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

- Jaka jest recepta, sposób na długowieczność? - zadajemy standardowe pytanie.

- Jaka recepta? Nie wiem. Jak nie stosowałam żadnych sposobów, recept, nigdy o tym nie myślałam. Dawniej ciężko było, nie tylko na wsi. Nie było tak łatwo dostępnego jedzenia, jak dzisiaj, wystarczy pójść do sklepu. Chleb piekło się samemu, z własnych składników. O różnych wygodach, które dzisiaj są normalne, też wtedy się nie myślało - wspomina pani Wiktoria.

I dodaje, że dzieciństwo, jak to na wsi, podobne wszędzie. Pomagało się w domu, w gospodarstwie, pasło się krowy. Wojna była sporym przeżyciem.

Dużo czyta, uwielbia telewizyjne seriale

Gdy wybuchła II wojna światowa, była już nastolatką.

Doskonale orientowała się w sytuacji. W konspiracji, w Armii Krajowej działał jej mąż Walenty. Pobrali się w czasie wojny, w 1942 roku. Pan Walenty zmarł w 1980 roku.

Prawie całe życie mieszkała w Nawsiu w gminie Wielopole Skrzyńskie w powiecie ropczycko-sędziszowskim. Prawie, bo od jakiegoś czasu jest u córki w Przeworsku.

Dużo czyta, głównie książki i czasopisma religijne, modli się, ale również lub oglądać wiadomości, interesuje się tym, co się dzieje w regionie i na świecie.

No i seriale w telewizji. - Seriale oczywiście lubię. M jak miłość, Barwy Szczęścia, Klan - te uwielbiam najbardziej - przyznaje.

Próbujemy dociec sekretu długowieczności. Geny? Prawdopodobnie odgrywają dużą rolę. Dlaczego? Bo siostry pani Wiktorii, panie Amelia i Janina też mają już piękny wiek. Pierwsza ma 101 lat, druga 98. Jest jeszcze trzecia siostra, Kazimiera, która obecnie ma 77 lat.

Długo żyli rodzice pani Wiktorii. Zmarli, gdy mieli 89 lat (mama) i 93 lata (ojciec).

- Dawniej, jak mieszkałam w Nawsiu, to częściej wychodziłam na zewnątrz. Teraz, z bloku, trudniej jest wyjść. Nigdy nie stosowałam diety, nawet o tym nie myślałam. Dopiero teraz unikam wieprzowiny, ale wszystko inne jem normalnie - mówi 105-latk.

Oczywiście, niszczące organizm nałogi typu papierosy czy

alkohol, nigdy nie wchodziły w grę.

Pani Wiktoria wychowała troje dzieci. Ma sześcioro wnuków i ośmioro prawnuków. Jest jedną z najstarszych kobiet w Polsce.

W gminie Wielopole Skrzyńskie jest więcej osób w wieku powyżej 100 lat. Gmina regularnie publikuje na Facebooku relacje z uroczystych obchodów kolejnych jubileuszy.

Najstarsza Polka ma 113 lat

Długowieczność od dawna fascynowała naukowców i badaczy. Obecnie najstarszą mieszkanką Polski jest Jadwiga Zak-Stewart z Łodzi, która w lipcu skończyła 113 lat.

Pani Jadwiga urodziła się 15 lipca 1912 roku w Warszawie. Po II wojnie światowej, w 1946 roku przeniosła się do Łodzi i mieszkała tam do początku lat 80. i wprowadzenia w Polsce przez komunistów stanu jennego. Z synami wyemigrowała wówczas do USA, gdzie mieszkała aż do ukończenia 100 lat. W swoje setne urodziny wróciła do Polski, do swojej ukochanej Łodzi.

To wyjątkowa kobieta, zawsze była pełna energii, do 84. roku życia prowadziła samochód, a w wieku 110 lat w Polsce występowała w reklamach domów opieki społecznej.

Najstarszą osobą w historii o potwierdzonym wieku była Francuzka Jeanne Calment,

która żyła 122 lata i 164 dni (1875-1997).

Obecnie najstarszą kobietą na świecie jest urodzona w 1909 r. Ethel Caterham z Wielkiej Brytanii (ma 116 lat), a najstarszym mężczyzną Joao Marinho Neto z Brazylii (113 lat), który urodził się w 1912 r.

Co decyduje o długowieczności?

Naukowcy wciąż szukają „cudownej recepty”. W 1990 r. w USA powstała Gerontology Research Group - Grupa Badawcza Gerontologii, zajmująca się fenomenem najstarszych ludzi na świecie. Centralna znajduje się w Los Angeles w Kalifornii (USA), a biura w Atlancie (USA) oraz Warszawie. To globalną, non-profit instytucją naukową, skupiającą badaczy z różnych dziedzin gerontologii, długowieczności człowieka, zdrowia publicznego i demografii. Celem badań tej grupy jest spowolnienie i odwrócenie procesu starzenia. Interesują ich osoby, które przeżyły 110 lat.

Czy na dzisiaj wiadomo już, jaka jest recepta na długowieczność? Nie, nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Naukowcy są jednak zgodni, że nie ma jednej przyczyny.

Długowieczność to efekt współdziałania genów, stylu życia, środowiska i czynników psychospołecznych. Badania nad stulatkami (także w Polsce) pokazują, że rzadko chodzi

o „sekrety”, częściej o sumę drobnych czynników przez całe życie.

Geny to ok. 20-30 proc. wśród czynników długowieczności. Wiadomo, że u stulatków częściej występują geny chroniące przed miażdżycą i cukrzycą, sprzyjające sprawnej naprawie DNA. Geny wprawdzie nie gwarantują długiego życia, ale zmniejszają ryzyko chorób cywilizacyjnych i opóźniają ich wystąpienie. Z tego względu zdarzają się długowieczne rodzeństwa.

Okazuje się, że największy wpływ ma styl życia i dieta. Badając życie stulatków naukowcy zauważyli, że większość stosowała umiarkowane jedzenie (bez przejadania się) oraz dietę opartą na warzywach, kaszach, ziemniakach, produktach lokalnych. Unikali żywności wysoko przetworzonej i nie używali nigdy albo w małych ilościach alkoholu. „Jedli skromnie, ale regularnie”. Nigdy nie palili, albo szybko rzucili, jeszcze we wczesnej młodości.

Ważnym czynnikiem jest również codzienna, naturalna aktywność fizyczna. Nie chodziło o wyczynowe uprawianie sportów, ale codzienne chodzenie, pracę fizyczną w ogrodzie czy gospodarstwie, bez forsowania organizmu.

Osoby długowieczne unikały i unikają stresu, nie żyją w ciągłym napięciu, nie rozpa- miętuja urazów od innych,

szybko „odpuszczają”. Ponadto rzadko są samotne, utrzymują więzi rodzinne, czują się potrzebne.

Większość stulatków to mieszkańcy wsi lub małych miejscowości, żyjący w czystym środowisku, prowadzących spokojniejszy rytm dnia. Wielu z nich w późniejszym okresie swoje życie nadal przejawia zaciekawienie światem. Czyta gazety i książki, lubi rozmawiać, ma swoje zainteresowania, nawet w zaawansowanym wieku potrafi się uczyć nowych rzeczy.

Postęp medycyny, szczepionki, higiena poprawiły średnią długość życia ludzi.

Czy długowieczność to „specjalność” naszych czasów? Zdecydowanie tak. Jeszcze tysiąc lat temu średnia wieku ludzi wynosiła 25 - 30 lat. Jednak tak niska przeciętna wynikała z dużej śmiertelności niemowląt. To zaniżało obliczenia dla całej populacji. Człowiek bez problemu dożywał wtedy 55 - 60 lat. W kolejnych stuleciach na wzrost średniej długości życia wpływały postęp medycyny, wynalezienie szczepionek na groźne choroby, lepsza higiena.

Średnia długość życia w ostatnich stuleciach spadała z powodu większych wojen lub globalnych chorób, jak choćby ostatni koronawirus Covid-19. Badacze są jednak zgodni, biologiczna granica wieku człowieka, 120 lat, jak na razie jest nie do pokonania.

MAGAZYN

SPORTOWY24.PL

29.12.2025

Przeanalizowaliśmy dokonania piłkarzy, reprezentujących kluby z naszego regionu. Tak powstała Małopolska Jedenastka Roku 2025 STR. 16-17



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI, PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI, ARTUR BOGACKI, ANDRZEJ BANAS

To oni byli najlepsi w małopolskiej piłce

Legendarny piłkarz Wisły Kraków Kamil Kosowski wspomina swoją bogatą karierę
STR. 18

Kolejny świetny mecz koszykarek Wisły Kraków w hali przy ul. Reymonta
STR. 20

Bardzo dobry start w alpejskim Pucharze Świata Maryny Gąsienicy-Daniel
STR. 21

SPORTOWY24.PL

Trener**Mariusz Jop (Wisła Kraków)**

Pracował przez cały 2025 rok w roli trenera Wisły Kraków i pracował bardzo dobrze. Najlepszym na to dowodem jest średnia punktów, jaką drużyna prowadzona przez Mariusza Jopę wykrywała przez cały rok. Wiosną, w nieco innej układance kadrowej, było to 2,1 punktu na mecz. Jesienią, po wzmocnieniach między sezonami, było jeszcze lepiej! Wisła wykrywała kosmiczną średnią 2,2 punktu na jedno spotkanie. Dzisiaj „Biała Gwiazda” z dorobkiem 43 punktów w dziewiętnastu meczach i z przewagą dziewięciu „oczek” nad drugą w tabeli Polonią Bytom oraz dziesięciu nad trzecią Pogonią Grodzisk Mazowiecki pewnie lideruje w tabeli I ligi. To wszystko efekt świetnej pracy, jaką przez cały rok wykonał Mariusz Jop ze swoim sztabem. Łyżkami dziegciu w tej beczce miodu są jedynie przegrany baraż z Miedzią Legnica i odpadnięcie z Pucharu Polski z III-ligowym Zawiszą Bydgoszcz.

(BK)

Trener rezerw
Przemysław Cecherz (Wieczysta Kraków)



FOT. ANDRZEJ BANAS

Bramkarz**Sebastian Madejski (Cracovia)**

Czy można sobie wyobrazić Cracovię bez Sebastiana Madejskiego? Można, ale wtedy wyraźnie traci na jakości. 28-letni golkeeper wprowadza bowiem spokój w poczynania formacji defensywnej. W Cracovii doczekał się na debiut w ekstraklasie i ma już na koncie 52 występy. Wiosną grał do kwietnia, kiedy zmienił go trener Kroczyk. Zespołowi nie szło i szkoleniowiec szukał różnych rozwiązań. Tego sezonu Madejski nie zaczął jako numer 1, ale stał się nim od piątej kolejki i zagrał w 14 meczach. Aż w połowie z nich zachował czyste konto. Bardzo konkretny, zwłaszcza na linii, od czasu do czasu popisując się wręcz nieprawdopodobnymi interwencjami. Na przedpolu spisywał się gorzej. W czerwcu kończy mu się kontrakt i w interesie „Pasów” jest jego przedłużenie. Madejski udowodnił bowiem, że jest solidną firmą. Pierwszy sezon przesiedział na ławce, dopiero w kolejnych rozgrywkach zastąpił na bluzie z numerem 1. (ŻUK)

Rezerwowi

1. Antoni Mikulko (Wieczysta Kraków)
2. Adrian Chovan (Buk-Bet Termalica)
3. Patryk Letkiewicz (Wisła Kraków)
4. Maciej Styrzula (Podhale Nowy Targ)



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Prawy obrońca**Dominik Piła (Cracovia)**

Był pierwszym letnim transferem Cracovii. Nikt wtedy nie przypuszczał, że to dopiero początek ogromnej ofensywy letniej w wykonaniu „Pasów” (sprowadzono 12 zawodników, 10 do pierwszej drużyny). To uniwersalny zawodnik, mogący grać zarówno na prawej obronie, jak i pełnić rolę prawego wahadłowego. „Pasy” pozyskały z Lechii Gdańsk zawodnika, który już się sprawdził w ekstraklasie i potwierdził to w Krakowie. Początkowo miał pewne miejsce w składzie, na chwilęczkę je stracił, ale znów odzyskał. Był przesuwany jednak wyżej na wahadło właśnie. Piła imponuje dynamiką i wydolnością, a te cechy są potrzebne zawodnikowi na tej pozycji. Lepszy jest w działaniach defensywnych niż ofensywnych, ale z pewnością będzie pracował nad tym, by to zrównoważyć. W każdym razie Cracovia ma zabezpieczoną prawą flankę. Piła musi się jeszcze lepiej zgrać z Bosko Sutalo. Obaj trafili latem do Cracovii. (ŻUK)

Rezerwowi

1. Kamil Dankowski (Wieczysta Kraków)
2. Gabriel Isik (Buk-Bet Termalica)
3. Julian Lelieveld (Wisła Kraków)
4. Patryk Kiełsiński (Hutnik Kraków)



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Defensywny pomocnik**Maciej Ambrosiewicz (Buk-Bet Termalica)**

To był jeden z kluczowych zawodników Buk-Betu Termaliki Nieciecza przez cały rok. Miał ogromny wkład w awans „Słoni” do ekstraklasy. Wiosną 2025 roku co prawda drużynie Marcina Brosza nie szło już tak świetnie jak jesienią, ale kapitał zgromadzony w I rundzie, okazał się wystarczający. Jesień 2025 to była już trudna walka w ekstraklasie. Maciej Ambrosiewicz pozostał podstawowym piłkarzem Buk-Betu w walce o ligowe punkty i wciąż po prostu trudno wyobrazić sobie drużyn z Niecieczy bez tego zawodnika w składzie. Jego jesienny dorobek to prócz 19 meczów (18 w lidze plus 1 w Pucharze Polski) również jeden gol i trzy asysty (jedna w Pucharze Polski). Jeśli Buk-Bet ma skutecznie walczyć wiosną o pozostanie w ekstraklasie, to na pewno swój udział będzie miał w tym Maciej Ambrosiewicz.

(BK)

Rezerwowi

1. Amir Al-Ammari (Cracovia)
2. Krzysztof Kubica (Buk-Bet Termalica Nieciecza)
3. James Igbekeme (Wisła Kraków)
4. Marc Carbo (Wisła Kraków)



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Prawy pomocnik**Otar Kakabadze (Cracovia)**

Zachował miejsce w „11”. Kapitan „Pasów”, bardzo doświadczony zawodnik, który w tej drużynie gra już piąty sezon. Kakabadze to typowy wahadłowiec, ale pokazał, że może grać też jako ofensywny pomocnik, bo w kilku meczach tak ustawiał go trener. Trochę brakuje mu liczb, zdobył dwie bramki wiosną, taki sam dorobek miał jesienią. W tej chwili jeden z nielicznych reprezentantów swoich państw w Cracovii. Gra regularnie w zespole Gruzji. Jest ceniony i wiele może zdziałać dzięki swojemu doświadczeniu. 30-latek ma już 112 występów w ekstraklasie, najwięcej spośród wszystkich piłkarzy „Pasów”. „Kaka” powinien częściej decydować się na uderzenia, bo strzał ma potężny i celny, znacznie częściej powinien korzystać z tej broni. Czy będzie ustawiany ofensywnie? Wszystko zależy od kadry „Pasów”, do której być może dołączy jeszcze jakiś ofensywny zawodnik. A jeśli nie, to zmartwi się Dominik Piła. (ŻUK)

Rezerwowi

1. Maciej Kuziemka (Wisła Kraków)
2. Damian Hillbrycht (Buk-Bet Termalica)
3. Filip Różga (Cracovia, Sturm Graz)
4. Olaf Korczakowski (Puszcza Niepołomice)



FOT. ANDRZEJ BANAS

Środkowy pomocnik**Mikkel Maigaard (Cracovia)**

Znów w zestawieniu, jak przed rokiem. Jest przykładem piłkarza, którego nie należy pochopnie oceniać. Pierwsze pół roku w Cracovii miał bardzo słabe. Ubiegły sezon był już przyzwyczajony, a minioną jesień dobra. Brakowało mu jednak gola - zdobył go w ostatnim meczu z Lechem. Maigaard miał pewne miejsce w koncepcji Elsnera. Był bardzo mobilnym zawodnikiem, bo grał zarówno w parze defensywnych pomocników, jak i jako ofensywny piłkarz. Wydaje się, że ta druga pozycja jest bardziej stworzona dla niego. Maigaard potrafi bowiem strzelić z daleka. Świetnie rozgrywa, wypełnia z sumiennością defensywne zadania, jakie powierzy mu trener. Jest etatowym wykonawcą rzutów różnych. Ma mierzone, mocne dośrodkowanie, widać, że ma doskonale ułożoną stopę. Z pewnością od jego dyspozycji zależy forma Cracovii, to jeden z ważniejszych zawodników w talii Elsnera. (ŻUK)

Rezerwowi

1. Kacper Duda (Wisła Kraków)
2. Mateusz Klich (Cracovia)
3. Lucas Piazon (Wieczysta Kraków)
4. Ksawery Semik (Hutnik Kraków)



FOT. ANNA KACZMARZ

Środkowy obrońca

Wiktor Biedrzycki (Wisła Kraków)

Przykład tego, że ciężka praca, konsekwentna walka o miejsce w składzie może przynieść efekty. Z piłkarza, który był jednym z najczęściej krytykowanych przez kibiców Wisły, Wiktor Biedrzycki stał się takim, który dzisiaj wymieniany jest wśród najlepszych graczy „Białej Gwiazdy”. To dzisiaj tak naprawdę stoper numer jeden Wisły. Taki, który nie tylko bardzo dobrze broni, ale też dokłada od siebie coś ekstra! Cztery strzelone bramki przez Wiktora Biedrzyckiego najlepiej o tym świadczą. Był w tym skuteczny przede wszystkim przy stałych fragmentach gry, gdy potrafił wykorzystać swoje bardzo dobre warunki fizyczne. Najważniejsze jednak, że stanowił część niezwykle szczelnego bloku defensywnego lidera z ul. Reymonta. Aż w ośmiu meczach z jego udziałem Wisła zagrała „na zero” w tyłach. (BK)

Rezerwowi

1. Gustav Henriksson (Cracovia)
2. Bartosz Kopacz (Buk-Bet Termalica)
3. Konrad Stępień (Puszcza Niepolomice)
4. Daniel Mikołajewski (Wieczysta Kraków)



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Środkowy obrońca

Oskar Wójcik (Cracovia)

Objawienie rundy nie tylko jeśli chodzi o Cracovię, ale i o całą ligę. Zadebiutował za kadencji trenera Krocza, ale to był śladowy występ. Pierwsze półrocze spędził w IV-ligowych rezerwach i przyczynił się do awansu tej drużyny do III ligi. Przeskok do ekstraklasy nie okazał się dla niego za trudny. W sparingach przedsezonowych radził sobie na tyle dobrze, że trener Luka Elsner nie miał żadnych wątpliwości, by wystawić zawodnika także na mecze ligowe. I Wójcik rozegrał ich jesienią aż 20 – wszystkie ligowe i dwa w Pucharze Polski. Był więc bezcenną postacią. Zabezpieczał zwykle lewą stronę w trzyosobowym bloku obronnym, ale nieobce mu były występy też na środku defensywy, a także na prawej stronie. Ewidentnie zabrakło mu gola, bo wtedy mógłby powiedzieć, że jesień była wręcz idealna. Niektórzy domagają się sprawdzenia go w reprezentacji Polski. Czy trener Jan Urban ulegnie tym namowom? (ŻUK)

Rezerwowi

1. Michał Pazdan (Wieczysta Kraków)
2. Arkadiusz Kasperkiewicz (Buk-Bet)
3. Marcin Michota (Podhale Nowy Targ)
4. Mariusz Kutwa (Wisła Kraków)



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Lewy obrońca

Mauro Perković (Cracovia)

Cracovia ściągnęła go zimą, a wykupiła pod koniec roku. Z Dinamem Zagrzeb zdobywał mistrzostwo Chorwacji, a w polskiej lidze spisyuje się znakomicie. Wiosną strzelił dwa gole, jesienią trzy. To dobre liczby jak na de facto obrońcę. Choć był ustawiany na lewym wahadle i pokazał bardzo duże inklinacje do gry ofensywnej. Świetnie gra głową i często korzysta z tej broni. To wzorcowy transfer Cracovii – sprowadzenie młodego zawodnika z dobrej ligi, ogranie go i liczenie na odsprzedaż z zyskiem. Perković ma 22 lata, jest w świetnym rozwojowym wieku. Gdyby pokazał się z Cracovią w europejskich pucharach, jego cena z pewnością wzrosłaby i „Pasy” będą w stanie zarobić na nim niemałe pieniądze. Swobodnie operuje piłką, nie boi się dynamicznych akcji, w obronie zwykle interweniuje pewnie i czysto (wyjątkiem mecz z Jagiellonią, w którym poniosł go nerwy i dostał czerwoną kartkę). (ŻUK)

Rezerwowi

1. Jakub Krzyżanowski (Wisła Kraków)
2. Kamil Pestka (Wieczysta Kraków)
3. Virgil Ghita (Cracovia/Hannover 96)
4. Rafał Mikulec (Wisła Kraków)



FOT. ANNA KACZMARZ

Lewy pomocnik

Lisandro Semedo (Wieczysta Kraków)

W Wieczystej zawodnik z Republiki Zielonego Przylądka (ma też portugalskie obywatelstwo) gra od ponad roku i od początku jest mocnym punktem drużyny. Występuje na prawym lub lewym skrzydle, a patrząc na „liczby”, jest najbardziej wartościowym zawodnikiem całego krakowskiego zespołu. Miał spory udział w wywalczeniu w lecie po barażach awansie do I ligi. W bieżącym sezonie na tym szczeblu był piłkarzem pierwszego wyboru u wszystkich trzech trenerów – zagrał w 18 na 19 meczów (tylko raz, w 1. kolejce, wchodził z ławki jako rezerwowi). W tym czasie zdobył 7 goli (wraz ze Stefanem Feiertagiem ma najwięcej w drużynie), zanotował 8 asyst. W tym drugim rankingu jest zdecydowanym liderem drużyny Wieczystej, a biorąc pod uwagę całą ligę, zajmuje 2. miejsce w klasyfikacji. (ART)

Rezerwowi

1. Martin Minczew (Cracovia)
2. Frederico Duarte (Wisła)
3. Maciej Wolski (Buk-Bet Termalica)
4. Mateusz Cholewiak (Puszcza)



FOT. ARTUR BOGACKI

Ofensywny pomocnik

Ajdin Hasić (Cracovia)

Kapitałnie zaczął ten sezon, od dwóch bramek strzelonych Lechowi Poznań w wygranym 4:1 meczu. Potem zdobył gola w kolejnym spotkaniu z Buk-Betem Termalica Nieciecza. Wydawało się, że zostanie największą gwiazdą ligi. W trzecim meczu przydarzyła mu się jednak kontuzja, bez kontaktu z rywalem, przez którą stracił 2,5 miesiąca. Doszedł do siebie, ale nie wrócił do tak kapitalnej formy. To z pewnością bardzo zaawansowany piłkarz pod względem technicznym, świetnie operujący lewą nogą. Najlepiej czuje się ustawiony między linią pomocy, a ataku. Strzelił cztery gole, ale stać go na to, by „wykręcić” dwucyfrowy wynik. Gdy dojdzie do najwyższego swojego pułapu, a stwierdził, że taki osiągnął w Cracovii na początku tego sezonu, będzie łakomym kąskiem dla innych zespołów. Cracovia tania go jednak nie sprzeda, w grę będzie wchodził wyłącznie transfer zagraniczny. (ŻUK)

Rezerwowi

1. Julius Ertlthaler (Wisła Kraków)
2. Paweł Łysiak (Wieczysta Kraków)
3. Igor Strzałek (Buk-Bet Termalica)
4. Felipe Nascimento (Puszcza Niepolomice)



FOT. ANNA KACZMARZ

Napastnik

Angel Rodado (Wisła Kraków)

Najlepszy piłkarz Wisły Kraków, najlepszy piłkarz całej I ligi. W poprzednim sezonie był jej królem strzelców ex aequo z Łukaszem Zjawińskim z Polonii Warszawa. W obecnych rozgrywkach jest zdecydowanym liderem tej klasyfikacji, bo strzelił już 17 goli w 19 meczach. Jednego gola dorzucił jeszcze w Pucharze Polski. Lider drużyny, który po pierwsze pozostał latem w klubie mimo lepszych finansowo ofert, a po drugie poprowadził zespół do świetnej rundy, po której Wisła ma wręcz otwartą autostradę do ekstraklasy. W znacznym stopniu dzięki bramkom Angela Rodado „Biała Gwiazda” jest dzisiaj zdecydowanym liderem I ligi z dużą przewagą nad resztą stawki. Za grę, ale również postawę poza boiskiem Angel Rodado jest wprost uwielbiany przez kibiców Wisły, którzy nie wyobrażają sobie dzisiaj swojej drużyny bez Hiszpana. (BK)

Rezerwowi

1. Benjamin Kallman (Cracovia)
2. Filip Stojiljković (Cracovia)
3. Kamil Zapoliński (Buk-Bet Termalica Nieciecza)
4. Stefan Feiertag (Wieczysta Kraków)



FOT. ANDRZEJ BANAS

Piłkarz Z „Białą Gwiazdą” osiągał wielkie sukcesy, ale pozostał też żal po niewykorzystanych szansach

Kamil Kosowski z kibicami Wisły Kraków wspominał swoją karierę: - Do boksu się nie nadawałem...

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Kamil Kosowski ostatnio spotkał się z kibicami w ramach cyklicznej akcji Wisły Legend Corner. Była zatem okazja, żeby przypomnieć sylwetkę tego legendarnego piłkarza „Białej Gwiazdy”.

Kosowski grał w Wiśle Kraków w latach 1999 - 2003 oraz jesienią 2007 i wiosną 2013 roku. W sumie rozegrał dla niej 186 meczów, zdobywając 21 bramek, w ekstraklasie ten bilans wygląda następująco: 125 występów i 13 goli. A w polskiej ekstraklasie we wszystkich klubach zagrał w 222 meczach (strzelił 15 bramek).

Z Wisłą trzykrotnie świętował tytuł mistrza Polski - w 2001, 2003 i 2008 r. Ponadto zdobył z nią Puchar Polski w 2002 i 2003 roku i Superpuchar w 2001 roku.

Kosowski to 52-krotny reprezentant Polski, autor czterech bramek dla kadry. Przyszedł do Wisły po raz pierwszy z Górnika Zabrze, grał też w Kaiserslautern, Southampton, Chievo, Cadiz, APOEL-u Nikozja, Apollonie Limassol, GKS-ie Bełchatów.

Był już kilkudziesięciu piłkarzy i trenerów w ramach Legends Corner. Kosowski brał już udział w spotkaniu na stadionie. To symbol złotej ery Wisły.

Młodym nie było łatwo

- W dzieciństwie nie było łatwo młodym, którzy chcieli coś osiągnąć w sporcie - mówił Kamil Kosowski. - Pochodzę z małego Ostrowca Świętokrzyskiego. Czasem były ciężkie, dla młodych piłkarzy okrutne. Musiałeś być zdecydowanie lepszy od starszych, by dostać szansę. Dzisiaj jest inaczej, to dobrze. Coraz częściej młodzi dostają szansę, jedynie co mi brakuje, to przywiązania do barw klubowych. Wiem, że takie są prawa piłki.

Trafił do KSZO

- Oglądałem w wakacje z synami miejsca, gdzie się wychowałem. W każdym z tych miejsc widzę zakazy grania w piłkę, są parkingi, parki albo boiska do koszykówki, bloki są ogrodzone. W latach 80-tych było inaczej. W mojej szkole nie grało się w piłkę nożną tylko ręczną, a najbardziej popularnym sportem w KSZO była piłka wodna i boks. Do boksu się nie nadawałem, byłem zbyt mikrym chłopczykiem, także by konkurować w waterpolo.



FOT. OSKAR NOWAK

Kamil Kosowski to jeden z symboli Wielkiej Wisły przełomów XX i XXI wieku. Piłkarz legenda, który z „Białą Gwiazdą” zdobył wszystkie możliwe krajowe trofea i to kilka razy

- Mieliśmy mecze między osiedłami. Kuzyn Andrzeja Kobylańskiego przyszedł na mecz w jego koszulce reprezentacji Polski. Wtedy pierwszy raz miałem marzenie, by taką koszulkę założyć. Droga do tego była daleka i kręta.

Później Kosowski grał w Gwarku Zabrze, mając 14 lat. Jednej z niewielu akademii w Polsce w tamtych latach.

- Były testy motoryczne, przygotowania ogólne. Miejs było 30, a pretendujących 120. Teraz już nie ma kwalifikacji do Gwarka, teraz każdy klub ma akademię. Mnie ona dała podstawy taktyczne. W piłce nie można zabijać kreatywności, serca. Jako piłkarz prawonożny zostałem lewnonożnym, trzeba się było uczyć, przyszedłem przyspieszony kurs.

Z Gwarka do Górnika

Ze wspomnianego Gwarka było już blisko do Górnika Zabrze, do którego Kosowski z czasem dołączył. Dzisiaj wspomina: - Gwarka sponsorował prezes Płoskoń. Jan Kowalski, nasz trener najstarszą grupę juniorów zostawił na rzecz Górnika. I po sezonie zaprosił pięciu chłopaków, wśród nich mnie na trening do Górnika. Ale gdy przechodziliśmy bramę stadionu i pytałem, gdzie trenuje I drużyna, okazało się, że ona wyjechała trzy dni wcześniej na obóz. Wszedłem więc do II drużyny do IV ligi. Konkurencja była ogromna, to była dobra szkoła życia u trenera Marka Ko-

strzewy, któremu wiele zawdzięczałem. Także starszym kolegom. Zagrałem kilka minut z Ruchem, ale prawdziwy debiut był z Widzewem. Chyba z 6 miesięcy jeździłem z I zespołem i czekałem na swoją szansę. Igdy były kontuzje i choroby, „młody” musiał zagrać przeciwko wielkiemu Widzewowi. Ruszyłem do dorosłej piłki.

Pierwsze pieniądze, 1800 zł brutto

„Kosa” wspomina też początek funkcjonowania w zawodowym futbolu od bytowej strony: - Dostałem stypendium, miałem na parę jeansów, a po pierwszej wypłacie myślałem, że jestem królem świata, trochę odpuściłem szkołę, wolałem stawiać kolegom hamburgery. Gdybym miał dzisiaj coś radzić, to zdecydowanie szkołę trzeba skończyć.

Dodaje: - Miałem w drużynie Marka Kosełę, Tomka Hajtę, Leszek Krackiewicz, byli w niej Piotrek Gruszka, Jan Urban. Było od kogo się uczyć. Trudno dziś znaleźć w ekstraklasie piłkarzy z takimi umiejętnościami. Lekcja, jaką od nich odebrałem, była mocna. W Wiśle patrzyłem na Ryśka Czerwca, Radka Kałużnego i było podobnie. To był kolejny szczebel, którego byłem głodny, przyszedł czas na kolejne wyzwanie. Nie bardzo mogłem decydować, tylko za mnie decydował prezes Płoskoń i dzisiaj mogę mu za to podziękować.

W tamtym czasie Kosowski grał w reprezentacji młodzieżowej.

O niej mówi: - W młodzieżówce pamiętam mecz z Anglią przegrany 0:5. Trener Skorża powiedział nam, że Lampard nie kopie lewą nogą, a „zapakował” nam taką bramkę, że Bledzewski bił brawo. Potem ci zawodnicy byli liderami, decydowali o kształtach swoich drużyn. Graliśmy o awans z Turcją, przegraliśmy jednak. Ale tacy piłkarze jak Wichniarek, Terlecki potem decydowali o meczach w polskiej ekstraklasie.

O przejściu do Wisły

W końcu przyszła pora na Wisłę: - Prezes Cupiał wyłożył za mnie niemałe pieniądze. Spóźniłem się na pierwszy trening Wisły i nie było za przyjemnie... U trenera Smudy od samego początku byłem więc przegrany. Było przyjęcie szorstkie ze strony szatni. Obserwowałem piłkarzy pokroju Olka Moskałowicza, Grzeska Patera, Kałużnego. Miejsca nie było dla mnie. Moje początki były trudne.

Były też oczywiście z czasem coraz lepsze momenty. Piłkarz wspomina z uśmiechem: - Mecz z Realem Saragossa. Najpierw „Baszczu” strzelił „swoją”. A potem w rzutach karnych trener Lenczyk wytypował Iheanachę, ale podszedłem do trenera, by strzelać „Baszczu” - bramkarz obronił. Do dzisiaj śmiejemy się z tego. Zwycięstwa są fajne.

Dodaje: - Z Barceloną przegraliśmy 3:4, choć do przerwy było jednak 3:2. Zastanawiam się

nad tym, mieliśmy drużynę, która, jeśli ktoś jej pozwolił grać... W Polsce sami sobie pozwalaliśmy, a w Europie jak ktoś chciał nas zlekceważyć, to dostawał pogłowie.

Kosowski wspomina też zmianę, jaka zaszła z chwilą pojawienia się Henryka Kasperczaka: - To chyba pierwszy trener w naszych karierach sportowych, który ze wszystkimi rozmawiał. Myśleliśmy, że 6 - 8 reprezentantów.

Schalke nie oglądałem

Za czasów Kasperczaka Wisła rozgrywała słynne mecze w europejskich pucharach. Kosowski opowiada: - Pamiętam konferencję przed meczem z Schalke. Ktoś mnie zapytał, jak gra Schalke, a ja powiedziałem, że nie wiem, bo usnąłem na jego meczu. Było oburzenie i mecz skończył się jak się skończył. Ten mecz nie pokazał pełnego naszego potencjału. To był przykład tego, że komuś się wydawało, że jest lepszy i może sobie pozwolić na rozprężenie. Muszę się przyznać, że nie oglądałem go. Mam go na kasecie wideo. Zbieramy się od 10 lat z „Baszczem”, że obejrzymy jak to wyglądało...

Dodaje: - Kasperczak to był powiew świeżości, żałuję, że nie dostał szansy poprowadzenia reprezentacji. Ale cieszę się, że mogła go mieć Wisła. Zabrakło nam farta w losowaniu, bo wydaje mi się, że w tamtym czasie nie byłoby opcji by prezes Cupiał się cofnął, zrezygnował. Do dzisiaj byłoby to niedoścignione.

O pierwszym mistrzostwie

Na europejskie boiska droga wiodła przez sukcesy w lidze, o czym Kosowski mówi: - Pierwsze mistrzostwo smakowało najlepiej. Byliśmy „młodymi wilczkami” z Marcinem Baszczyńskim, Mariuszem Jopem. Nie mieliśmy gdzie trenować, kawałek trawy między drzewami. Każdy miał duszę zwycięzcy. Cielebrowanie na Rynku Głównym to było coś wspólnego.

Kosowski był też tajemniczy, nie chciał zdradzić okoliczności, które doprowadziły do jego odejścia z klubu po świetnej rundzie jesiennej w 2007 roku: - Co wydarzyło się na jednej Wigilii? To sprawy między mną trenerem, prezesem nigdy już nie ujrzą światła dziennego. Mam 48 lat, teraz patrzę na to z innej perspektywy. Największym błędem było,

że odszedłem z Wisły, powinienem zostać. Kiedyś było jednak parcie na Zachód.

Grał z Garethem Bale’em

W Southampton Kamil Kosowski m.in. Gaetha Bale’a. Tak to wspomina: - Bale grał w młodzieżówce. W końcu zaczął przychodzić na treningi do I zespołu. Po treningu zostawaliśmy i ćwiczyliśmy dośrodkowania, młody Bale pokazywał, że to duży rozmiar piłkarza. Z kolei APOEL-em awansowałem do Ligi Mistrzów, ogrywając Kopenhagę. On był podobny do Wisły, pewnie dlatego, że wygrywała. Graliśmy razem m.in. z Marcinem Żewłakowem. Moje pierwsze odejście z Wisły do Kaiserslautern to był zły wybór. Chciał mnie trener Erik Gerets. Było duże zaufanie ze strony trenera. Powinienem być lepszy, ale warunki ku temu nie sprzyjały. Przyszedłem z zespołu, który grał fantastyczną piłkę, a nowy chyba nie sądził, że może grać taką piłkę. Do każdej drużyny, do której trafiłem moje wejście było świetne, a pod dwóch miesięcy byłem coraz słabszy. Nie potrafiłem sobie poradzić z tym, dlaczego tak wyglądałem, a nie byłem fizycznie przygotowany do takiego wysiłku. Zdecydowanie najtrudniejsza była II liga hiszpańska, grali jak kościowi i silni fizycznie piłkarze. Liga angielska była średnia, ale to było 20 lat temu.

O końcu kariery

Kosowski mówił też o końcu kariery: - Skończyłem ją w Wiśle, w wieku 36 lat i jestem z tego dumny. Nie widziałem sensu grać dalej. Dowiedziałem się od Jacka Bednarza, że nie dostanę nowej umowy. Trener Smuda zaczął moją karierę i on ją skończył...

Na końcu spotkania pojawił się też wątek braku powołania na mistrzostwa świata w 2002 roku.

- Nie wiem, co się wydarzyło. Pojechał Paweł Sibik. Sytuacja co najmniej zaskakująca, ale takich sytuacji w reprezentacji było wiele. W 2006 Paweł Janas też zaskoczył kibiców. Na wyjazd do Korei zasługiwaliśmy. W 2006 r. nie zagrałem wiele, 12 minut z Ekwadorem. Miałem z trenerem Janasem dobrą relację. W eliminacjach grałem, byłem piłkarzem wiodącym. Dzisiaj to wszystko jest bardziej stabilne. Z Ekwadorem jak wchodziłem trener Janas powiedział: „Zrób coś”. Ale to Valencia zrobił ze mną, faulując mnie... ©©

Kosztowna kartka Matty Casha w Londynie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Inaczej niż za zwyczaj w lidze angielskiej nie rozegrano kolejki w drugi dzień Bożego Narodzenia, a w przypadający tuż po świętach weekend.

Pięć, sześć, siedem, a zdarzało się nawet, że wszystkie mecze kolejki rozgrywano od wielu lat 26 grudnia w Premier League. Dzień ten nieodłącznie kibicom nie tylko w Anglii, ale w wielu innych krajach, w tym w Polsce, kojarzył się z maratonem piłkarskich spotkań jednej z najlepszych lig świata. Tym razem jednak na przeszkodzie stanęła umowa telewizyjna, która gwarantowała nadawcy odpowiednią liczbę weekendów z rozgrywkami ligowymi. Gdyby kluby zagrały w piątek, sobota i niedziela pozostawałyby wolne, co z kolei spowodowałoby, iż wyznaczone warunki nie zostałyby spełnione.

W piątek tym razem odbyła się tylko jedna potyczka, w której Manchester United ogrą Newcastle. To najmniejsza liczba spotkań rozgrywanych

w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia od ponad 40 lat (w sezonie 1982-1983 nie rozegrano żadnego meczu).

W najciekawszym spotkaniu Aston Villa, a więc klub Matty'ego Casha, ogrą na wyjeździe Chelsea, choć do przerwy to gospodarze prowadzili. Bohaterem przyjeźdźnych został Ollie Watkins, który w każdym sezonie spędzonym dotychczas w Premier League (obecny jest jego szósty) zdobywał dwucyfrową liczbę bramek. Doświadczony snajper na boisku pojawił się w 58. minucie, a potyczkę zakończył z dwoma trafieniami na koncie.

To wspaniałe uczucie, gdy wchodzi się z ławki i strzela dwa gole, ale niesamowite jest też to, że przyjechalśmy na trudny teren, ograliśmy Chelsea i podtrzymaliśmy znakomitą passę - powiedział po spotkaniu szczęśliwy Watkins, nawiązując do faktu, iż dzięki wygranej w Londynie jego klub przedłużył serię kolejnych zwycięstw do jedenastu i w ten sposób wyrównał klubowy rekord wszech czasów, który został ustanowiony w 1897 roku, a po raz pierwszy



Matty Cash w meczu z Chelsea zobaczył żółtą kartkę i nie zagra przeciwko Arsenalowi

i dotychczas jedyny wyrównany siedemnastu lat później.

Z mieszanymi uczuciami murawę opuszczał z kolei reprezentant Polski (spędził na boisku 90 minut), który obejrzał żółtą kartkę za faul. Napomnienie oznacza, że zawodnik nie zagra w kolejnym spotkaniu, a więc zaplanowanym

na 30.12 wyjazdowym starciu z liderem tabeli - Arsenalem.

Wspomniani Kanonierzy w sobotę ograli Brighton & Hove, w czym pomógł Georginio Rutter. Napastnik przyjeźdźnych przy stanie 1:0 dla rywala wbił piłkę do własnej bramki. Trzy punkty zapisał na swoim koncie także wicelider, a więc

Manchester City, który pokonał na wyjeździe Nottingham.

W poświęcony weekend kolejek zaplanowali także Włosi. W sobotę trzecie z rzędu zwycięstwo odniósł Juventus, który wygrał z Pisą na jej terenie. Niestety, znów na boisku nie pojawił się Arkadiusz Milik, który na pierwszy występ

po kontuzji będzie musiał poczekać do przyszłego roku.

Szansę gry dostali natomiast Polacy reprezentujący barwy Udinese. W zremisowanym spotkaniu z Lazio od początku do końca zagrał Jakub Piotrowski, a Adam Buksa wszedł na boisko w 87. minucie. ©©

PREMIER LEAGUE

18. kolejka: Manchester Utd. - Newcastle 1:0 (Dorgu 24), **Nottingham - Manchester C. 1:2** (Hutchinson 54 - Reijnders 48, Cherk 83), **West Ham - Fulham 0:1** (Jimenez 85), **Liverpool - Wolverhampton 2:1** (Gravenberch 41, Wirtz 42 - Bueno 51), **Arsenal - Brighton & Hove 2:1** (Odegaard 14, Rutter 52 sam - Gomez 64), **Brentford - Bournemouth 4:1** (Schade 7, 51 i 90+6, Petrović 39 sam - Semenyo 75), **Chelsea - Aston Villa 1:2** (Joao Pedro 37 - Watkins 63 i 84), **Burnley - Everton 0:0**, **Sunderland - Leeds 1:1** (Adingra 28 - Calvert-Lewin 47), **Crystal Palace - Tottenham 0:1** (Gray 42).

SERIE A

17. kolejka: Torino - Cagliari 1:2 (Vlasic 28 - Prati 45, Kilicsoy 66), **Lecce - Como 0:3** (Paz 20, Ramon 66, Douvikas 75), **Pisa - Juventus 0:2** (Kalulu 73, Yildiz 90+2), **Udinese - Lazio 1:1** (Davis 90+5 - Solet 80 sam), **Milan - Hellas Verona 3:0** (Pulisic 45+1, Nkunku 48 i 53), **Parma - Fiorentina 1:0** (Sorensen 48), **Cremone - Napoli 0:2** (Hojlund 13 i 45), **Bologna - Sassuolo 1:1** (Fabbian 47 - Muharemić 63).

Królestwo Maroka marzy o drugim złocie. Ruszył Puchar Narodów Afryki 2025

Z Rabatu Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Kiedy Maroko jedyny raz, w 1976 roku wygrywało Puchar Narodów Afryki w składzie rumuńskiego selekcjonera, Stefana Stanculescu, nie było żadnego piłkarza z klubów europejskich.

Dzisiaj „Lwy Atlasu” mogą się pochwalić gwiazdami światowego formatu, a kibice wymagają tylko i wyłącznie triumfu w kontynentalnym czempionacie, który odbywa się na boiskach Maroka.

Aż trudno pojąć, że tak silna ekipa jak Maroko ma w swoim dorobku tylko jeden triumf w Pucharze Narodów Afryki, a na medal czeka od... 2004 roku. Wtedy w zespole Badou Zaki (legendarny golkeeper, grał m.in. w finałach mistrzostw świata 1986, też przeciwko Polsce) znajdował się obecny selekcjoner „Lwów Atlasu” - Walid Regragui.

W finale w Rades z gospodarzami imprezy - Tunezją, Marokańczycy z Regraguim (wtedy Ajaccio) na prawej obronie, kapitanem Nouredine Naybetem (Deportivo la Coruna) na środku defensywy i z błyskotliwymi Youssefem Hadjim (Bastia) i Marouane Chamakhem (Bordeaux)

z przodu przegrali 1:2 i byli bardzo rozczarowani.

Kolejne absencje na mundialach bolały ich jeszcze bardziej, w końcu wrócili po 22 latach absencji na najważniejszą imprezę. W 2018 roku pokazali się z dobrej strony, lecz nie wyszli z grupy, a w 2022 zadziwili wszystkich, eliminując Hiszpanię i Portugalię i zajmując czwarte miejsce - najwyższe w dziejach afrykańskiego futbolu. Regragui, na stanowisku selekcjonera następcy Wahida Halihodzicia stał się bohaterem narodowym i wyznaczono mu nawet sensacyjne odpadnięcie w 1/8 finału Pucharu Narodów Afryki 2023.

Maroko przegrało z RPA 0:2, a w 85. minucie przy stanie 0:1 rzutu karnego nie wykorzystał Achraf Hakimi, długo pocieszany przez kolegów po końcowym gwizdku.

Największa gwiazda „Lwów Atlasu” strasznie ambicjonalnie podchodzi do gry dla Maroka i stawia się na każde wyzwanie. Kontuzja kostki stawiała pod znakiem zapytania występ obrońcy Paris SG w PNA 2025, ale ambitny zawodnik wygrał batalię z czasem i jest do dyspozycji Regragui. Wszyscy w kadrze dmuchają jednak na zimne i Hakimi mecze z Komorami (2:0) i Mali (1:1) obejrzał z ławki. Cały kraj żyje wspomniami swoich ulubieńców, którzy



Marokańczyk, grający w Realu Madryt - Brahim Díaz (numer 10) strzelił już w tej edycji PNA dwa gole

znajdują się pod ogromną presją.

W premierze rzutu karnego nie wykorzystał Soufiane Rahimi (Al-Ain), ale po przerwie do siatki rywala trafiali Brahim Díaz (Real Madryt) - cudowna przewrotka i Ayoub El Kaabi (Olympiakos). Mali podniosło poprzeczkę wyżej i urwało punkty gospodarzom.

Potyczkę gospodarzy z Komorami obejrzało w Rabacie ponad 60 tysięcy widzów, konfrontację Egiptu z RPA w Agadirze

40219, a jeden z faworytów turnieju po czerwonej kartce Mohameda Hany z Al Ahly Kair musiał od doliczonego czasu pierwszej odsłony radzić sobie w dziesiątkę. Wcześniej sam Mohamed Salah wywalczył rzut karny i go wykorzystał. Ekipa Faraonów wygrała oba spotkania, z Zimbabwe (2:1) wykazała się ogromnym hartem ducha, a w doliczonym czasie wiktoryę zapewnił jej

oczywiście największy gwiazdor, ostatnio w odstawce w Liverpoolu.

33-letni zawodnik stara się jednak zapominać o problemach w The Reds, kadra daje mu możliwość udowodnienia, że wciąż wiele znaczy w światowym futbolu. W Maroku zaliczył piątą edycję PNA z trafieniami, ale cele osobiste nie są dla niego ważniejsze niż drużynowe.

- Motywacja Mohameda jest wyjątkowo silna, on wygląda jakby dopiero zaczynał przygodę z reprezentacją Egiptu. Zawsze gdy ma słabszy okres w klubie w drużynie narodowej odyskuje siły i prezentuje się jeszcze lepiej. Musi nam pomóc wygrać ten puchar - mówi Hossam Hassan, selekcjoner Egipcjan, jako piłkarz triumfator Pucharu Narodów Afryki 1986, 1998, 2006, człowiek który zaliczył w przeciągu 21 lat 177 występów w reprezentacji i uzyskał 69 goli. Pozostaje liderem klasyfikacji najlepszych Egiptu, ale tylko 4 trafienia traci do niego Salah, któremu kibicuje z całego serca. Najlepiej jakby jeszcze pomógł to w wywalczeniu ósmego złota na Czarnym Lądzie. Po ostatnim triumfie - w 2010 nie kwalifikowali się do trzech kolejnych edycji, a w 2017 i 2021 sięgali po srebrne medale. W Afryce nawet połowa

uczestników Pucharu Narodów Afryki 2025 (odbywa się przełomie lat 2025 i 2026 też ze względu na naciski klubów europejskich) mierzy w triumf. Po to w Maroku pojawił się Sadio Mane z silnym Senegalem (świetnie gra Nicolas Jackson z Bayernu), Riyad Mahrez z przebudowywaną Algierią. Mahreza denerwowała krytyka ze strony algierskich mediów i odpowiedział dwoma trafieniami z Sudanem (3:0).

- Kibicom z Kamerunu naraził się idol, Samuel Eto'o, obecny prezydent federacji, któremu nie pasował w kadrze... Vincent Aboubakar.

Usunął kapitana wraz z selekcjonerem, bo ponoć obawiał się, że ten dogoni go w bramkach dla drużyny narodowej. Aboubakar ma 45, Eto'o 52 i jak widać ten drugi pan niewiele się zmienił, wywoływał skandale jako zawodnik, teraz robi piastując inną funkcję.

Bez Aboubakara, „Nieposkromione Lwy”, poskromione w barażach o mundial przez Demokratyczną Republikę Kongo w swoim premierowym boju na PNA 2025 pokonały w Agadirze Gabon 1:0 po bramce Karla Etta Eyonga z Levante. W niedzielnych meczach PNA, Mozambik pokonał Gabon 3:2, a Sudan wygrał z Gwineą Równikową 1:0. ©©

Siódme podejście Unii do Pucharu Polski

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

HOKEJ. Unia Oświęcim będzie małopolskim rodzyńkiem w Pucharze Polski. W półfinale oświęcimianie zmierzą się dzisiaj o godz. 18 z JKH GKS Jastrzębie. W Oświęcimiu na Puchar Polski czekają już 23 lata.

Unia Oświęcim zdobywała trofeum w pierwszych latach po reaktywacji tych rozgrywek, czyli w 2000 i 2003 roku. Była pierwszym zdobywcą tego trofeum, pokonując w finale Podhale Nowy Targ 4:0. Wtedy finał rozegrano w Krynicy-Zdroju, czyli podobnie jak w tym roku. Czy zatem historia zatoczy koło?

Dla oświęcimian będzie to siódmy z rzędu turniej Pucharu Polski. Na razie Unia w tym turnieju ogranicza się do uczestnictwa, a trofea zdobywają inni. Przy Chemików 4 mają dzieję, że uda się zerwać z tą niechlubną tradycją.

Półfinałowym rywalem będzie JKH GKS Jastrzębie. Przed rokiem z tym rywalem oświęcimianie przegrali 2:4. Zresztą jastrzębianie w pucharowej rywalizacji nie leżą Unii, która przegrała z nimi już dwa finały - 0:2 w Ty-chach (2019) i w Katowicach-Ja-nowie 2:3 (2021).

- Na pewno Jastrzębie ma silną obronę i bardzo dobrego bramkarza - zwrócił uwagę Ville Heikkinen, jeden z oświęcimskich napastników.

I dodał: - Mecze pucharowe mają swoją specyfikę. O awansie do finału oraz o zdobyciu trofeum, decyduje jeden mecz. Trzeba być zatem cierpliwym, potrafiąc wykorzystać każdą dobrą okazję.

Kibice wierzą, że po długim oczekiwaniu uda się wreszcie zdobyć Puchar Polski. Na czym fani opierają swój optymizm? Przede wszystkim na tym, że -

w przeciwieństwie do poprzednich lat - drużyna przepracowała okres świąteczny. Trener Robert Kalaber nie stosował żadnej taryfy ulgowej wobec zespołu.

Na niedzielny treningu zjawili się kibice, którzy po zajęciach motywowali zespół do walki.

- Już w ostatnich meczach przed świąteczną przerwą widać było zwykłą formę w naszej drużynie - zwraca uwagę Grzegorz, jeden z kibiców, który przyszedł na trening pożegnać hokeistów. - Udało się „wylizać” z kontuzji, więc trener może rotować składem w zależności od tego, jak się będzie układał mecz. Doceniam klasę Jastrzębia, ale mam świadomość atutów swojej ukochanej drużyny. Unia dysponuje sporą siłą ognia, przynajmniej w teorii. Przed przerwą świąteczną były mecze, że skuteczność pozostawiała wiele do życzenia. Mam nadzieję, że w Krynicy-Zdroju będziemy świadkami „grzmiących kijów” Unii. Nie myślę o jakimś śrubowaniu wyników, ale bezlitosnym wykorzystaniu każdej nadarzającej się sytuacji. Zamówiłem nocleg w Krynicy, czyli stawiam się na walkę w finale.

W obozie oświęcimian nie zamierzają wybiegać daleko w przyszłość. Najpierw trzeba przebrnąć przez półfinał. Jeśli to zadanie zostanie zrealizowane, będą się koncentrować na finale. Rywalnie ma znaczenia, czy to będzie Zagłębie Sosnowiec czy GKS Katowice (mecz tych drużyn zakończył się po zamknięciu numeru). Wiadomo, że przeciwnik ma komfort dnia odpoczynku przed finałem natomiast zwycięzca drugiego półfinału do decydującego starcia musi przystąpić z marszu. W meczach o najwyższą stawkę - jak to mówią doświadczeni hokeiści - trzeba ułać z wątroby. Hokeista nie może być „grzecznym chłopcem”. Tylko ostra walka i determinacja mogą prowadzić do sukcesu. ©©

Koszykówka „Biała Gwiazda” zagrała bardzo dobry mecz

Wisła coraz wyżej w tabeli

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Coraz lepiej poczynają sobie koszykarki Wisły Kraków w rozgrywkach ekstraklasy. W sobotę odniosły kolejne zwycięstwo z wyżej notowanymi rywalkami. Gorzej poszło Continamaxowi MOSiR-owi.

WISŁA KRAKÓW - ENEA AZS POLITECHNIKA POZNAN 75:65 (16:14, 13:16, 29:16, 17:10)
Wisła: T. Williams 22, J. Williams 16, Jasiulewicz 6, Cykowska 6, Niemojewska 2 oraz Vujacić 11, Stasiuk 6, Gilmajster 6, Żukowska 0
Enea AZS: Carter 21, Brown 8, Pszczolarska 6, Popowicz 4, Piasecka 2 oraz Hank 13, Kośla 9, Brzustowska 2, Rutkowska 0, Haegenbarth 0.
Sędziowali: Bartłomiej Kucharski, Tomasz Trybalski oraz Sebastian Kotowski. **Widzów:** 542.

W wypełnionej po brzegi hali przy ul. Reymonta pierwsze prowadziły poznanianki 4:0, które trafiały spod kosza gdy krakowianki pudłowały z dystansu. Mecz szybko jednak się wyrównał i w kolejnych minutach wynik oscylował wokół remisu. Ostatecznie, choć częściej na prowadzeniu w tej kwarcie były przyjezdne, to wiślaczki wygrały tę część dwoma punktami.

Druga kwarta to od początku była twarda walka po koszami. I wciąż wyrównana gra obu stron. Na przerwę obie ekipy schodziły przy wyniku 29:30.

Krakowianki szybko wróciły na prowadzenie po zmianie stron, dzięki akcji dwa plus jeden Ja'leah Williams. Po chwili dwa rzuty wolne wykorzystała Martyna Jasiulewicz i mieliśmy 36:32. Na 39:32 podwyższyła celną „trójką” Maja Cykowska, a choć błyskawicznie w taki sam sposób odpowiedziała Aleksandra Pszczolarska, to kolejny fragment zdecydowanie należał do Wisły. Efektem tego było jej prowadzenie 42:35. To był fragment bardzo dobrej gry wiśla-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Koszykarki Wisły Kraków są ostatnio w wysokiej formie. „Biała Gwiazda” w sobotę wygrała trzeci mecz z rzędu

czek. Na niespełna dwie minuty przed końcem tej kwarty trafiła za trzy punkty Sara Vijacić i mieliśmy już 54:42. Ostatecznie przed ostatnią kwartą Wisła prowadziła dwunastoma punktami - 58:46.

Początek czwartej kwarty to były z jednej strony próby odrabiania strat przez poznanianki. Wiślaczki trzymały jednak przewagę w okolicach dziesięciu punktów. Z ich perspektywy najważniejsze było trzymać dystans. Gdy po bloku Agaty Gilmajster i szybkim ataku Wisły trafiła spod kosza Ja'leah Williams, zrobiło się 71:58 i jasnym się stało, że tak grające wiślaczki już wygranej nie wypuszczą z rąk. Ostatecznie wygrały całe spotkanie 75:65.

KSSSE ENEA AJP GORZÓW WLKP. - CONTIMAX MOSIR BOCHNIA 87:73 (22:12, 18:21, 15:17, 32:23)
KSSSE Enea AJP: Hurt 30, Szymkiewicz 23, Mikulasikova 15, Gertchen 6, oraz Stasiak 5, Kloska 4, Osborne 4, Kuczyńska 0, Lebiecka 0.
Continamax MOSiR: Jones 17, Moore 16, Wdowiuk 12, Jarzab 8, Walczak 6, oraz Bukowcan 8, Karakasidou 6, Ossowska 0, Marcinkowska 0, Golas 0.
Sędziowali: Krzysztof Turiski, Damian Ottenburger oraz Aleksandra Olecka. **Widzów:** 1500.

Ten rozegrany jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia mecz w znacznym stopniu ustawił pierwszą kwartę, wygraną przez gorzowianki dziesięcioma punktami. Później kontrolowały one już przez większość czasu sytuację. Bochnianki tylko przez moment w trzeciej kwarcie zbliżyły się na dwa punkty. Po chwili wszystko wróciło jednak do normy i bezpiecznej przewagi miejscowych.

Inne mecze: Isands Wichos Jelenia Góra - SKK Polonia Warszawa 73:84, Artego Bydgoszcz - VBW Gdynia 81:66, IKS Słęża Wrocław - Energa Toruń 65:58, MB Zagłębie Sosnowiec - AZS UMCS Lublin 66:105.				
1. KSSSE Enea AJP G. W.	12	22	1007-798	
2. AZS UMCS Lublin	12	22	1019-861	
3. IKS Słęża Wrocław	12	21	1010-805	
4. Enea AZS Polit. Poznań	12	19	908-892	
5. MB Zagłębie Sosnowiec	12	19	1012-912	
6. VBW Gdynia	12	18	1063-982	
7. Wisła Kraków	12	18	846-865	
8. Energa Toruń	12	18	842-822	
9. Artego Bydgoszcz	12	17	871-964	
10. SKK Polonia Warszawa	12	15	837-990	
11. Continamax MOSiR	12	15	924-1072	
12. Isands Wichos J. Góra	12	12	725-1101	

Iga Świątek zagrała pokazowo w Chinach. Teraz Polka leci do Australii, gdzie wystąpi w United Cup

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek zakończyła występy w pokazowym turnieju World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen. Polka wygrała jeden mecz i doznała dwóch porażek.

W swoim pierwszym występie w Azji, wiceliderka rankingu WTA wygrała z Jeleną Rybakina 6:3, 6:3. W pierwszym secie Polka szybko wypracowała sporą przewagę (5:1), a łącznie straciła tylko trzy gemy. Druga część pojedynku była już znacznie bardziej wyrówn-

nana, a kluczowy moment nastąpił przystanie 4:3 dla wyżej klasyfikowanej tenisistki - piłka po zagranii Świątek szczęśliwie przedostała się na drugą stronę kortu, zapewniając naszej tenisistce przełamanie. Kolejny gem, w którym to raszynianka serwowała, okazał się być ostatnim.

- Turnieje pokazowe są okazją, by próbować czegoś nowego. Dziś zagrałam pierwszy wygrujący skrót prawdopodobnie od sześciu lat, ale w najbliższym czasie raczej zbyt wiele w moim wykonaniu ich nie będzie - powiedziała po spotkaniu Świątek.

W swoim drugim meczu, raszynianka nie sprostала Chince Wang Xinyu, przegrywając 2:6, 3:6.

W trzecim i ostatnim występie przed chińską publicznością, reprezentantka Polski zagrała w mikście z Monakijczykiem Valentinem Vacherotem. Ich rywalami byli Kazaszka Jelenia Rybakina i Rosjanin Andriej Rublow. Polsko-monakijski duet przegrał 4:6, 4:6. Po tym spotkaniu drużyna Europy, którą reprezentowała Świątek, przegrywała z zespołem Reszty Świata 7:12. Oznaczało to, że teniści ze Starego Kontynentu nie mogli już wygrać

turnieju. Organizatorzy postanowili jednak, że odbędzie się ostatnie z zaplanowanych spotkań, w którym Rublow miał zmierzyć się z Włochem Flavio Cobolliem.

Podczas pokazowego turnieju w Chinach, nasza tenisistka była liderką zespołu z Europy, w którym grali ponadto Valentin Vacherot z Monako, Szwajcarka Belinda Bencić i Flavio Cobolli z Włoch. Team World tworzyli Jelenia Rybakina, Andriej Rublow z Rosji oraz Chińczycy Zhang Zhizhen i Wang Xinyu.

Prosto z Chin najlepsza z polskich tenisistek poleci do Australii, gdzie 2 stycznia rozpocznie się

turniej drużyn mieszanych United Cup. Polacy w grupie zmierzą się z Niemcami i Holandią. W składzie Biało-Czerwonych znaleźli się ponadto Hubert Hurkacz, Katarzyna Kawa, Katarzyna Piter, Jan Zieliński i Daniel Michalski. Polka po raz pierwszy na korcie pojawi się 5 stycznia. Jej rywalką będzie Niemka Eva Lys. Polacy w dwóch poprzednich edycjach United Cup dotarli do finału - w 2024 roku przegrali z Niemcami, a w bieżącym z Amerykanami, którzy będą bronić tytułu w mistrzowskim składzie, z Coco Gauff i Taylorem Fritzem na czele. ©©

Lotto

Poniedziałek, 22.12: Multi Multi (21.40): 5, 16, 22, 25, 27, 32, 35, 41, 44, 48, 52, 53, 63, 65, 66, 67, 69, 71, 78, 80; plus 67; **Kaskada (21.40):** 1, 3, 4, 6, 8, 10, 12, 15, 16, 19, 21, 23; **Mini Lotto:** 5, 16, 38, 41, 42; **Ekstra Pensja:** 17, 18, 20, 21, 27 - 3; **Ekstra Premia:** 1, 3, 6, 9, 32 - 2
Wtorek, 23.12: Multi Multi (14): 1, 2, 9, 12, 17, 18, 19, 30, 37, 40, 46, 47, 48, 57, 68, 70, 71, 72, 74, 78; plus 46; **Multi Multi (21.40):** 4, 8, 10, 13, 15, 18, 22, 25, 27, 35, 40, 48, 52, 55, 64, 65, 72, 78, 79, 80; plus 35; **Kaskada (21.40):** 5, 6, 8, 11, 12, 14, 17, 18, 20, 21, 22, 23; **Lotto:** 3, 9, 36, 39, 43, 47; **Lotto Plus:** 24, 31, 34, 40, 45, 49; **Mini Lotto:** 1, 11, 22, 33, 34; **Ekstra Pensja:** 4, 18, 23, 28, 33 - 3; **Ekstra Premia:** 2, 12, 15, 22, 30 - 2
Środa, 24.12: Multi Multi (14): 1, 5, 6, 10, 11, 12, 13, 14, 20, 25, 29, 32, 35, 50, 52, 57, 60, 67, 71, 78; plus 5; **Multi Multi (21.40):** 4, 5, 6, 8, 15, 16, 27, 32, 34, 37, 43, 44, 47, 49, 54, 63, 65, 73, 74, 80; plus 4; **Kaskada (14):** 6, 7, 10, 11, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 23; **Kaskada (21.40):** 2, 4, 8, 9, 11, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 24; **Mini Lotto:** 1, 4, 13, 20, 26; **Ekstra Pensja:** 5, 19, 21, 31, 32 - 1; **Ekstra Premia:** 6, 8, 18, 22, 33 - 4
Czwartek, 25.12: Multi Multi (14): 5, 8, 9, 15, 16, 26, 29, 37, 41, 43, 44, 47, 48, 56, 58, 60, 62, 70, 74, 77; plus 48; **Multi Multi (21.40):** 3, 4, 7, 11, 14, 17, 22, 26, 28, 29, 34, 38, 45, 46, 48, 51, 58, 72, 76, 78; plus 58; **Kaskada (14):** 1, 3, 5, 6, 7, 8, 13, 14, 15, 16, 20, 23; **Kaskada (21.40):** 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 18, 23, 24; **Lotto:** 14, 19, 20, 45, 48, 49; **Lotto Plus:** 2, 3, 6, 23, 24, 39; **Mini Lotto:** 5, 6, 15, 32, 38; **Ekstra Pensja:** 4, 18, 19, 20, 29 - 4; **Ekstra Premia:** 11, 12, 24, 31, 32 - 2
Piątek, 26.12: Multi Multi (14): 9, 13, 25, 28, 29, 38, 41, 46, 48, 52, 53, 56, 59, 60, 61, 66, 70, 74, 78, 80; plus 53; **Multi Multi (21.40):** 1, 3, 4, 6, 10, 11, 16, 18, 23, 24, 26, 27, 28, 40, 43, 55, 65, 74, 78, 80; plus 6; **Kaskada (14):** 1, 2, 3, 9, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 24; **Kaskada (21.40):** 3, 5, 6, 8, 9, 11, 12, 15, 16, 19, 21, 23; **Mini Lotto:** 14, 27, 30, 34, 38; **Ekstra Pensja:** 4, 10, 14, 18, 23 - 4; **Ekstra Premia:** 6, 9, 15, 18, 21 - 1
Sobota, 27.12: Multi Multi (14): 1, 4, 9, 11, 13, 17, 22, 23, 24, 26, 27, 34, 37, 39, 40, 41, 55, 64, 65, 74; plus 39; **Multi Multi (21.40):** 3, 6, 7, 11, 24, 26, 30, 31, 32, 35, 36, 40, 47, 48, 52, 63, 65, 66, 73, 74; plus 73; **Kaskada (14):** 1, 3, 5, 8, 10, 11, 15, 16, 19, 20, 21, 24; **Kaskada (21.40):** 1, 2, 5, 6, 7, 10, 11, 12, 13, 14, 19, 20; **Lotto:** 9, 26, 31, 40, 45, 48; **Lotto Plus:** 9, 13, 21, 30, 32, 47; **Mini Lotto:** 3, 12, 16, 19, 39; **Ekstra Pensja:** 16, 20, 21, 22, 26 - 4; **Ekstra Premia:** 1, 4, 5, 15, 19 - 3
Niedziela, 28.12: Multi Multi (14): 3, 4, 10, 13, 18, 31, 32, 37, 43, 45, 53, 54, 55, 60, 61, 62, 74, 75, 77, 78; plus 3; **Kaskada (14):** 2, 3, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 15, 16, 20

Kobayashi i Prevc głównymi bohaterami TCS?

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Na dziś zaplanowano pierwszy konkurs 74. Turnieju Czterech Skoczni. Zmagania za inaugurację zostaną w Oberstdorfie.

To już siódmy rok z rzędu, gdy rywalizacja (nie licząc kwalifikacji) w najbardziej znanej imprezie świata skoków narciarskich rozpocznie się tego samego dnia, a więc dwa dni przed sylwestrem. Wcześniej daty bywały różne, zazwyczaj początek wyznaczano w terminie 28-30 grudnia, w początkowych edycjach zdarzyło się jednak, że pierwszy konkurs odbył się 27 grudnia, w ostatni dzień roku, a nawet 1 stycznia (wówczas inauguracja odbyła się w Garmisch-Partenkirchen).

W historii turnieju zapisało się z różnych względów wielu skoczków. Jednym z nich jest Adam Małysz, który w sezonie 2000-01 jako pierwszy Polak zakończył niemiecko-austriackie zmagania na pierwszej pozycji. W kolejnym wielkiego wyczynu dokonał Niemiec



Ryoyu Kobayashi przed świętami wygrał w Engelbergu, teraz powalczy o triumf w TCS

Sven Hannavald, który jako pierwszy wygrał słynną imprezę, kończąc zwycięstwem każde pojedyncze zawody. Jego osiągnięcie w późniejszym czasie powtórzyli jeszcze Kamil Stoch (sezon 2017-18) i Ryoyu Kobayashi (sezon 2018-19).

Wspomniany Japończyk, który jest wymieniany jako je-

den z faworytów najbliższej edycji turnieju, w jego historii zapisał się w jeszcze jeden niepowtarzalny sposób. Otóż w sezonie 2023-24 okazał się w łącznej klasyfikacji najlepszy, a każdy z czterech konkursów kończył na... drugiej pozycji.

Kto jeszcze może powalczyć o miano najlepszego w tego-

rocznej prestiżowej imprezie? Z pewnością Domen Prevc, który zanotował bardzo udany początek sezonu, wygrał pięć z rzędu konkursów (seria została przerwana przed świętami przez Ryoyu w Engelbergu) i jest liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Słowenia czeka na triumf od se-

zonu 2015-16, gdy najlepszy okazał się... brat aktualnego dominatora - Peter.

Na przełamanie złej serii liczą także Niemcy - od spektakularnego triumfu Hannavalda 24 lata temu żadnemu innemu skoczkowi z tego kraju nie udało się wygrać Turnieju Czterech Skoczni. Nasi zachodni sąsiedzi szansy tym razem upatrują w osobach Philippa Ramunda i Felixa Hoffmanna, którzy dobrze poczynali sobie w grudniowych zawodach Pucharu Świata.

Jeśli chodzi o Białą-Czerwoną, którzy dotychczas pięć razy okazywali się najlepsi (trzy razy Stoch, po razie Małysz i Dawid Kubacki), nie ma podstaw ku temu, by liczyć na to, iż nasz przedstawiciel włączy się do walki o wygraną. Jeśli już ktokolwiek mógłby namieszać, to jedynie Kacper Tomasiak, który zaskakująco dobrze poczyniła sobie w Pucharze Świata i coraz śmielej spogląda w kierunku podium, wydaje się jednak, że jeszcze nie będzie w stanie popsuć planu faworytom. Z drugiej strony - skoro ćwierć wieku temu skutecznie o triumf powalczył aktualny prezes Pol-

skiego Związku Narciarskiego, na którego przed startem zmagania w zasadzie nie stawiano, dlaczego w jego ślady nie miałby pójść trzynasty obecnie skoczek w Pucharze Świata?

Kadrę Białą-Czerwoną oprócz Tomasiaka tworzą Stoch, Piotr Żyła, Paweł Wąsek i Maciej Kot. Zmagania odbywać się będą w parach utworzonych na podstawie kwalifikacji (zwycięzca z ostatnim, drugi z przedostatnim, itd.). Zwycięzca każdej z par wywalczy awans do serii finałowej (25 skoczków), a stawkę uzupełni pięciu tzw. szczęśliwych przegranych (z najwyższą notą). ©

Plan Turnieju Czterech Skoczni

29 grudnia (godz. 16.30): Konkurs w Oberstdorfie (Niemcy)

31 grudnia (godz. 16.00): Kwalifikacje w Garmisch-Partenkirchen (Niemcy)

1 stycznia (godz. 14.00): Konkurs w Garmisch-Partenkirchen (Niemcy)

3 stycznia (godz. 14.30): Kwalifikacje w Innsbrucku (Austria)

4 stycznia (godz. 13.30): Konkurs w Innsbrucku (Austria)

5 stycznia (godz. 16.30): Kwalifikacje w Bischofshofen (Austria)

6 stycznia (godz. 16.30): Konkurs w Bischofshofen (Austria)

Nawet Mikaela Shiffrin nie dała rady

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

NARCIARSTWO ALPEJSKIE. W Semmering, w austriackich Alpach, Maryna Gąsienica-Daniel zajęła 5. miejsce - najwyższe w karierze - w slalomie gigancie zaliczanym do klasyfikacji generalnej PŚ

Po pierwszym przejeździe, Polka była dopiero dwunasta, ale w drugim pojechała fantastycznie, uzyskując trzeci czas (szybsze były tylko Austriaczka Nina Astner i Camille Rast ze Szwajcarii).

Fenomenalnej Amerykance Mikaeli Shiffrin, która aż 105 razy wygrywała zawody Pucharu Świata, „dołożyła” prawie pół sekundy. Piąte w tym sezonie zawody w tej konkurencji wygrała inna Austriaczka Julia Scheib.

Drugi przejazd slalomu giganta w Semmering, zdominowała dość niespodziewanie Nina Astner. Austriaczka po pierwszej próbie była 30., ale ostatecznie awansowała na najwyższą w karierze 12. lokatę.

Maryna Gąsienica-Daniel po raz pierwszy od prawie trzech lat znalazła się w czołowej „dziesiątce” elitarnego cyklu. Ostatnio udało jej się to w marcu 2023 roku w Andorze, gdzie była



- To była trudna trasa, bardzo wyboista, ale trzeba było atakować od początku do końca - stwierdziła na mecie

ósma. Rekordowe dotychczas wyniki osiągała w latach 2021-2022, kiedy czterokrotnie zajęła 6. miejsce

Triumfatorką zawodów, Austriaczka Julia Scheib uzyskała 0.14 sekundy przewagi nad Szwajcarką Camille Rast oraz 0.40 sekundy nad mistrzynią olimpijską z Pekinu w tej konkurencji, Szwedką Sarą Hector, która prowadziła po pierwszym przejeździe.

Gąsienica-Daniel straciła do zwyciężczyni 1.36 sekundy. Amerykanka Mikaela Shiffrin była wolniejsza od Polki w dwóch przejazdach o 0.09 sekundy...

Następny gigant zaplanowano na 3 stycznia w słoweńskiej Kranjskiej Gorze. Później rywalizacja w tej konkurencji odbędzie się jeszcze dwukrotnie przed startem XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich - 20 stycznia we włoskim Plan de Corones (Kronplatz) oraz cztery dni później w czeskim Szpindlerowym Młynie.

27 marca 1982 roku, we francuskim Montgenèvre, Dorota Tlałka po raz pierwszy stanęła na podium zawodów PŚ, zajmując 3. miejsce w slalomie.

14 grudnia 1984 roku, w Madonie di Campiglio wygrała już tej rangi imprezę (slalom). ©

REKLAMA

0111438785

Historie, które nosimy w sercu.

TO TŁAJ

Karnety już od 160 zł

Karnety na wiosnę 2026 są dostępne stacjonarnie w Punktach Obsługi Kibica (POK) przy ul. Józefa Kałuży 1 w Krakowie oraz online na stronie: bilety.cracovia.pl

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691 tekst jednolity) oraz art. 9ac ust. 1a ustawy z 28 marca 2003 r. *o transporcie kolejowym* (Dz.U.2025.1234 tekst jednolity),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowej S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, adres do korespondencji: Plac Jana Matejki 12, 31-157 Kraków, działającego przez pełnomocnika, dostarczony 23.05.2025 r. w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Budowa obiektu budowlanego pn.: linia kolejowa nr 622 Szczyrzyc -Tymbark na odc. H od km 32+854 do km 41+030 oraz łącznica kolejowa nr 628 na odc. od km 1+452 do km 1+517 wraz z infrastrukturą techniczną wzdłuż: linii kolejowej nr 622 na odcinku od km 32+769 do km 41+222, łącznicy kolejowej nr 628 na odcinku od km 1+255 do km 1+517 oraz linii kolejowej 623 od km 9+343 do km 9+668.**

W toku prowadzonego postępowania, w uzupełnieniu odpowiedzi na postanowienie znak: WI-II.7840.1.15.2025.MAP z 09.07.2025 r. dostarczonej do tut. urzędu 12 grudnia 2025 r. pełnomocnik inwestora złożył skorygowany wniosek o pozwolenie na budowę (formularz PB-1), w którym rozszerzono zakres inwestycji o działkę ewidencyjną nr 481/11, obręb 0002 Janowice (identyfikator działki ewidencyjnej 120704_2.0002.481/11). Dokonana zmiana zakresu wniosku o pozwolenie na budowę spowodowała zmianę w ustalonym obszarze oddziaływania i stronach postępowania, w związku z powyższym organ ponownie zawiadamia strony o wszczęciu postępowania.

Konkludując obecnie toczy się postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji pn.: **Budowa obiektu budowlanego pn.: linia kolejowa nr 622 Szczyrzyc - Tymbark na odc. H od km 32+854 do km 41+030 oraz łącznica kolejowa nr 628 na odc. od km 1+452 do km 1+517 wraz z infrastrukturą techniczną wzdłuż: linii kolejowej nr 622 na odcinku od km 32+769 do km 41+222, łącznicy kolejowej nr 628 na odcinku od km 1+255 do km 1+517 oraz linii kolejowej 623 od km 9+343 do km 9+668.**

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): województwo małopolskie, powiat limanowski, gmina Dobra, miejscowość Stróża, identyfikator działki ewidencyjnej:

120703_2.0009.30, 120703_2.0009.4, 120703_2.0009.25/10, 120703_2.0009.25/9, 120703_2.0009.31/1, 120703_2.0009.31/2, 120703_2.0009.878 (działka nr 34 wg decyzji ULLK WI-IV.747.2.15.2023), 120703_2.0009.856 (działka nr 35 wg decyzji ULLK WI-IV.747.2.15.2023), 120703_2.0009.36/1, 120703_2.0009.36/2, 120703_2.0009.37/5, 120703_2.0009.37/6, 120703_2.0009.36/11, 120703_2.0009.36/6, 120703_2.0009.36/10, 120703_2.0009.36/8, 120703_2.0009.36/9, 120703_2.0009.59/2, 120703_2.0009.59/1, 120703_2.0009.42, 120703_2.0009.37/7, 120703_2.0009.58, 120703_2.0009.39/2, 120703_2.0009.40, 120703_2.0009.41, 120703_2.0009.341/1, 120703_2.0009.341/2, 120703_2.0009.342, 120703_2.0009.343, 120703_2.0009.345/1, 120703_2.0009.346, 120703_2.0009.438, 120703_2.0009.838/1, 120703_2.0009.347/2, 120703_2.0009.348/1, 120703_2.0009.348/2, 120703_2.0009.436/3, 120703_2.0009.435, 120703_2.0009.436/4, 120703_2.0009.440/2, 120703_2.0009.436/6, 120703_2.0009.430/1, 120703_2.0009.436/5, 120703_2.0009.439, 120703_2.0009.440, 120703_2.0009.441, 120703_2.0009.847, 120703_2.0009.444/1, 120703_2.0009.443/2, 120703_2.0009.848, 120703_2.0009.449/1, 120703_2.0009.448, 120703_2.0009.449/2, 120703_2.0009.447/1 (nr działki po podziale wg decyzji ULLK WI-IV.747.2.15.2023 i innej decyzji), 120703_2.0009.443/1, 120703_2.0009.846/2, 120703_2.0009.845/1, 120703_2.0009.845/2, 120703_2.0009.846/1, 120703_2.0009.442/3, 120703_2.0009.442/5, 120703_2.0009.442/4, 120703_2.0009.442/7, 120703_2.0009.442/6, 120703_2.0009.444/7, 120703_2.0009.444/10, 120703_2.0009.444/11, 120703_2.0009.444/9, 120703_2.0009.445/2, 120703_2.0009.445/1, 120703_2.0009.444/3, 120703_2.0009.471/1, 120703_2.0009.471/2, 120703_2.0009.468/3, 120703_2.0009.468/2, 120703_2.0009.464/2, 120703_2.0009.464/1, 120703_2.0009.468/1, 120703_2.0009.469/1, 120703_2.0009.469/2, 120703_2.0009.470/2, 120703_2.0009.470/1, 120703_2.0009.455/1, 120703_2.0009.455/2, 120703_2.0009.463/6, 120703_2.0009.463/7, 120703_2.0009.463/4, 120703_2.0009.460/7, 120703_2.0009.458/1, 120703_2.0009.463/8, 120703_2.0009.461/6, 120703_2.0009.460/8, 120703_2.0009.460/11, 120703_2.0009.460/9, 120703_2.0009.460/12, 120703_2.0009.461/7, 120703_2.0009.461/8, 120703_2.0009.461/2, 120703_2.0009.460/15,

120703_2.0009.460/16, 120703_2.0009.506/4, 120703_2.0009.506/5, 120703_2.0009.506/6, 120703_2.0009.506/3, 120703_2.0009.460/14, 120703_2.0009.460/10, 120703_2.0009.460/13, **gmina Jodłownik, miejscowość Janowice, identyfikator działki ewidencyjnej:** 120704_2.0002.370/7, 120704_2.0002.369/24, 120704_2.0002.370/4, 120704_2.0002.362/4, 120704_2.0002.369/25, 120704_2.0002.369/27, 120704_2.0002.369/28, 120704_2.0002.398/9, 120704_2.0002.398/20, 120704_2.0002.398/19, 120704_2.0002.579/2, 120704_2.0002.580/2, 120704_2.0002.580/1, 120704_2.0002.579/1, 120704_2.0002.578, 120704_2.0002.412/7, 120704_2.0002.413/1, 120704_2.0002.411/3, 120704_2.0002.418/1, 120704_2.0002.408, 120704_2.0002.418/2, 120704_2.0002.417/5, 120704_2.0002.470/4, 120704_2.0002.407/1, 120704_2.0002.409, 120704_2.0002.407/2, 120704_2.0002.471/2, 120704_2.0002.471/1, 120704_2.0002.481/7, 120704_2.0002.470/6, 120704_2.0002.481/9, 120704_2.0002.481/10, 120704_2.0002.481/11, 120704_2.0002.481/12, 120704_2.0002.470/5, 120704_2.0002.479/1, 120704_2.0002.480/2, 120704_2.0002.480/1, 120704_2.0002.479/3, 120704_2.0002.479/2, 120704_2.0002.494/3, 120704_2.0002.494/4, 120704_2.0002.494/5, 120704_2.0002.494/6, 120704_2.0002.493/4, 120704_2.0002.493/3, 120704_2.0002.493/5, 120704_2.0002.507/5, 120704_2.0002.513/11, 120704_2.0002.493/6, 120704_2.0002.492/3, 120704_2.0002.492/4, 120704_2.0002.507/6, 120704_2.0002.513/6, 120704_2.0002.513/10, 120704_2.0002.513/12, 120704_2.0002.513/7, 120704_2.0002.510/14, 120704_2.0002.510/19, 120704_2.0002.513/8, 120704_2.0002.510/13, 120704_2.0002.513/9, 120704_2.0002.510/12, 120704_2.0002.507/4, 120704_2.0002.367, 120704_2.0002.495/1, 120704_2.0002.404, 120704_2.0002.503/4, 120704_2.0002.510/20, 120704_2.0002.503/3, 120704_2.0002.504, 120704_2.0002.494/7, 120704_2.0002.507/3, 120704_2.0002.510/10, 120704_2.0002.510/23, 120704_2.0002.510/21, 120704_2.0002.510/5, 120704_2.0002.505/1, 120704_2.0002.505/2, 120704_2.0002.506, 120704_2.0002.509/13, 120704_2.0002.509/3, 120704_2.0002.509/14, 120704_2.0002.510/17, 120704_2.0002.510/18, 120704_2.0002.510/16, 120704_2.0002.510/15, 120704_2.0002.510/11, 120704_2.0002.511/2, 120704_2.0002.511/1, 120704_2.0002.511/3, 120704_2.0002.509/8, 120704_2.0002.509/15, 120704_2.0002.509/17, 120704_2.0002.263/1, 120704_2.0002.512/1, 120704_2.0002.528/2, 120704_2.0002.528/1, 120704_2.0002.529/2, 120704_2.0002.529/9, 120704_2.0002.529/8, 120704_2.0002.529/4, 120704_2.0002.530/3, 120704_2.0002.529/5, 120704_2.0002.529/6, 120704_2.0002.529/7, 120704_2.0002.533/1,

miejscowość Jodłownik, identyfikator działki ewidencyjnej:

120704_2.0003.379/1, 120704_2.0003.377/2, 120704_2.0003.379/2, 120704_2.0003.378, 120704_2.0003.380, 120704_2.0003.381/1, 120704_2.0003.376/2, 120704_2.0003.376/1, 120704_2.0003.382/1, 120704_2.0003.382/2, 120704_2.0003.383/1, 120704_2.0003.383/2, 120704_2.0003.262, 120704_2.0003.384/3 (nr działki po podziale wg decyzji ULLK WI-IV.747.2.15.2023 oraz innej decyzji), 120704_2.0003.384/4 (nr działki po podziale wg decyzji ULLK WI-IV.747.2.15.2023 oraz innej decyzji), 120704_2.0003.384/2, 120704_2.0003.47,

miejscowość Wilkowisko, identyfikator działki ewidencyjnej:

120704_2.0012.377, 120704_2.0012.557, 120704_2.0012.563/9, 120704_2.0012.563/10, 120704_2.0012.559/3, 120704_2.0012.563/12, 120704_2.0012.563/13, 120704_2.0012.563/11, 120704_2.0012.559/2, 120704_2.0012.563/4, 120704_2.0012.561/4, 120704_2.0012.562/4, 120704_2.0012.562/1, 120704_2.0012.561/6, 120704_2.0012.562/3, 120704_2.0012.561/5, 120704_2.0012.575/3, 120704_2.0012.575/4, 120704_2.0012.577/1, 120704_2.0012.577/2, 120704_2.0012.577/4, 120704_2.0012.577/5, 120704_2.0012.589/4, 120704_2.0012.588/5, 120704_2.0012.590, 120704_2.0012.592, 120704_2.0012.591, 120704_2.0012.598, 120704_2.0012.629, 120704_2.0012.632, 120704_2.0012.631, 120704_2.0012.636, 120704_2.0012.637/1, 120704_2.0012.637/2, 120704_2.0012.617, 120704_2.0012.645, 120704_2.0012.763, 120704_2.0012.938, 120704_2.0012.937/2, 120704_2.0012.937/3, 120704_2.0012.937/4, 120704_2.0012.940/2, 120704_2.0012.941/1, 120704_2.0012.818/1, 120704_2.0012.818/2, 120704_2.0012.829, 120704_2.0012.939, 120704_2.0012.941/2, 120704_2.0012.941/3, 120704_2.0012.942/1 (nr działki po podziale wg innej decyzji), 120704_2.0012.942/2 (nr działki po podziale wg innej decyzji), 120704_2.0012.831, 120704_2.0012.832/2, 120704_2.0012.830/1 (nr działki po podziale wg innej decyzji), 120704_2.0012.830/2 (nr działki po podziale wg innej decyzji), 120704_2.0012.830/3 (nr działki po podziale wg innej decyzji),

120704_2.0012.838/1, 120704_2.0012.833/2 (nr działki po podziale wg innej decyzji), 120704_2.0012.833/3 (nr działki po podziale wg innej decyzji), 120704_2.0012.840, 120704_2.0012.841, 120704_2.0012.844, 120704_2.0012.849, 120704_2.0012.852/2, 120704_2.0012.859, 120704_2.0012.873, 120704_2.0012.874, 120704_2.0012.839/3, 120704_2.0012.839/2, 120704_2.0012.839/4, 120704_2.0012.850, 120704_2.0012.851, 120704_2.0012.890, **gmina Tymbark, miejscowość Podłopień, identyfikator działki ewidencyjnej:** 120712_2.0002.61, 120712_2.0002.62, 120712_2.0002.63, 120712_2.0002.85, 120712_2.0002.86, 120712_2.0002.88, 120712_2.0002.89, 120712_2.0002.87, 120712_2.0002.109, 120712_2.0002.110, 120712_2.0002.118, 120712_2.0002.119, 120712_2.0002.137, 120712_2.0002.138/1, 120712_2.0002.111/1, 120712_2.0002.140, 120712_2.0002.145, 120712_2.0002.146, 120712_2.0002.664, 120712_2.0002.658, 120712_2.0002.659, 120712_2.0002.479, 120712_2.0002.666, 120712_2.0002.665, 120712_2.0002.660, 120712_2.0002.656, 120712_2.0002.657, 120712_2.0002.640, 120712_2.0002.639, 120712_2.0002.638, 120712_2.0002.489, 120712_2.0002.505, 120712_2.0002.506, 120712_2.0002.507, 120712_2.0002.480, 120712_2.0002.481, 120712_2.0002.482, 120712_2.0002.488, 120712_2.0002.495, 120712_2.0002.492, 120712_2.0002.501, 120712_2.0002.503, 120712_2.0002.490, 120712_2.0002.509, 120712_2.0002.510, 120712_2.0002.513, 120712_2.0002.521, 120712_2.0002.514, 120712_2.0002.520, 120712_2.0002.536, 120712_2.0002.508, 120712_2.0002.524, 120712_2.0002.525, 120712_2.0002.523, 120712_2.0002.522, 120712_2.0002.534, 120712_2.0002.535, 120712_2.0002.537, 120712_2.0002.538, 120712_2.0002.558, 120712_2.0002.556, 120712_2.0002.549, 120712_2.0002.539, 120712_2.0002.543, 120712_2.0002.548, 120712_2.0002.544, 120712_2.0002.547, 120712_2.0002.576/1, 120712_2.0002.517, 120712_2.0002.550, 120712_2.0002.551/2 (551)*, 120712_2.0002.551/1 (551)*, 120712_2.0002.553/3 (553)*, 120712_2.0002.553/1 (553)*, 120712_2.0002.554, 120712_2.0002.854/9 (854/3)*, 120712_2.0002.855/4 (855/2)*, 120712_2.0002.855/6 (855/3)*, 120712_2.0002.775, 120712_2.0002.860/1 (860)*, 120712_2.0002.860/2 (860)*, 120712_2.0002.858/3 (858/2)*, 120712_2.0002.858/4 (858/2)*, 120712_2.0002.857/1, 120712_2.0002.857/2, 120712_2.0002.862/3 (862)*, 120712_2.0002.864/1, 120712_2.0002.863/1 (863)*, 120712_2.0002.862/1 (862)*, 120712_2.0002.863/2 (863)*, 120712_2.0002.863/3 (863)*, 120712_2.0002.870/9, 120712_2.0002.843/2 (843)*, 120712_2.0002.843/1 (843)*, 120712_2.0002.555,

miejscowość Zawadka identyfikator działki ewidencyjnej:

120712_2.0005.333, 120712_2.0005.520/1 (520)*, 120712_2.0005.520/2 (520)*, 120712_2.0005.766/3 (766)*, 120712_2.0005.766/2 (766)*, 120712_2.0005.767/2 (767)*, 120712_2.0005.768, 120712_2.0005.767/1 (767)*, 120712_2.0005.713/1 (713)*, 120712_2.0005.713/2 (713)*, 120712_2.0005.769/1 (769)*, 120712_2.0005.769/3 (769)*, 120712_2.0005.813/3 (813/1)*, 120712_2.0005.813/4 (813/1)*, 120712_2.0005.813/5 (813/2)*.

(w nawiasie (...)* podano numer działki przed podziałem na podstawie decyzji Wojewody Małopolskiego znak: WI-IV.747.2.14.2024 z 29.04.2025 r. o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej)

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Informuje się, że obwieszczenie Wojewody Małopolskiego podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej: Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i urzędów gmin właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej tj.: Urzędu Gminy Dobra, Urzędu Gminy Jodłownik, Urzędu Gminy Tymbark, a także w prasie lokalnej.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WI-II.7840.1.15.2025.MAP), w Oddziale Administracji Architektoniczno-Budowlanej I Instancji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, w godzinach pracy urzędu. Zaleca się wcześniejsze umówienie telefoniczne terminu spotkania pod numerem tel. 12 39 21 275.

0011455862

Kraków, dn. 18.12.2025 r.

ibo.polskapress.pl

AUTA skupujemy 888-025-123.

reklama.krakow@polskapress.pl

0011440786

0111433216

Uważam, że bez fajnego świątecznego starcia święta są zasadniczo nudne

Filip Chajzer w Plotku Fot. Joanna Urbaniec



Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa miała niespodziankę
Piosenkarka tuż przed świętami skończyła 27 lat. Z tej okazji przyjaciele przygotowali dla niej urodzinową imprezę niespodziankę. Był tort inspirowany słynną płytą brytyjskiej wokalistki Charli XCX „Brat” i otwieranie prezentu przy akompaniamencie mariachi. Wśród gości na fotkach w necie można było wypatrzeć m.in. Maffashion i Natsu.

Marcela Leszczak nie jest samotna
W „Pytaniu na śniadanie” zapytano ją, czego nauczyła się z rozstania z mężem – aktorem Michałem Koterskim. – Tego, że kobieta, która jest sama, nie musi być samotna, że macierzyństwo po rozstaniu również może dawać radość i spełnienie. No i tego, że nigdy nie jest na nic za późno – powiedziała modelka.

Anna Lewandowska odkryła, co jest ważne
Z okazji świąt Bożego Narodzenia celebrytka opublikowała w internecie garść refleksji: „Wieloletnie badania Uniwersytetu Harvarda nad długowiecznością pokazują jasno: to nie pieniądze, status społeczny ani nawet perfekcyjna dieta mają największy wpływ na długość i jakość życia. Najważniejsze są relacje. (...) A ten świąteczny czas przypomina, że najcenniejsze, co możemy sobie dać, to prawdziwe połączenie z drugim człowiekiem. Dbajmy o emocje. Dbajmy o relacje” – napisała. (GZL) Fot. Szymon Starnawski



W TELEWIZJI



Bolero
TVP Kultura, 20:00
Gdy Paryż żyje w rytmie szalonych lat 20. XX w., choreografka oraz tancerka Ida Roubinstein (Jeanne Balibar) zleca Maurice'owi Ravelowi (Raphal Personnaz) skomponowanie muzyki do jej kolejnego baletu. Kompozytor wie, że to musi być coś ekscytującego i odważnego.

Kłątwa
TVN Fabuła, 20:00
Zmęczone przeciwnościami siostry udają się do domu rodzinnego. Podczas wieczornej degustacji babci-nych nalewek dowiadują się, że ciąży nad nimi klątwa nałożona na ich rodzinę wiele lat wcześniej przez samego papieża.

25 lat miłości: Jubileusz „M jak miłość”
TVP 2, 20:55
Przygotowana z okazji ćwierćwiecza najpopularniejszego serialu w Polsce pełna emocji, ciepła i wzruszeń podróż do Grabiny – miejsc, które na stałe zapisało się w sercach widzów.

Zaginione królestwo piratów
Fokus TV, 22:00
Prawdziwa historia piratów z Karaibów. Po zakończeniu wojny o sukcesję hiszpańska setki korsarzy tracą źródło utrzymania i stają przed wyborem nowej drogi. W tym samym czasie katastrofa hiszpańskiej floty skarbów u wybrzeży Florydy przyciąga uwagę żeglarzy. Te wydarzenia dają początek złotemu wiekowi piractwa.

KRZYŻÓWKA NR 197

Poziomo:
3) były król Hiszpanii,
10) „... Czerwona”, amerykański western,
11) muza poezji miłosnej,
12) nauka o budowie i dziejach Ziemi,
14) rzecz niezwykła i osobliwa,
15) uśpienie pacjenta,
16) minerał najtwardszy po diamentie,
19) wegański zamiennik żelatyny,
23) Clint, aktor z filmu „Tylko dla orłów”,
27) „Zaklęty ...”, polski serial kostiumowy,
28) grecka bogini łowów, dziek przyrody, lasów,
29) dwuskrzydłowe wrota,
30) cienka tkanina bawełniana o splocie płóciennym,
33) łowny ptak z tundry,
37) snuje fantastyczne opowieści,
38) ... Falk, reżyser filmu „Wodzirej”,
39) płaszcz podbity futrem,
40) wydra morska z wybrzeży Pacyfiku,
41) uczeń szkoły ogólnokształcącej.

Pionowo:
1) zarost Koziółka Matolka,
2) sentencja, myśl przewodnia,
3) wilcza ..., czyli pokrzyk,
4) instrument muzyczny, wil-
damora,
5) opłata od przewozu i wywozu,
6) stolica i największe miasto Angoli,
7) głęboko skrywana tajemnica,



8) afrykański kraj należący do Maghrebu,
9) szynowy lub kosmiczny,
13) duża afrykańska antylopa,
17) obóz wojsk tatarskich,
18) żyłka na listku,
20) ochrania dłoń szermierza,
21) zapięcie przy kurtce,
22) nacięcie na śrubie,
24) dawne narzędzie żniwiarza,
25) był nim Kara Mustafa,

26) symptom choroby, oznaka,
30) amator hucznej zabawy, birbant,
31) lokalna nazwa cyklonu tropikalnego,
32) np. „Stawka większa niż życie”,
34) mieszkanka stolicy Grecji,
35) obsługiwane przez artylerzystów,
36) ziołowa nalewka z Azji.

ROZWIĄZANIE NR 196

K	A	C	Z	Y	D	O	L	■	■	S	T	R	Z	A	L	K	A
■	L	■	G	■	I	■	O	K	U	P	■	U	■	S	■	U	■
R	E	M	A	N	E	N	T	■	■	A	R	M	A	T	U	R	A
■	J	■	G	■	T	■	R	Z	Y	M	■	A	■	M	■	I	■
M	E	G	A	S	A	M	■	L	■	■	S	K	L	A	D	A	K
■	U	■	I	■	O	K	O	C	I	M	■	■	■	■	■	■	■
T	A	N	G	E	N	S	■	E	■	O	D	Z	Y	W	K	A	■
E	■	I	■	J	■	T	A	R	L	A	K	■	K	■	I	■	U
K	L	A	P	A	K	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	M	O
■	E	■	I	■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	A	E
M	O	M	E	N	T	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	H	A
O	■	N	■	C	■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	A	E	R
K	A	S	Z	E	L	■	■	■	■	■	■	■	■	■	T	Y	G
■	R	■	K	■	O	■	■	■	■	■	■	■	■	■	M	A	K
I	D	E	A	■	G	W	I	A	Z	D	K	A	■	T	R	A	L

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Skup się na priorytetach. Horoskop dzienny wróży, że krótka rozmowa przyniesie jasność umysłu. Nie forsuj na siłę swoich pomysłów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja pomogą ci osiągnąć obrany cel. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że uczeszy to nie tylko ciebie.
Baran (21.03 - 19.04)
Tempo dnia wzrośnie. Pisz i mów jasno, bo horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczegół zdecyduje o skuteczności działań.

Byk (20.04 - 20.05)
Ambicja pomaga, ale cierpliwość daje więcej. Horoskop dzienny to wskazówka, by pokazać klasę, unikać sporów i wywierania presji.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Porządek sprzyja pracy. Mały detal poprawi wynik, więc horoskop na dziś stanowczo radzi skrupulatnie sprawdzać fakty oraz terminy.
Rak (22.06 - 22.07)
Równowaga wraca. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że współpraca ułatwi wybór, a szczerowość skróci drogę do zgody.

Lew (23.07 - 22.08)
Konsekwencja się opłaca. Horoskop dzienny podpowiada, by skupić się na zadaniach, ustalić ramy i nie odkladać rozmów na później.
Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pomysłowość osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś radzi testować nowości, ale słuchać również, co mają do powiedzenia inni.
Waga (23.09 - 22.10)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że to dobry moment na pokazanie swoich talentów.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Determinacja popchnie cię do przodu. Horoskop dzienny ostrzega jednak, by zachować umiar i nie wchodzić w zbędne konflikty.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Chęć przygód wzrośnie. Horoskop na dziś zapowiada, że szybka zmiana planów może przynieść inspirację oraz nową perspektywę.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Obowiązki są ważne, lecz pamiętaj o regeneracji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dobra organizacja wszystko Ci ułatwi.